

Andrzej Siemaszko

ROZMIARY I UWARUNKOWANIA ZACHOWAŃ DEWIACYJNYCH MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ*

I. WSTĘPNE UWAGI METODOLOGICZNE

1.1. Do tej pory brak było u nas większych badań poświęconych rozmiarom i uwarunkowaniom nieprzystosowania społecznego młodzieży wiejskiej, co ze względu na rozmiary populacji młodzieży tej kategorii i wagę problemu wydaje się zaskakujące. W Zakładzie Problematyki Młodzieżowej Instytutu Problematyki Przestępczości zrodził się pomysł przeprowadzenia takiego badania na terenach, które można uznać za typowo rolnicze¹. Uznano za nie województwa: bielskopodlaskie, łomżyńskie, ostrołęckie, siedleckie i zamojskie. Badanie to stanowiło replikację poprzedniego, które przeprowadzono w latach 1979—1980 w Warszawie. Dotyczyło ono różnorodnych form zachowań dewiacyjnych młodzieży szkolnej w starszym wieku; objęto nim blisko 3 tys. osób.

* Badanie zostało przeprowadzone w ramach programu międzyresortowego M.R. III. 18.

¹ Za spełniające powyższe kryterium uznano województwa, które jednocześnie odpowiadały następującym warunkom: 1) miały niski odsetek ludności utrzymującej się głównie ze źródeł pozarolniczych, 2) wykazywały niski odsetek ludności zamieszkałej w miastach, 3) odznaczały się niskim odsetkiem wartości środków produkcji, 4) charakteryzowały się małą liczbą miast powyżej 10 tys. mieszkańców, 5) cechował je niski odsetek ludności zatrudnionej w gospodarce uspołecznionej.

Niektóre wyniki tego badania zostały opublikowane w pracach : K. Ostrowska, A. Siemaszko: *Rozmiary spożywania napojów alkoholowych przez młodzież szkół ponadpodstawowych na terenie Warszawy w 1979 roku*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 1983, t. 13; A. Siemaszko: *Rozmiary i uwarunkowania zachowań dewiacyjnych uczniów szkół ponadpodstawowych z terenu Warszawy*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczną i Penitencjarne”, 1983, t. 14.

W niniejszym opracowaniu przedstawione zostaną wybrane rezultaty obecnego badania. Poprzedzone one będą przedstawieniem sposobów konstruowania skal służących do analizowania nieujawnionych zachowań dewiacyjnych. Omówimy dalej cele i założenia pracy, scharakteryzujemy badaną próbę i sposób jej losowania oraz rozmiary zachowań dewiacyjnych w analizowanych zbiorowościach (porównując je z badaniem przeprowadzonym w Warszawie). W zakończeniu zaprezentujemy ważniejsze wnioski płynące z pracy tak dla teorii dewiacji, jak i dla praktyki badawczej.

1.2. Samo pojęcie „zachowanie dewiacyjne”² miewa zabarwienie wartościujące, subiektywne, a tym samym nieuchronnie obarczone jest dużą dozą relatywizmu. W szczególności odnosi się to do takich zachowań, co do których nie mamy zobiektywizowanych kryteriów zewnętrznych, jak ma to miejsce na przykład w odniesieniu do czynów, które są uznane za przestępstwa. Zresztą także i w tym ostatnim przypadku też mogą być kwestionowane zarówno kryteria, zgodne z którymi zakwalifikowano określone zachowanie jako przestępstwo, jak też wątpliwości budzić może uznanie, że konkretne zachowanie stanowiło rzeczywiście przestępstwo, jeśli nie rozporządza się istotnymi dodatkowymi informacjami.

²Ramy opracowania uniemożliwiają bardziej szczegółowe przedstawienie wielu problemów metodologicznych, jakie nastroczą badania typu *self-report*., Dlatego też skoncentrujemy się jedynie na kilku wybranych kwestiach, których sposób rozstrzygnięcia w największym stopniu rzutuje na uzyskane rezultaty. Metodologiczne zagadnienia badań *self-report* analizują szerzej m.in. M. Gold: *Status forces in delinquent boys*, Ann Arbor 1963, oraz *Undetected delinquent behavior*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1966, vol. 3; R. Dentier, L. Monroe: *Early adolescent theft*, „American Sociological Review”, 1961, vol. 26, A. Liska: *Emergent issues in the attitude-behavior consistency controversy*, „American Sociological Review”, 1974, vol. 39; I. Deutscher: *Words and deeds: social science and social policy*, „Social Problems”, 1966, vol. 13; T. Hirschi: *Causes of Delinquency*, Berkeley 1969; L. Gould: *Who defines delinquency: A comparison of self-reported and officially reported indices for racial groups*, „Social Problems”, 1969, vol. 16; N. Christie, J. Andeneas, S. Skirbekk: *A Study of self-reported crime*, „Scandinavian Studies in Criminology”, vol. I, Oslo-London 1965; N. Heise: *Norms and individual patterns in students deviance*, „Social Problems”, 1968, vol. 16; R. Hardt i S. Peterson-Hardt: *On determining the quality of the delinquency self-report method*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1977, vol. 14; W. Belson: *The extent of stealing by London boys and some of its origins*, „Advancement of Science”, 1968, vol. 25 oraz tegoż autora: *Juvenile Theft: The Causal Factors*, London 1975; M. Krohn, G. Waldo i T. Chiricos: *Self-reported delinquency: A comparison of structured interviews and self-administred checklist*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, 1974, vol. 65; J. Hackler, B. Lutt: *Systemic bias in measuring self-reported delinquency*, „Canadian Review of Sociology and Anthropology”, 1969, vol. 92; J. Clark, L. Tiff: *Polygraph and interview validation of self-reported behavior*, „American Sociological Review”, 1966, vol. 31; J. Shapland: *Self-reported delinquency in boys aged 11 to 14*, „British Journal of Criminology”, 1978, vol. 18; M. Morash: *Gangs, groups and delinquency*, „British Journal of Criminology”, 1983, vol. 23.

Ta ostatnia uwaga odnosi się szczególnie do badań typu *self-report*, w których, po pierwsze, opieramy się wyłącznie na deklaracjach respondentów, po drugie, musimy z konieczności operować bardzo skrótowymi i ogólnikowymi definicjami zachowań, które mogą być rozmaicie rozumiane i interpretowane³.

Tym większe trudności wyłaniają się przy zakwalifikowaniu jako dewiacyjne zachowań nie znajdujących swych bezpośrednich odpowiedników w artykułach kodeksu karnego czy kodeksu wykroczeń. W tych przypadkach margines dowolności i arbitralności musi być siłą rzeczy jeszcze większy. Nie jesteśmy w tych sytuacjach całkowicie bezradni, gdyż mamy już znaczną liczbę informacji zarówno co do kwestii generalnych, odnoszących się do zachowań uznawanych we współczesnych społeczeństwach za dewiacyjne, jak i też co do tego, jakie zachowania w interesujących nas grupach wiekowych są lub — ze względu na rozpoznaną już ich potencjalnie patogenną rolę — powinny być uznane za dewiacyjne. Dotyczy to przede wszystkim takich zachowań, które są aprobowane bądź tolerowane wśród dorosłych, potępiane zaś w przypadkach, gdy dopuszcza się ich młodzież, np. picie alkoholu czy promiskuityzm seksualny w wieku znacznie poniżej aprobowanych w tej mierze standardów i norm. Oczywiście i w tych przypadkach nie możemy abstrahować od kontekstu miejsca i czasu.

Tak więc wypada stwierdzić, że w badaniach typu *self-report* pewna arbitralność i subiektywność co do uznania określonych zachowań jako dewiacyjne jest nieuchronna.

1.3. Z powyższym łączy się ściśle kolejne zagadnienie, które od razu na wstępie należy sobie dokładnie uświadomić. Na uzyskane rezultaty może mieć wpływ nie tylko rodzaj zachowań, jakie dany badacz uzna za dewiacyjne, ale też liczba tych zachowań⁴, która jest uwzględniana w konkretnym badaniu. Można by zaryzykować twierdzenie, iż zachodzi zależność wprost proporcjonalna między liczbą zachowań umieszczonych w kwestionariuszu a przeciętną miarą natężenia dewiacji, jaką się za jego pośrednictwem uzyska. Czym więcej bowiem zachowań dewiacyjnych uwzględni ankietę, tym większe prawdopodobieństwo, że do poszczególnych typów zachowań przyzna się pewien odsetek respondentów, stąd ogólny poziom dewiacji oszacowany w danej grupie wzrośnie.

³ Na możliwość różnego postrzegania i interpretowania zachowań dewiacyjnych wskazują m.in.: A. Malewska: *Norma uczciwości w środowisku młodzieży. Refleksje nad postrzeganiem tej normy oparte na niektórych wynikach badań ankietowych*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2 oraz Christie i in.: *op. cit.* i Farrington: *Self-reports of deviant behavior: predictive and stabled*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, 1973, vol. 64.

⁴ W kwestionariuszach *self-report* liczba uwzględnianych zachowań waha się od kilku (np. Hirschi: *op. cit.*) do ponad czterdziestu. Np. Shepland: *op. cit.* uwzględniła w swym kwestionariuszu 48 zachowań. Stosunkowo dużą liczbę zachowań uwzględniały także kwestionariusze stosowane przez Farringtona: *op. cit.* (38 zachowań) oraz Hardt i Peterson-Hardt: *op. cit.* (28 zachowań). W niniejszym badaniu uwzględniono 42 zachowania.

Wydaje się więc, iż w zależności od wspomnianych okoliczności oszacowania rozmiarów nieprzystosowania społecznego czy, mówiąc inaczej, dewiacji dokonywane na różnych próbach różnią się i najprawdopodobniej w pewnym zakresie różnic będą się nadal.

Aby zapobiec temu niebezpieczeństwu, najprościej jest konstruować znormalizowane skale natężenia dewiacji, które później mogłyby być wykorzystywane w innych badaniach przeprowadzanych w odmiennych warunkach i na innych próbach (tak było m.in. ze znaną skalą dewiacji Shorta — Nye'a⁵, która była później przez szereg lat wykorzystywana w wielu innych badaniach w różnych krajach)⁶. Taki też między innymi cel miało i nasze badanie. Chodziło nam o ewentualne stworzenie skali (czy też grupy skal), która mogłaby być później wykorzystywana w innych badaniach do szacowania rozmiarów i struktury nieprzystosowania społecznego i przestępczości młodzieży.

Stąd w badaniu naszym uwzględniliśmy stosunkowo dużą liczbę zachowań dewiacyjnych. Chodziło bowiem o stwierdzenie, jakie z uwzględnionych zachowań będą stosunkowo najdokładniejszymi wskaźnikami nieprzystosowania społecznego, a także niejako „przy okazji” o ustalenie, na ile w rzeczywistości „nieporządna” jest badana przez nas, ucząca się, w założeniach porządna młodzież. Innymi słowy, chodziło nam o próbę oszacowania rozmiarów tzw. ciemnej liczby, w szczególności zachowań, które w świetle obowiązującego prawa mogłyby być uznane za przestępstwa bądź wykroczenia.

1.4. Rozważenia wymagają także kwestie związane z pomiarem i skalowaniem zachowań dewiacyjnych. Istotny problem metodologiczno-techniczny wyłania się z chwilą, gdy próbujemy teoretycznie lub chociażby operacyjnie ustalić jakościowe wskaźniki uwzględnianych zachowań. Zasygnalizujemy

⁵ Wprawdzie pierwsze badania nad przestępczością nieujawnioną prowadzono już w latach czterdziestych (A. Porterfield: *Youth in Trouble*. Fort Worth 1946; E. Murphy, M. Shirley, H. Witmer : *The incidence of hidden delinquency*, „American Journal of Orthopsychiatry”, 1946, vol. 16; J. Wallerstein, C. Wyle: *Our law-abiding lawbreakers*, „Probation”, 1947, vol. 4), to jednak przyjmuje się powszechnie, że przełomowe znaczenie w rozwoju badań typu *self-report* miała seria badań przeprowadzonych w połowie lat pięćdziesiątych przez Shorta i Nye. I. Nye, J. Short: *Scaling delinquent behavior*, „American Sociological Review”, 1957, vol. 22; *Reported behavior as a criterion of deviant behavior*, „Social Problems”, 1957, vol. 5; *Extent of unrecorded juvenile delinquency: tentative conclusions*. „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, 1958, vol. 49. Zob. również I. Nye, J. Short, V. Olson: *Socio-economic status and delinquency behavior*, „American Journal of Sociology”, 1958, vol. 63.

⁶ Skalę Shorta-Nye'a stosowano m.in. na Hawajach. H. Voss: *Differential association and delinquent behavior*, „Social Problems”, 1964, vol. 12; w Izraelu S. Shoham, E. Ruth, W. Reckless: *Value orientation and awareness of differential opportunity of delinquent and non-delinquent boys in Israel*, „Criminologica” 1964, vol. 2; w Szwecji — P. Friday: *The applicability of differential opportunity and differential association in Sweden* (tekst powielony).

jedynie, naszym zdaniem, najpoważniejsze trudności, jakie się tu pojawiają.

Wiadomo powszechnie, że zachowania uznawane za dewiacyjne są takimi w różnym stopniu. Niektóre, chociażby ze względu na swą powszechność, można uznać za dewiacyjne jedynie z teoretycznego bądź etycznego punktu widzenia, np. nadużywanie alkoholu w naszym społeczeństwie. Tak więc wyłania się niezmiernie istotna kwestia, czy wszystkim uwzględnionym zachowaniom nadawać taką samą rangę czy wagę, czy też je różnicować? A jeżeli tak, to na podstawie jakich kryteriów? Czy mają to być kryteria czysto formalne, np. zgodne z podziałem na wykroczenia, występki i zbrodnie, z uwzględnieniem innych zachowań wchodzących do kategorii „niesubordynacji” czy też „nieposłuszeństwa”? Czy mają o tym decydować tzw. sędziowie kompetentni, jak ma to nierzadko miejsce w badaniach psychologicznych? Czy też rangować zachowania w sposób całkowicie arbitralny?

Po wstępnych niezbyt zachęcających próbach z wykorzystaniem wszystkich wspomnianych powyżej metod zdecydowano się na stosowanie trzech stosunkowo najprostszych sposobów, z których dwa pomijały z przyczyn, o których będzie mowa poniżej, stosowanie wag — przynajmniej w znaczeniach omawianych uprzednio.

Po pierwsze, zaliczono wszystkie pozytywne odpowiedzi danego respondenta na pytania dotyczące zachowań dewiacyjnych uwzględnionych w ankiecie. W ten sposób uzyskano globalny wskaźnik nasilenia dewiacji nazwany operacyjnie „różnorodnością”. Wskaźnik ów odzwierciedlał stopień zaangażowania dewiacyjnego każdego respondenta (czy też określonych grup respondentów) przy założeniu jednakowej wagi wszystkich czynów — na zasadzie „robił bądź nie robił”.

Po drugie, w wyniku zsumowania częstotliwości, z jaką każdy z uwzględnionych „czynów” był przez danego badanego popełniany, uzyskiwano wskaźnik określony operacyjnie jako „częstotliwość”. W tej procedurze traktowano każde poszczególne pytanie jako skalę porządkową (o wartościach zawierających się od 1 do 5), a następnie sumowano wszystkie wyniki każdego badanego na wszystkich skalach (pytaniach). Wskaźnik „częstotliwość” już znacznie precyzyjniej odzwierciedlał natężenie dewiacji, aczkolwiek w dalszym ciągu opierał się na założeniu o jednorodności wszystkich uwzględnionych zachowań. Okazało się jednak, o czym będzie jeszcze szerzej mowa poniżej, iż ten zdawałoby się bardziej precyzyjny wskaźnik korelował bardzo wysoko z różnorodnością, która polegała przecież na prostym sumowaniu odpowiedzi pozytywnych⁷. *i

⁷ W badaniach typu *self-report* te dwie miary stosowane są najczęściej. Por. np. R. Hardt i S. Peterson: *Arrests of self and friends as indicators of delinquency involvement*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1968, vol. 5 oraz Hardt i Peterson-Hardt: *op. cit.* W. Feyerherm: *The group hazard hypothesis: A reexamination*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1980, vol. 17; J. Axenroth: *Social class and delinquency*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1983, vol. 20.

Po trzecie, uznając wszystkie omawiane uprzednio metody ważenia i kategoryzowania zachowań za dość arbitralne, subiektywne i nieprecyzyjne, a nadto następujące poważne kłopoty natury technicznej, na podstawie dwóch uprzednio omawianych wskaźników zastosowano skalowanie Guttmana. Wydaje się nam, że w porównaniu z analizowanymi powyżej sposobami ważenia czy też rangowania zachowań dewiacyjnych skale typu Guttmana są przynajmniej teoretycznie, nieco bardziej zobiektywizowaną metodą⁸.

1.4. Kolejny, istotny problem wyłaniający się przy próbach mierzenia zachowań dewiacyjnych wiąże się z czynnikiem czasu. Otóż niebagatelna jest kwestia, jaką cezurę czasową wyznaczy się respondentem odnośnie do ich zachowań. Czy mają być to czyny (zachowania) dokonane kiedykolwiek, czy też ograniczone w jakimś mniej lub bardziej ściśle określonym horyzoncie czasowym, poprzedzającym moment przeprowadzenia badania. Zagadnienie powyższe bywało w badaniach tego rodzaju ujmowane rozmaicie. W niektórych wyznaczano bardzo ścisły przedział czasowy (np. zachowania w ciągu roku poprzedzającym badanie)⁹, w innych znów nie wprowadzono w tym względzie żadnych ograniczeń¹⁰. W tych przypadkach pytania miają zazwyczaj formę: „Czy kiedykolwiek zdarzyło Ci się...”

Są pewne merytoryczne racje przemawiające zarówno za jednym, jak i za drugim rozwiązaniem¹¹. Niemniej zdecydowaliśmy nie wprowadzać w na-

⁸ Trzeba zaznaczyć jednak, że skale typu guttmanskiego są ostatnio przedmiotem ostrej krytyki. Podnosi się w szczególności, że wbrew pozorom nie dają one gwarancji jednowymiarowości uwzględnianej klasy zjawisk. Patrz, np. Farrington: *op. cit.*, a także Schooler: *A note of extreme caution on the use of Guttman Scales*, „American Journal of Sociology”, 1968, vol. 74.

⁹ Ograniczenie takie wprowadzali m.in. J. Clark, E. Wenninger: *Socio-economic, class and area as a correlates of illegal behavior among juveniles*, „American Sociological Review”, 1962, vol. 27; T. Hirschi: *op. cit.*; M. Hindelang: *The social versus solitary nature of delinquent involvement*, „British Journal of Criminology”, 1971, vol. 11 oraz tegoż autora: *With a little help from their friends: Group participation in reported delinquent behavior*, „British Journal of Criminology”, 1976, vol. 16.

¹⁰ Ograniczeń czasu nie stosował np. Short: *Differential association and delinquency*, „Social Problems”, 1957, vol. 4, oraz *Differential association with delinquent friends and delinquent behavior*, „Pacific Sociological Review”, 1958, vol. 1 i *Differential associations as a hypothesis. Problems of empirical testing*, „Social Problems”, 1960, vol. 18; spotyka się także kwestionariusze o formie mieszanej, w których pytania ograniczają się zasadniczo do ostatniego roku, ale jest także typ odpowiedzi „w ostatnim roku i wcześniej”.

¹¹ Wydaje się, że obecnie przeważał pogląd, że korzystniej jest wyznaczać roczną cezurę czasową. Stąd w większości badań *self-report* z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przyjmuje się takie właśnie rozwiązania. Por. np. L. Biron i M. Leblanc: *Family components and home-based delinquency*, „British Journal of Criminology”, 1977, vol. 17. Spotyka się jeszcze krótsze cezurę czasowe, np. dwumiesięczne. Por. R. Simons, M. Miller, S. Aigner: *Contemporary theories of deviance and female delinquency: An empirical test*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1980, vol. 17.

który przyznał się, że ukradł coś ze sklepu dwa razy, jest pod tym względem dwa razy „porządniejszy” od tego, który przyznał, iż czyn ten popełnił czterokrotnie. Mamy tu do czynienia dokładnie z taką samą sytuacją, jak w proponowanym przez nas typie kafeterii, który także już z góry wyklucza odpowiedź na pytanie „o ile bardziej” wykolejony jest respondent, który danego czynu dopuścił się kilka razy, od tego, który przyznał się, że zrobił to „raz czy dwa razy”¹⁵.

1.7. Mówiliśmy już, że w przypadku operowania skalami porządkowymi nie jesteśmy w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, „o ile” osoba A jest bardziej zaangażowana w określone zachowanie uznane za dewiacyjne w porównaniu z osobą B. Możemy natomiast powiedzieć, że osoba A, która podkreśliła np. piąty rodzaj odpowiedzi na dane pytanie, częściej postępuje w określony sposób niż osoba B, która jako właściwy dla siebie wybrała czwarty rodzaj odpowiedzi. Niemniej były i są czynione próby, naszym zdaniem dość arbitralne, ustalenia wartości progowej, od której nasilenie danego zachowania zaczyna się „liczyć”. Innymi słowy, zachowania nie przekraczające ustalonego nasilenia uznawane są za mieszczące się jeszcze w granicach „normy”¹⁶. Niekiedy próbuje się także ustalić kryteria (naj-

¹⁵ Przykładowo H. Leisure i P. Lehman: *Remeasuring delinquency: A replication and critique*, „British Journal of Criminology”, 1975, vol. 15, wykazali przekonywająco, że znana skala Wolfganga — Sellina do mierzenia powagi przestępstw nie jest w istocie ani skalą ilorazową, ani interwałową. Autorzy ci podają w wątpliwość nawet porządkowy charakter tej skali.

¹⁶ Różne spotyka się sposoby określania „częstości progowej”. Poniższy przykład nie dotyczy wprawdzie konkretnie techniki *self-report*, ale jednak charakteryzuje dość dobrze sposób podejścia do zagadnienia ważenia zachowań dewiacyjnych pod kątem ich dewiacyjnego ładunku. Z. Ostrihanska omawiając kryteria, według których klasyfikowano objawy nieprzystosowania społecznego, wymienia m.in., że porzucenie nauki było w badaniu uwzględniane, gdy miało miejsce „kilkakrotnie” (s. 25), wagiary, kiedy były „systematyczne” (s. 24) — tj. „opuszczanie bez usprawiedliwienia kilku lub kilkunastu dni w miesiącu” (*Kryteria nieprzystosowania społecznego dzieci i młodzieży*, „Archiwum Kryminologii”, 1976, tom V). Z kolei J. Hepburn nadawał wagi zachowaniom dewiacyjnym na podstawie przeciętnej jego oceny dokonanej przez samych badanych. Patrz J. Hepburn: *Testing alternative models of delinquency causation*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, 1976, vol. 67.

Nieco inny sposób wrażenia został zastosowany w badaniu Z. Ostrihanskiej, i D. Wójcik (Ostrihanska: *op. cit.*). O tym, jaką wartość punktową nadawać każdemu zachowaniu, decydowali specjaliści — tzw. sędziowie kompetentni. W wyniku tej procedury nieoddanie reszty z zakupów oraz nieoddanie zguby uznane zostały jako „błaha lub nawet wątpliwe”, „nieco większą” zaś wartość punktową nadano kradzieży pieniędzy rodzicom lub komuś z rodziny, kradzieży z działki lub z ogrodu albo kradzieży roweru w celu przejechania się. Dwie pierwsze z wymienionych rodzajów zachowań były następnie uwzględniane przy szacowaniu rozmiarów kradzieży w badanej zbiorowości. Omawiana procedura nasuwa wątpliwości metodologiczne i merytorczne.

częściej odrębne dla poszczególnych typów zachowań), zgodnie z którymi określonoemu nasileniu danego zachowania odpowiadać ma określone nasilenie dewiacji*¹⁷. Zazwyczaj kryteria te wyznaczają sami badacze na podstawie dotychczas nagromadzonej wiedzy o uwarunkowaniach zachowań dewiacyjnych oraz symptomów i nasilenia zachowań charakterystycznych dla danego stopnia zaawansowania społecznego nieprzystosowania. Niemałą rolę w tej procedurze odgrywają także intuicje badaczy odnośnie do „koniecznego” lub „wystarczającego” nasilenia danego zachowania, aby można było je uznać za dewiacyjne, a także rozumowanie tzw. zdroworozsądkowe.

I tak np. niektórzy autorzy kwalifikują „jazdę na gapę” jako zachowanie

Uważamy, że ewentualne straty, jakie mogą wynikać z procedury ważenia (duże prawdopodobieństwo zniekształcenia rezultatów), są większe niż hipotetyczne korzyści (większa precyzja w określaniu stopnia dewiacyjnego zaangażowania). Bliżej na ten temat pisze m.in. Farrington: *op. cit.* Okazuje się zresztą, że procedura ważenia zachowań pod kątem ich „ładunku dewiacji” nie przyczynia się bynajmniej do wzrostu precyzji pomiaru. Np. Farrington (*op. cit.*) porównywał trzy miary dewiacyjnego zaangażowania: różnorodność (tj. liczbę odpowiedzi pozytywnych), częstotliwość (tj. liczbę odpowiedzi poszczególnego rodzaju na wszystkie pytania), powagę (tj. liczbę zachowań, z których każde miało odpowiednią wagę) oraz zbiorczą miarę, która obejmowała różnorodność, częstotliwość i powagę czynów. Nieco wbrew oczekiwaniom, najprostsza miara dewiacyjnego zaangażowania, tj. różnorodność, była równie dobrym predyktorem dewiacji co pozostałe, pozornie bardziej wyrafinowane miary.

¹⁷ Inną procedurę ważenia zastosowali Sellin i Wolfgang. Stworzyli oni skalę „powagi” różnych zachowań dewiacyjnych i walidowali ją w kilku populacjach. Jednym z możliwych zastosowań tej skali było właśnie określanie w przyszłych badaniach typu *self-report* powagi poszczególnych rodzajów zachowań dewiacyjnych. Wiele wskazuje jednak na to, że praca Sellina i Wolfganga pójdzie na marne, ponieważ ich skala spotkała się z wyjątkowo ostrą krytyką tak merytoryczną, jak i metodologiczno-statystyczną. Por. T. Sellin, M. Wolfgang: *The Measurement of Delinquency*, New York 1964, oraz G. Rose: *Concerning the measurement of delinquency*, „British Journal of Criminology”, 1966, vol. 6: H. Leisure, P. Lehman: *Remeasuring delinquency: A replication and critique*, „British Journal of Criminology”, 1975, vol. 15; H. Wagner i K. Pease: *On adding up scores of offence seriousness*, „British Journal of Criminology”, 1978, vol. 18; J. Sheley: *Crime seriousness ratings*, „British Journal of Criminology”, 1980, vol. 20: S. Gottfredson, K. Young i W. Lauter: *Additivity and interactions in offense seriousness scales*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1980, vol. 17.

Jedną z nielicznych prób zastosowania skali Wolfganga Sellina do ważenia zachowań dewiacyjnych dla celów badania *self-report* podjęła Morash: *op. cit.* Autorka ta nadała wagę. I zniszczeniu mienia o wartości poniżej 5 doi. powyżej zaś 5 doi. — wagę 2. Celowe uszkodzenie ciała otrzymywało wagę 1, kiedy było niewielkie lub gdy stosowano narzędzia nie przeznaczone zasadniczo do bicia, wagę 4, kiedy nastąpiło poważne uszkodzenie ciała lub gdy używana była broń, w przypadku zaś, gdy ofiara wymagała hospitalizacji lub zmarła oraz stosowana była broń, wagę 7. Groźba karalna miała wagę 2. Jednak gdy groźono „pobicie pięściami lub nogami”, waga wzrastała do 4, natomiast w przypadku, gdy groźono użyciem broni, waga wzrastała do 7. Wątpliwa zasadność takiego podejścia wynika, jak się wydaje, już z cytowanych przykładów i nie wymaga chyba szerszego uzasadnienia.

dewiacyjne dopiero wówczas, gdy występuje ono w wyjątkowo nasilonej postaci. Całkowicie odmiennie postępuje się w przypadku zachowań dewiacyjnych mających cechy poważnych przestępstw, np. w przypadku włamania czy rozboju już zapewne jednorazowy fakt jego wstąpienia byłby uznany za wyraźny objaw dewiacji.

Nietrudno zauważyć, iż kwestia przyporządkowywania częstotliwości występowania poszczególnych zachowań określonych jako dewiacyjne różnym stopniom nasilenia dewiacji wiąże się ściśle z sygnalizowanym już uprzednio doniosłym problemem ewentualnego „ważenia” zachowań pod kątem ich ładunku dewiacji. Z przyczyn, o których była mowa powyżej, zrezygnowaliśmy ze stosowania tej procedury, co nie znaczy jednak, że kwestionujemy generalnie jej zasadność. Wydaje się wszelako, że mimo iż w pewnych przypadkach może być ona użyteczna, procedura ustalania „częstotliwości progowej” niejako *a priori* jest stanowczo zbyt arbitralna i jako taka nie w pełni odpowiada ścisłym kryteriom poprawności metodologicznej.

Tak więc nasze założenia badawcze nie przewidywały określenia, od jakiej częstotliwości będziemy uznawali określone zachowanie za dewiacyjne. W związku z tym wszystkim zachowaniom ujętym w kwestionariuszu nadano jednakową „częstotliwość progową”. Podejście takie, choć zapewne także nasuwać może pewne obiekcje, wydawano się nam jednak bardziej rzetelne. Nie opierało się bowiem na subiektywnych często ocenach i supozycjach. Ponadto niedoskonałości zaproponowanego rozwiązania w dużej mierze korygowały wprowadzone później procedury skalowania.

1.8. Wreszcie ostatnia z metodologicznych kwestii, jakie wypadało zasygnalizować, to problem uwzględnionych w kafeterii odpowiedzi w kontekście omawianego już poprzednio czynnika czasu.

Jak wspominaliśmy, przy konstrukcji kwestionariusza celowo zrezygnowano z wprowadzenia czynnika odległości czasowej między danym zachowaniem a chwilą przeprowadzania badania. Nie będziemy tym samym przypominali raz jeszcze głównych argumentów, które przemawiały za takim rozwiązaniem. Jednak w badaniach tego rodzaju czynnik czasu (choćby w kontekście wieku badanych) stanowi zagadnienie wcale nie błahe. Pomijając już wszystkie inne kwestie, przez wprowadzenie czynnika czasu możemy wykorzystać bądź zagubić tak istotny problem, jak trwałość dewiacyjnego zaangażowania. I tak na przykład w przypadku wyznaczania ścisłej (przypuśćmy, rocznej) cezury czasowej tracimy z pola widzenia zagadnienie trwałości dewiacyjnego zaangażowania respondentów. Co zatem możemy przy takim rozwiązaniu zyskać? Z pozoru Wydawać by się mogło, że eliminujemy w ten sposób czynnik wieku badanych w tym sensie, że dajemy niejako równe szanse respondentom w różnym wieku co do przyznawania się do zachowań dewiacyjnych. Bowiem nie ulega kwestii, że bez wprowadzenia ograniczeń czasowych bardziej dewiacyjna okaże się młodzież ze starszych grup wieko-

wych. Po prostu dlatego, że miała więcej czasu, aby się inkryminowanych zachowań dopuścić, a także, aby móc się ich dopuścić częściej.

Wydaje się jednak, że jest to argument tylko po części trafny. Różnorodność i nasilenie zachowań dewiacyjnych nie jest bowiem zwykłą funkcją czasu, który jest potencjalnie nieodzowny do dokonania pewnych czynów. Chodzi tu raczej w znacznie większej mierze o czas (wiek) w znaczeniu biologiczno-psychologicznym, a nie o czas w znaczeniu astronomicznym. Innymi słowy, zarówno różnorodność, jak i częstotliwość zachowań dewiacyjnych wzrasta z wiekiem, ale problem nie sprowadza się tu wyłącznie do tego, że starsi mieli więcej czasu na dokonanie uwzględnionych w ankiecie zachowań dewiacyjnych. Bowiem jest też tak, że pewne zachowania uznawane za dewiacyjne zaczynają się pojawiać i nasilać dopiero w nieco starszym wieku, ich występowanie zaś w młodszych grupach wiekowych jest raczej sporadyczne.

Zatem wprowadzając ograniczenia czasowe, o których była mowa, zyskujemy stosunkowo niewiele, tzn. i tak się nam nie udaje w pełni wyeliminować czynnika wieku, niewątpliwie zaś tracimy dużo, tj. możliwość uchwycenia trwałości zaangażowania dewiacyjnego.

Można by w tym miejscu zadać pytanie, w jaki sposób ową trwałość można wychwycić przy przyjęciu zaproponowanej metody? Oczywiście jest to możliwe tylko częściowo — mianowicie właśnie przez wychwytywanie kategorii odpowiedzi typu „kilkanaście razy” i „częściej”. Wydaje się zasadne przyjęcie założenia, iż przynajmniej w odniesieniu do czynów o poważniejszym charakterze jest mało prawdopodobne, by mogły być one dokonane w przeciągu wyłącznie ostatniego roku, czy nawet lat dwóch. Stąd poprzez wychwycenie z całej badanej grupy tych respondentów, którzy szczególnie często na dane pytania udzielali odpowiedzi wspomnianych kategorii, możemy stworzyć podgrupę respondentów charakteryzujących się wyższą niż grupa jako całość trwałością zachowań dewiacyjnych.

II. CELE I SPOSÓB PRZEPROWADZENIA BADANIA

2.1. Jednym z celów badania było skonstruowanie polskiej wersji skali do badania przestępczości nieujawnionej i innych przejawów nieprzystosowania społecznego — tzw. skali *self-report*¹⁸. Wobec powszechnie znanych nie-

¹⁸ Pierwszą w Polsce próbę badania za pomocą kwestionariusza typu *self-report* podjęli na początku lat sześćdziesiątych H. Malewska i H. Muszyński na losowej próbie- ponad dwóch tysięcy dzieci z szóstych klas szkoły podstawowej. Zasadniczym celem badania było określenie stosunku respondentów do kwestii cudzej własności (np. czy zabranie kredy ze szkoły, scyzoryka młodszemu koledze itp. jest, czy nie jest kradzieżą). W kwestionariuszu uwzględniono także pytanie o to, czy badanym zdarzało się zabierać cudzą własność. Por. H. Muszyński: *Kradzież w poglądach i postępkach dzieci*, „Nowa Szkoła 1963, nr 1: H.

dostatków urzędowych danych dotyczących zachowań dewiacyjnych, przy jednoczesnym braku dostatecznie zweryfikowanego narzędzia pomiaru przestępczości nieujawnionej i innych zachowań uznawanych za dewiacyjne, potrzeba podjęcia próby skonstruowania takiego narzędzia nie wydaje się wymagać szerszego uzasadnienia.

Innym celem badania było oszacowanie rozmiarów i struktury zachowań dewiacyjnych młodzieży ze szkół ponadpodstawowych zamieszkałej na terenach o typowo rolniczym charakterze. Chodziło przy tym zarówno o oszacowanie rozmiarów nieujawnionych zachowań dewiacyjnych ogółu młodzieży w tych grupach wiekowych, jak też o wychycenie ewentualnej specyfiki, jaka mogłaby charakteryzować przejawy nieprzystosowania społecznego młodzieży określonej dalej umownie „wiejską”.

Badanie zmierzało dalej do wychycenia zmiennych lub grup takich zmiennych, które pozostają w szczególnie ścisłym związku z poszczególnymi rodzajami zachowań dewiacyjnych. W tym punkcie badania zakładano przede wszystkim empiryczną weryfikację (precyzyjniej, próbę weryfikacji) zoperacjonalizowanych twierdzeń kilku popularnych koncepcji w socjologii dewiacji, m.in. Mertona, Sutherlanda, Hirschiego, jak również ustalenie, jakie zmienne społeczno-demograficzne najściślej łączą się z zachowaniami dewiacyjnymi analizowanej przez nas młodzieży. Obok tradycyjnych technik statystycznych służących mierzeniu istotności różnic i siły związku (X^2 , t Studenta, $5g\&^\wedge\%$, r Pearsona) zastosowano także m.in. metodę THAID, za pomocą której

Malewska: *Norma uczciwości w środowisku młodzieży. Refleksje nad przestrzeganiem tej normy oparte na niektórych wynikach badań ankietowych*, „Studia Socjologiczne”, 1963, nr 2; H. Malewska, H. Muszyński: *Children's attitudes to theft*, „The Polish Sociological Bulletin”, 1964, nr 1.

Bardziej zbliżone do niniejszego było badanie Z. Ostrihanskiej i D. Wójcik nad rozmiarami nieprzystosowania społecznego młodzieży ze szkół podstawowych na losowej próbie przeszło 3 tys. dzieci z klas III—VIII. W badani tym zastosowano między innymi anonimową ankietę, w której pytano o: a) różnego rodzaju kradzieże (np. kradzież ze sklepu, kradzież słodyczy ze sklepu i kradzież wina ze sklepu), b) inne formy zachowań dewiacyjnych (m.in. zabieranie cudzej własności, zażywanie narkotyków, wandalizm, wagary). Możliwość porównania obydwu badań jest jednak znacznie ograniczona, ponieważ: 1) inny był zarówno wiek, jak i typ szkoły; 2) zastosowane narzędzie badawcze nie zostało zwalidowane ani wyskalowane; 3) liczba uwzględnionych zachowań była bez porównania mniejsza i nie obejmowała tylu wymiarów dewiacji. Niemniej istnieje pewien punkt styczności pomiędzy naszym uprzednim badaniem prowadzonym w Warszawie a badaniem Ostrihanskiej i Wójcik; mianowicie w pewnym zakresie można porównywać najmłodszych respondentów z naszego poprzedniego badania z najstarszymi respondentami z badania Ostrihanskiej i Wójcik. Nie wdając się bliżej w tę kwestię, warto jednak wspomnieć, że tam, gdzie było możliwe dokonanie porównania, okazało się, że rezultaty cechuje duża zbieżność. Patrz. Z. Ostrihanska, D. Wójcik: *Raport z badań nad rozmiarami i uwarunkowaniami nieprzystosowania społecznego u uczniów warszawskich szkół podstawowych* (tekst powielony) oraz Z. Ostrihanska: *op. cit.* Zob. także A. Szemińska, A. Gołąb: *Norma „nie kradnij” w świadomości moralnej młodzieży przestępczej i nieprzestępczej*, „Psychologia Wychowawcza”, 1969, nr 4.

ustalono wartość predykcyjną poszczególnych grup zmiennych niezależnych.

2.2. Próbę dobrano metodą losowania warstwowego¹⁹. W dużym skrócie odbyło się to następująco. Po wstępnym określeniu szkół, jakie będą wchodziły do losowania (uwzględniono zasadnicze szkoły zawodowe, licea ogólnokształcące, licea zawodowe oraz technika, a zatem wszystkie zasadnicze typy szkół ponadpostawowych; nie uwzględniono w losowaniu średnich szkół artystycznych oraz szkół średnich o specjalnym profilu), uzyskano informacje o liczbie tych szkół na terenie każdego z pięciu województw, a następnie przeprowadzono losowanie szkół.

Z kolei zwrócono się z prośbą do dyrekcji wylosowanych szkół o informację o liczbie chłopców uczęszczających do danej szkoły oraz do poszczególnych klas (losowanie bowiem zakładało, że w próbie znajduje się ok. 2 tys. chłopców).

Informacje te z kolei służyły do losowania klas. W ten sposób wylosowano 29 szkół, w szkołach tych zaś łącznie 86 klas. Uzyskana w wyniku tej procedury próba liczyła 2144 osoby, w tym 1715 chłopców i 429 dziewcząt.

W okresie od września do końca listopada 1981 r. badanie przeprowadził czteroosobowy zespół pracowników naukowych z Zakładu Problematyki Młodzieżowej IPP za pomocą audytoryjnej ankiety zawierającej około 120 pytań. Kierownikiem grupy badawczej jak również współautorem kwestionariusza ankiety była, obok autora niniejszego opracowania, doc. dr hab. Krystyna Ostrowska..

Ze względu na wielorakie cele badania, także gwoli zminimalizowania uprzedzeń respondentów, pytania dotyczące zachowań dewiacyjnych nie zostały zgrupowane w jednolity blok, lecz przeplatane były pytaniami o bardziej neutralnym charakterze. Zabieg ten był podyktowany także — niezależnie od merytorycznej wartości uzyskiwanych w ten sposób informacji — względem na pobudzenia zainteresowania respondentów treścią wypełnianej ankiety.

2.3. Tak specyficzna i drażliwa ankieta wymagała ścisłego przestrzegania pewnych wymogów w trakcie przeprowadzania badania, aby można było uzyskać maksymalnie szczerze odpowiedzi. Oto niektóre z nich:

a. Zagwarantowanie pełnej anonimowości. Ankieta poprzedzona była wstępem, czymś w rodzaju „preambuły”, w którym położono nacisk na całkowitą dobrowolność i anonimowość wypowiedzi respondentów. Podkreślono także wyłącznie naukowy charakter badania, co zakłada, iż uzyskane rezultaty objęte będą ścisłą tajemnicą. Niezależnie od tego, każda z osób prowadząca badanie poprzedzała je krótkim wstępem, w którym nieco szerzej wyjaśniała

¹⁹ Przy tworzeniu próby zechciał służyć pomocą dr Grzegorz Lissowski, któremu tą drogą składam serdeczne podziękowania. Pragnę także złożyć wyrazy podziękowania panu Bogdanowi Mościckiemu, który udzielał mi cennych rad i wskazówek statystycznych w trakcie całego badania, oraz pani Ewie Karafilowskiej, która zajmowała się programowaniem danych do analizy komputerowej.

jego charakter i cel. W owym „słowie wstępnym” szczególny nacisk kładziono na obligatoryjnie anonimowy charakter badania („ankiety imienne nie będą w ogóle uwzględniane”) oraz na szereg innych warunków zapewniających anonimowość. Były nimi: możliwość zamiany ankiety z kolegami (koleżankami) przed zwróceniem ich ankietom celem uniemożliwienia identyfikacji osób, konieczność pisania pismem blokowym w rubrykach wymagających wpisywania słów, możliwość zrezygnowania z udziału w badaniu bez podania przyczyn. Ustnie zapewniano także, że ankieta służyć będzie wyłącznie celom naukowym, a tym samym w żadnym wypadku nie będzie udostępniana instytucjom formalnej kontroli, w tym przede wszystkim władzom szkolnym. Był to bowiem przedmiot częstych obaw i zastrzeżeń respondentów. W związku z tym przyjęto generalną zasadę, że nauczyciele nie mogą być obecni w klasie w trakcie prowadzenia badania. Jak się wydaje, przyczyniło się to dodatkowo do zwiększenia atmosfery nieskrępowania i pogłębiało zaufanie respondentów do ankietów.

b. Sposób wypełniania ankiety przez respondentów. Przyjęto założenie, że respondenci nie mogą rozmawiać, ze sobą w trakcie wypełniania ankiety, aby wykluczyć ewentualność konsultowania i uzgadniania odpowiedzi. W przypadkach, gdy pytanie wydawało się respondentowi niejasne lub dwuznaczne, była możliwość zadawania pytań bezpośrednio osobom prowadzącym badanie. W sytuacji, w której wylosowano do badania więcej niż jedną klasę z danej szkoły, starano się, o ile było to tylko możliwe, by badanie było prowadzone jednocześnie we wszystkich wytypowanych klasach. Miało to na celu niedopuszczenie do komunikowania się uczniów z poszczególnych klas (np. w trakcie przerw), co mogłoby spowodować wzajemne informowanie się o charakterze badania, uzgadnianie odpowiedzi itp.

c. Na koniec uwag o technicznej stronie badania wypada wspomnieć o ogólnej atmosferze, jaka mu towarzyszyła. Przystępując do pierwszego, „warszawskiego” badania, które w odniesieniu do niniejszego badania można traktować jako swoisty pilotaż, żywiono poważne obawy, czy ankietowana młodzież potraktuje z należytą powagą tak w końcu drażliwy i niecodzienny kwestionariusz. Innymi słowy, czy nie da jej to powodu do rozmaitych żartów, umyślnych przeinaczeń, przekłamań odpowiedzi itp. Obawy te okazały się jednak nieuzasadnione. Oczywiście, gdy ankietuje się blisko trzy tysiące osób (w przypadku pierwszego badania) lub ponad dwa tysiące (badanie drugie), przypadki takie są po prostu nieuniknione. Jednakże były one sporadyczne. Ogólnie można powiedzieć, iż niezależnie od późniejszych analiz wiarygodności odpowiedzi dokonywanych za pomocą zamieszczonej w ankiecie skali kłamstwa²⁰, pytań kontrolnych i obliczeń ewentualnych stereotypowości

²⁰ Z dalszych analiz wyeliminowano respondentów, których wyniki na skali kłamstwa mieściły się w czwartym kwartylu — 25 chłopców (wynik żadnej z dziewcząt nie okazał się

odpowiedzi (np. odsetek respondentów, którzy udzielali na każde pytanie ten sam rodzaj odpowiedzi), atmosfera towarzysząca badaniu była w odczuciu zespołu badawczego bardzo poważna. Oczywiście intuicje i obserwacje badaczy co do rzetelności i prawdziwości odpowiedzi nie mogą w tym przypadku zastąpić analizy statystycznej, pozwalają jednak ocenić z grubsza sytuację badawczą jako nader pozytywną. Wydaje się, że owo pełne skupienia i uwagi nastawienie respondentów wynikało w dużej mierze z faktu, iż — jak wspomnieliśmy — ankieta zawierała obok wielu pytań dotyczących zachowań dewiacyjnych także pytania dotyczące światopoglądu, postaw życiowych i wartości uznawanych przez badanych. Te pozycje zdawały się żywo interesować testowaną przez nas młodzież.

Warto dodać, że ustaleniu rzetelności zastosowanego narzędzia służył w przypadku badania „warszawskiego” także i retest przeprowadzony w dwa miesiące po pierwszym badaniu. Rozkład wyników retestu potwierdził dużą rzetelność naszej ankiety²¹.

2.4. Ankieta zawierała kilkanaście grup zmiennych niezależnych, wśród których można wyróżnić trzy zasadnicze rodzaje. Pierwszy rodzaj zmiennych konstruowany był na podstawie wyników badań podobnego typu prowadzonych uprzednio w innych krajach. Wpro-

dyskwalifikujący). Nawiasem mówiąc, w bardzo dużym badaniu poświęconym problemowi rzetelności i trafności kwestionariusza *self-report* do badania narkomanii okazało się, że wysoki wynik na eysenckowskiej skali kłamstwa nie wpływał na szczerłość odpowiedzi, jeśli idzie o zażywanie poszczególnych środków o charakterze narkotycznym. Patrz. R. Smart: *Recent studies of the validity and reliability of self-reported drug use*, „The Canadian Journal of Criminology and Corrections”, 1975, vol. 17. Odmiennego zdania jest Farrington: *op. cit.* Wysoki wynik na skali kłamstwa był w jego badaniu skorelowany w sposób istotny z zaprzeczaniem, że badani popełnili dany czyn dwa lata wcześniej. Z kolei Hardt i Peterson-Hardt (*op. cit.*) w ogóle nie stwierdzili związku między skalami kłamstwa i dewiacji. Wydaje się, że rozbieżność rezultatów w tej mierze wynika zarówno z odmiennych sposobów konstruowania skal kłamstwa, jak też różnych metod ustalania rozmiarów dewiacji.

²¹ Ponieważ ankieta była anonimowa, nie można było porównywać wyników testu i retestu dla poszczególnych respondentów. Zastosowano więc inną i — jak się okazało w praktyce — dość skuteczną metodę. Za jednostkę porównania uznano klasę. Następnie porównywano rozkłady odpowiedzi na wszystkie pytania ankiety we wszystkich klasach A w każdej z badanych szkół za pomocą testu χ^2 . W przytłaczającej większości rozkładów odpowiedzi nie stwierdzono statystycznie istotnych różnic między testem a retestem, jest zaś wysoce nieprawdopodobne, by zgodność ta mogłaby być wynikiem tak idealnych zmian wewnątrz rozkładu. Na przykład badanych, którzy w teście odpowiedzieli, że bardzo im zależy na zdaniu ich kolegów, odpowiedziało w reteście, że zupełnie im nie zależy i odwrotnie. Zresztą dużą rzetelność kwestionariuszy *self-report* potwierdza *gros* prowadzonych na ten temat badań. Patrz Smart: *op. cit.*, Farrington: *op. cit.*, Hindelang: *Age, sex versatility of delinquency involvement*, „Social Problems”, 1970, vol. 18; Gibson, Morrison, West: *The Confession of Know offences in response to a self-reported delinquency schedule*, „British Journal of Criminology”, 1970, vol. 10; Hardt i Petersen-Hardt: *op. cit.*

wadzenie tych zmiennych zmierzało do ustalenia, czy rezultaty uzyskiwane w wyniku weryfikacji pewnych teoretycznych koncepcji co do uwarunkowań zachowań dewiacyjnych znajdują potwierdzenie w warunkach polskich.

Drugi rodzaj zmiennych konstruowany był na podstawie eksplanacyjno-predykcyjnego schematu wyjaśnienia zachowań dewiacyjnych²².

Podstawą konstrukcji trzeciego rodzaju zmiennych były ustalenia empiryczne i hipotezy badawcze polskiej socjologii dewiacji, jak również pewne ustalenia, jakie zostały wypracowane w toku dyskusji nad wstępnym projektem niniejszego badania w Zakładzie Badań nad Młodzieżą IPP.

Zręby schematu badawczego-stanowiły następujące grupy zmiennych niezależnych: stosunek do rodziny, obecna i przeszła sytuacja rodzinna oraz charakter interakcji w rodzinie; stosunek do szkoły i postępy w nauce, nasilenie dewiacji w otoczeniu; stosunek do kolegów, charakter interakcji z otoczeniem oraz stopień więzi z grupami rówieśniczymi; ocena szans życiowych; ocena szans realizacji aspiracji i dążeń legalnymi metodami; postawy wobec norm moralnych; postawy wobec prawa; wyznawany światopogląd; zaangażowanie w działalność społeczną, kulturalną itp.: wartości i cele życiowe.

Odrębną grupę zmiennych stanowiły tzw. zmienne alkoholowe, które analizowano niezależnie od wspomnianego wyżej schematu badawczego, oraz zmienne społeczno-demograficzne, także wykraczające (aczkolwiek tylko w pewnej mierze, ponieważ nierzadko były stosowane jako zmienne kontrolne) poza ramy schematu. Jak już wspomniano, ankieta zawierała ponadto dziewięciopozycyjną skalę kłamstwa; miała ona służyć do eliminowania z dalszej analizy odpowiedzi respondentów, którzy uzyskali na wspomnianej skali dyskwalifikujący ich rezultat.

Zmienną zależną badania stanowił indeks 42 pozycji, które zawierały pytania dotyczące różnorodnych zachowań dewiacyjnych. W pewnym uproszczeniu można wyróżnić trzy grupy takich zachowań.

Pierwszą grupę stanowiły zachowania określone umownie jako „niesubordynacja”. Były to takie zachowania, które choć nie zakazane przez prawo, są niewłaściwe ze względu na wiek lub stanowią wyraz negacji autorytetu rodziców, opiekunów, władz szkolnych itp. A więc przykładowo: palenie papierosów przed 14 rokiem życia i niewracanie na noc bez zgody rodziców, ucieczki z domu.

Grupę drugą stanowiły zachowania „nieuczciwe”, choć także nie podlegające penalizacji. Przykładowo: nieoddanie zguby właścicielowi mimo istnienia po temu sprzyjających warunków czy jazda „na gapę”.

Trzecią, największą grupę stanowiły zachowania o cechach wykroczenia lub przestępstwa — określane dalej jako „przestępstwa”. Ta kategoria zacho-

²² A. Siemaszko: *Społeczna geneza przestępczości*, Warszawa 1979, s. 182 i n.

wań obejmowała m.in. bójki, rozboje i inne czyny o znamionach przestępstw o charakterze agresywnym, kradzieże, włamania, paserstwo.

III. CHARAKTERYSTYKA BADANEJ ZBIOROWOŚCI

Badaniem objęto łącznie 2144 osoby. Jednakże już na wstępie należy zaznaczyć, iż w wyniku przeoczeń, świadomych pominięć i eliminacji respondentów, którzy nie mieścili się w wyznaczonym przez nas „obszarze przyjęcia” na skali kłamstwa, liczba odpowiedzi była niekiedy niższa w porównaniu z ogólną liczbą osób objętych badaniem.

Ponieważ założeniem losowania było uzyskanie próby chłopców wielkości około 2 tys. osób, stąd w analizowanej przez nas zbiorowości wystąpiła wyraźna dysproporcja płci. Chłopcy stanowili 79,9% (1715 osoby), dziewczęta zaś 20,1% (429 osób).

Badano młodzież w wieku 14—20 lat. W przedziale 14—15 lat znalazło się 27,2% respondentów, w przedziale 16—17 lat — 52,0%, a w przedziale 18—20 lat — 20,8%. Jak więc widać, w analizowanej grupie przeważała młodzież w wieku 16—17 lat. Wypada wspomnieć, że dziewczęta były statystycznie istotnie starsze od chłopców, co mogło mieć pewien wpływ na inne zaobserwowane różnice jakie ujawniły się między płciami.

Odsetki młodzieży uczęszczającej do danego typu szkoły przedstawiają się następująco: zasadnicze zawodowe — 58,2, licea — 21,9, technika i licea zawodowe łącznie — 20. Sygnalizowane różnice między płciami ujawniły się w tym przypadku szczególnie wyraźnie. Podczas gdy blisko 70% chłopców uczęszczało do zasadniczych szkół zawodowych, to analogiczny odsetek dziewcząt uczęszczał do liceów, ogólnokształcących.

W chwili badania blisko 70% analizowanej przez nas młodzieży uczęszczało do klasy pierwszej bądź drugiej. Również w tym przypadku okazało się, że dziewczęta uczęszczały do starszych klas (różnica istotna statystycznie).

Wiejskie pochodzenie badanej młodzieży odzwierciedla w dużej mierze miejsce stałego zamieszkania. Przedstawia się ono następująco: we wsi lub osadzie zamieszkiwało: 59,5% respondentów, w miastach do 20 tys. — 15,9%, w miastach 20—50 tys. — 19,5%, w miastach powyżej 50 tys. zaś — 5,0%. Jak wynika z przytoczonego zestawienia, na wsi lub w miasteczkach, których ludność nie przekracza 20 tys., zamieszkiwało łącznie przeszło 75% badanych. Ów wysoki odsetek wskazuje wyraźnie na znaczną specyfikę zbiorowości będącej przedmiotem niniejszego badania w porównaniu z innymi zbiorowościami w badaniach o zbliżonym profilu, zazwyczaj wielkomiejskiej.

Jakkolwiek znaczna większość analizowanej przez nas młodzieży mieszka na wsi bądź w małych miasteczkach, to jednak gdyby jako kryterium

pochodzenia chłopskiego przyjąć zawód wykonywany przez rodziców badanych okazuje się, że trudno mówić, by *gros* respondentów był chłopskiego pochodzenia. Zawody wykonywane przez matki i ojców badanych przedstawiają się odpowiednio: pracownik umysłowy — 31,1% i 18,6%, rolnik — 43,3% i 43,5%, pracownik fizyczny niewykwalifikowany 11,8% i 18,0% oraz pracownik fizyczny wykwalifikowany—13,8% i 19,8%. Te dość zaskakujące rezultaty wynikają zapewne ze specyfiki rodzin na obszarach rolniczych, których dzieci kontynuują naukę po ukończeniu szkoły podstawowej. Tezę tę potwierdza w szczególności rozkład zawodów wykonywanych przez rodziców dziewcząt.

Prezentację podstawowych danych społeczno-demograficznych badanej młodzieży kończymy skrótowym omówieniem wykształcenia rodziców. Wykształcenie niepełne podstawowe lub podstawowe posiada przeszło 55% matek respondentów i ponad 50% ojców. Z drugiej jednak strony blisko 10% matek i ojców badanych ma wykształcenie niepełne wyższe lub wyższe, a blisko 20% matek i ojców wykształcenie średnie. Tak więc także i rozkład wykształcenia zdaje się wskazywać na pewną odrębność badanej przez nas grupy w porównaniu z młodzieżą, która zakończyła swą edukację na szkole podstawowej. O tym, że wykształcenie rodziców warunkuje w dużej mierze dalszą naukę dzieci z terenów o charakterze rolniczym, świadczy dobitnie rozkład wykształcenia rodziców dziewcząt.

Problem bardzo istotny, a jakże często zupełnie ignorowany przy prezentacji wyników badań, to kwestia reprezentatywności próby i dopuszczalnego zakresu uogólniania uzyskanych rezultatów. Jak już wspomniano, próbę uzyskano w wyniku losowania warstwowego, a zatem jest ona bez wątpienia reprezentatywna w stosunku do populacji wyjściowej, tj. ogółu uczniów ze szkół ponadpodstawowych zamieszkałych (bądź chodzących do szkół) na terenach o charakterze rolniczym. Natomiast możliwość generalizowania wyników niniejszego badania na całość młodzieży wiejskiej w wieku 14—20 lat jest już ograniczona. Trzeba bowiem pamiętać, że odsetek młodzieży wiejskiej, która kontynuuje naukę po ukończeniu szkoły podstawowej, jest niższy w porównaniu z młodzieżą wielkomięską (w szczególności odsetek dziewcząt). A zatem badaniem nie objęto tej młodzieży, która bądź w ogóle nie kontynuuje nauki po ukończeniu szkoły podstawowej, bądź uczęszcza do innego typu szkół (szkoły wieczorowe, korespondencyjne, kursy przysposobienia rolniczego itp.). Ponadto należy uwzględnić również fakt, że młodzież w starszym wieku stanowi zbiorowość coraz bardziej pod pewnymi względami wyselekcjonowaną, ponieważ młodzież z terenów wiejskich rzadziej uczęszcza do szkół o wieloletnim cyklu nauczania (licea, technika) w porównaniu z młodzieżą wielkomięską. Stąd gdyby ekstrapolować uzyskane rezultaty na całą populację młodzieży wiejskiej, to warto sobie zdawać sprawę, iż starsza młodzież (18—20 lat) z naszego badania jest, by tak rzec, mniej

reprezentatywna dla całości młodzieży wiejskiej w porównaniu z młodzieżą z młodszych grup wiekowych²³.

Wspominaliśmy już, że można żywić uzasadnione obawy, że zbiorowość będąca przedmiotem naszego badania jest pod pewnymi względami specyficzna w porównaniu z resztą wiejskiej młodzieży. Składa się na to wiele przyczyn — od predyspozycji intelektualnych, zainteresowań aż do sytuacji materialnej rodzin, która umożliwia dalszą edukację dzieci. Niestety w większości przypadków brak jest obiektywnych danych, które umożliwiałyby określenie czynników warunkujących tę specyfikę. Dlatego też jesteśmy zdani głównie na spekulacje. Niemniej sądzimy, iż przyjęcie założenia, że w badaniu naszym mamy do czynienia z grupami odbiegającymi pod wieloma względami od reszty młodzieży wiejskiej, byłoby „zdrową spekulacją”.

Przy ocenie rozmiarów i uwarunkowań zachowań dewiacyjnych starszej, uczącej się młodzieży pochodzącej z terenów o charakterze rolniczym warto sobie uzmysłowić jeszcze jeden fakt. Otóż, po pierwsze, globalne rozmiary zachowań dewiacyjnych są, jak wolno się domyślać, w tej zbiorowości mniejsze niż całości młodzieży wiejskiej. Po drugie zaś, rzeczywiste rozmiary dewiacji nawet wśród badanej przez nas młodzieży są zapewne większe, niż zdołaliśmy to ustalić za pomocą zastosowanej techniki gromadzenia danych. Należy bowiem pamiętać, że analizowano wyłącznie rezultaty uzyskane przez młodzież, która uczęszczała do szkół w momencie przeprowadzenia badania. A zatem nie mamy żadnych informacji o tej młodzieży, która w chwili badania nie była w szkole (np. z powodu zwolnienia lekarskiego lub wagarów), a nie można wykluczać, że rezultaty tej grupy prezentowałyby się odmiennie (zapewne „gorzej”). Ponadto badaniem nie objęto tej młodzieży, która wprawdzie do danej szkoły uczęszczała, lecz ją samowolnie porzuciła lub została usunięta ze szkoły „za złe zachowanie”. Nie ulega zaś kwestii, że poziom dewiacji w tej ostatniej grupie potencjalnych respondentów byłby istotnie wyższy w porównaniu z respondentami, którzy faktycznie brali udział w badaniu.

Reasumując powyższe uwagi, wypada stwierdzić, że o ile nie ma żadnych przeszkód w uogólnianiu otrzymanych przez nas rezultatów na całość starszej, uczącej się młodzieży z terenów wiejskich uczęszczającej do szkół ponadpodstawowych, to możliwość generalizowania niniejszych wyników na całą populację starszej młodzieży wiejskiej rysuje się już znacznie mniej jednoznacznie.

²³ Notabene problem ten występuje we wszystkich badaniach starszej, uczącej się młodzieży, lecz bywa z reguły zbywany milczeniem. Wynika on po prostu ze struktury szkolnictwa ponadpodstawowego w naszym kraju.

3.1. Przed przystąpieniem do prezentacji danych dotyczących rozmiarów

zachowań dewiacyjnych badanej młodzieży należy zwrócić uwagę na jednostkę analizy. Otóż trzeba zdawać sobie sprawę, że jednostką analizy będzie rozkład odpowiedzi na pytania dotyczące poszczególnych zachowań dewiacyjnych, nie zaś wyniki poszczególnych osób. Tak więc stosunkowo wysokie odsetki odpowiedzi negatywnych na konkretne pytania nie oznaczają wcale, iż podobnie przedstawiają się dane dotyczące stopnia zaangażowania dewiacyjnego każdego respondenta czy grup respondentów.

Zilustrujemy powyższą kwestię przykładem. Przypuśćmy, że na pytanie o kradzież towarów ze sklepu 90% badanych odpowiedziało, że nigdy nie dopuściło się takiego czynu, 10% zaś przyznało, że zdarzyło się to im co najmniej „raz czy dwa razy”. Analogicznie założmy, że na pytanie o udział w bójce z użyciem niebezpiecznych narzędzi rozkład odpowiedzi był identyczny. Nie daje to podstaw do wyciągania wniosków co do tego, czy w każdym z omawianych przypadków odnośne dane procentowe dotyczą tych samych osób.

3.2. Tytułem wprowadzenia w całokształt problemu przedstawimy najpierw

(odwracając poniekąd nasuwający się logicznie kierunek prezentacji) rozkład wyników stenowej skali różnorodności odpowiadającej zdychotomizowanemu typowi odpowiedzi na „tak” lub „nie” (tab. 1 i 2).

Tablica 1. Sten owa skala różnorodności dla chłopców

Sten	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Liczba	15	59	124	238	264	348	262	188	94	39
Procent	0,9	3,5	10,9	13,9	15,6	20,5	15,5	11,0	5,4	2,3

Tablica 2. Stenowa skala różnorodności dla dziewcząt

Sten	J	2	3	4	5	6	7	8	9	10
Liczba	0	15	48	39	91	96	67	42	20	11
Procent	0	3,5	19,2	7,1	21,2	22,4	15,6	9,8	4,7	1,9

Przyjrzyjmy się bowiem, w jaki sposób transportowane były na skalę stenową uzyskiwane rezultaty. Badanym, którzy nie przyznali się do dokonania żadnego dewiacyjnego czynu, przypisywano na skali „wynik” jeden.

Respondentom, którzy dopuścili się od jednego do dwóch czynów, przypisywano na skali dewiacji „wynik” dwa. I dalej od trzech do pięciu czynów — 3, od sześciu do ośmiu — 4, od dziewięciu do jedenastu — 5, od dwunastu

do piętnastu — 6, od szesnastu do dziewiętnastu — 7, od dwudziestu do dwudziestu czterech — 8, od dwudziestu pięciu do trzydziestu — 9 i od 31 do 42 — 10. Jak więc widać, przy konstrukcji skali stenowej „rozciągamy” jak gdyby górną jej część, przyporządkowując coraz większej liczbie zachowań ciągle analogiczne odległości na skali. Ze statystycznego punktu widzenia jest to zabieg prawidłowy i nie doprowadza do powstania zakłóceń w dalszej analizie. Jednakże u czytelników mniej zorientowanych w statystycznych metodach skalowania mogłoby powstać mylne wrażenie co do faktycznych rozmiarów zachowań dewiacyjnych w badanych przez nas zbiorowościach w wyniku zastosowanej przez nas procedury „unormalnienia” skali stenowej.

Aby więc zobrazować rzeczywisty poziom dewiacji wśród badanej przez nas młodzieży, sięgnijmy do kilku uogólnień liczbowych. Otóż na 1715 chłopców objętych analizą w niniejszym badaniu 583 osoby, tj. 34,2% popełniło przynajmniej raz lub dwa razy co najmniej połowę ze wszystkich 42 czynów uwzględnionych w naszej ankiecie (w badaniu „warszawskim” — 539 osób, tj. 30,9%); z czego 321 osób znalazło się w ósmym, dziewiątym i dziesiątym steniu skali, co oznacza już poważne rozmiary zachowań dewiacyjnych — 20—42 zachowań (w badaniu warszawskim było 300 chłopców, którzy plasowali się w trzech górnych stenach skali, co stanowiło 17%). Tak więc 18,7% respondentów z grupy chłopców osiągnęło poziom dewiacji, który można określić jako wysoki. Oczywiście brak jest zobiektywizowanych kryteriów klasyfikowania danego poziomu dewiacji jako „wysoki” czy też „bardzo wysoki”. Czynnione w tej mierze szacunki siłą rzeczy muszą pozostać dość subiektywne i arbitralne. Dlatego też, gdyby zastosować nieco bardziej ostre kryteria określające „wysoki poziom” dewiacji, tzn. gdyby uznać za nieprzystosowanych społecznie w znacznym stopniu jedynie chłopców, którzy znaleźli się w dwóch górnych stenach skali — otrzymalibyśmy już znacznie niższy odsetek, a mianowicie 7,7 (w badaniu „warszawskim” odsetek ten był bardzo podobny — 6,1). Odsetek chłopców z obydwu badań, których cechują dość poważne objawy nieprzystosowania społecznego, jest zbliżony do rezultatów innych badań poświęconych problematyce nieprzystosowania społecznego młodzieży²⁴.

4.4. Analizując rozmiary zachowań dewiacyjnych w badanych przez nas zbiorowościach, należy mieć także na uwadze bardzo wysoką korelację między wynikami uzyskiwanymi przez respondentów na skalach różnorodności i częstotliwości. W grupie chłopców współczynnik korelacji Pearsona między skalami różnorodności i częstotliwości wynosił 0,92, w grupie dziewcząt zaś 0,95. Ten fakt stanowi dodatkowe potwierdzenie rozmiarów i wagi zjawiska, bowiem wysoka korelacja między skalami różnorodności i częstotliwości oznacza, że czym respondenci popełniają więcej różnych czynów, tym także częściej ich dokonują.

²⁴ Z. Ostrihanska i D. Wójcik: *op. cit.*

Warto pamiętać, że częstotliwość i różnorodność są całkowicie porównywalnymi i zastępowalnymi wskaźnikami poziomu dewiacji. O tym, że w dalszych analizach zdecydowaliśmy się posługiwać tym drugim wskaźnikiem, zdecydowała jego prostota, choć częstotliwość nieco precyzyjniej oddaje stopień zaangażowania dewiacyjnego.

Poniżej zostaną przedstawione rozkłady odpowiedzi na poszczególne pytania o zachowania dewiacyjne. Analizę rezultatów będziemy prowadzili zgodnie z umownym podziałem zachowań dewiacyjnych na niesubordynację, nieuczciwość i przestępstwa. Należy jednak wyraźnie podkreślić, że zaproponowany podział czy też kategoryzacja zachowań o cechach dewiacji nie stanowi ani typologii, ani klasyfikacji; ma wyłącznie charakter umowno-rozpoznawczy, nie zaś definicyjny. Stąd celowość zakwalifikowania konkretnego zachowania do tej, a nie innej kategorii może się niekiedy wydawać problematyczna. Charakter opracowania uniemożliwia szczegółowe omówienie rozkładów odpowiedzi na wszystkie pytania z tej, jak również pozostałych grup. Zanalizujemy jedynie dokładniej kilka zachowań z każdej kategorii (patrz Aneks A).

A. *Niesubordynacja*

Grupę tę stanowią zachowania, których generalnym wyróżnikiem jest to, iż są one naruszeniem norm postępowania przyjętych dla młodzieży w tych kategoriach wiekowych. Są to, innymi słowy, jaskrawe formy tzw. złego zachowania, różnorodne przejawy negacji autorytetów — rodziny, władz, szkolnych itp. (np. niewracanie na noc bez zgody rodziców, zawieszenie w prawach ucznia, zmiana szkoły z powodu złego zachowania czy nadużywanie alkoholu).

Bez wątpienia dość jaskrawym przejawem naruszania domowej dyscypliny jest niewracanie na noc bez zgody rodziców. Postępowano tak niecałe 30% respondentów, z czego „raz lub dwa razy” ponad 15%, pozostali zaś kilka razy lub częściej. Ujawniły się przy tym duże i istotne różnice zarówno pod względem płci, jak i wieku. Podczas gdy wśród dziewcząt odsetek odpowiedzi negatywnych wynosił przeszło 85, to wśród chłopców wynosił niecałe 70. Wiek nie różnicował pod tym względem w istotny sposób dziewcząt, bardzo wyraźnie natomiast chłopców. I tak porównując grupę najmłodszych (14—15 lat) chłopców i najstarszych (18—20 lat), okazuje się, że o ile odsetek przypadków niewracania na noc w grupie najmłodszych wynosi niecałe 20, o tyle w grupie najstarszych blisko 50. Obserwuje się ponadto znaczne nasilenie tego zachowania w grupie najstarszych chłopców.

Nieco wbrew oczekiwaniom, młodzież warszawska wykazywała pod tym względem większe zdyscyplinowanie (blisko 80% odpowiedzi negatywnych). Sądzimy wszakże, że wynika to z faktu, że w próbie stołecznej wyższy był odsetek dziewcząt.

Za poważny objaw społecznego nieprzystosowania⁵ młodzieży przyjmuje się powszechnie ucieczki z domu. Do ucieczek z domu przyznało się niecałe 10% respondentów, z czego 2% uciekało z domu kilkakrotnie. Różnice pod tym względem między płciami były statystycznie istotne. Do uciekania z domu przyznało się niecałe 5% dziewcząt i przeszło 10% chłopców. Zmienna wieku różnicowała w sposób istotny grupę chłopców, natomiast w rozkładzie odpowiedzi dziewcząt nie wprowadziła istotnych zmian. Podobny rozkład uzyskaliśmy w poprzednim badaniu. Ten stosunkowo niski odsetek badanych, którzy przyznali się do ucieczki z domu, nie stanowi zaskoczenia w świetle informacji o generalnie pozytywnej ocenie domów rodzinnych przez naszych respondentów.

Przeszło 20% respondentów było legitymowanych przez milicję, przy czym zaznaczyły się bardzo wyraźne, istotne statystycznie różnice pod względem płci. Na pytanie powyższe negatywnej odpowiedzi udzieliło przeszło 90% dziewcząt i ponad 70% chłopców. Wiek wprowadza do tego ogólnego obrazu dodatkową korektę, szczególnie w grupie chłopców. Odsetek odpowiedzi negatywnych wynosił u najmłodszych przeszło 85, natomiast u najstarszych już tylko 55. Warto podkreślić, że młodzież warszawska znacznie częściej informowała o legitymowaniu przez milicję. Wydaje się, że jest to w większej mierze skutkiem większej liczby funkcjonariuszy w ośrodkach wielkomiejskich niż „gorszego” zachowania się młodzieży warszawskiej, choć i tej hipotezy na razie odrzucić nie można.

Na koniec prezentacji tej grupy zachowań dewiacyjnych omówimy rozkłady odpowiedzi na pytanie dotyczące zażywania narkotyków. Pytanie zostało sformułowane następująco: „Czy zdarzyło ci się zażywać jakieś środki odurzające lub leki o działaniu odurzającym?”. Oto jak przedstawia się rozkład odpowiedzi dla całej grupy: „nigdy” — 93,8% (dziewczęta — 95,1%, chłopcy — 93,5%), „raz czy dwa razy” — 4,3% (dziewczęta — 3,8%, chłopcy — 4,4%), „kilka razy” — 1,1% (dziewczęta — 0,5%, chłopcy — 1,3%), „kilkanaście razy” — 0,8% (dziewczęta — 0,7%, chłopcy — 0,8%). Wiek nie różnicował pod tym względem naszej próby ani u chłopców, a ani u dziewcząt. Wynika stąd, że jakikolwiek kontakt ze środkami o charakterze narkotycznym miało 6,2% ogółu respondentów, z czego jedynie w stosunku do niecałych dwóch procent, tj. 41 osób można by ewentualnie żywić podejrzenia, że są one w jakimś stopniu uzależnione od narkotyków. Sądzymy, że powyższy rezultat nie pozostaje w sprzeczności z powszechnie znanymi ustaleniami dotyczącymi rozmiarów narkomanii wśród młodzieży.

Po pierwsze, istniało niewielkie prawdopodobieństwo, że wśród uczącej się młodzieży natrafimy na zaawansowanych narkomanów. Wynika to z faktu, że w przeciwieństwie do osób, które można podejrzewać o alkoholizm (bowiem i tacy trafiali się w naszych badaniach), które mogą przez długi nawet czas skutecznie wywiązywać się z roli ucznia, proces degradacji

psychofizycznej następuje u narkomanów zdecydowanie szybko. Dlatego też, jeżeli nawet uczęszczali do szkoły, to wkrótce po pierwszym okresie stałego brania narkotyków sami rezygnują ze szkoły bądź są z niej usuwani. Po drugie, wydaje się, aczkolwiek są to tylko spekulacje, że młodzież z terenów, na których było przeprowadzane niniejsze badanie, hołduje raczej „tradycyjnym” formom odurzania się — za pomocą alkoholu.

Wypada jednak zwrócić uwagę, że analogiczny rozkład odpowiedzi na pytanie o zażywanie środków o charakterze narkotycznym uzyskano uprzednio w badaniu młodzieży warszawskiej („nigdy” — 91,9%).

B. Nieuczciwość

Grupę tę stanowiły zachowania naganne z moralnego punktu widzenia, nie posiadające jednak znamion przestępstw czy wykroczeń. Mając na uwadze pewną umowność podziału, który — jak już podkreślaliśmy — miał na względzie głównie przejrzystość prezentacji, powinniśmy jednak dodać „zazwyczaj”. Bowiem do tej kategorii zaliczyliśmy np. kradzież pieniędzy rodzicom, mając przy tym na myśli dość nagminne wśród młodzieży „podwędzanie” rodzicom z portmonetek czy portfeli drobnych kwot. Jednak w zależności od skradzionej sumy i reakcji rodziców to samo zachowanie może równie dobrze być zakwalifikowane jako wykroczenie bądź przestępstwo — nieraz całkiem poważne.

Obok wspomnianej wyżej kradzieży pieniędzy rodzicom do tej grupy zaliczyliśmy ponadto m.in. jazdę „na gapę”, nieoddanie zguby właścicielowi, mimo że istniały po temu sprzyjające okoliczności, „oszukiwanie” automatów.

W świetle rozkładu odpowiedzi na pytanie o jazdę „na gapę” nie dziwi deficyt środków masowej komunikacji. Jedynie 17% respondentów odpowiedziało, że nigdy im się nie zdarzyło jechać bez ważnego biletu, „raz czy dwa razy” jeździło na gapę blisko 40% badanych, około 45% zaś — kilka razy lub częściej. Pod tym względem dziewczęta były istotnie uczciwsze od chłopców. Zarysował się też wzrost postępowania tego rodzaju wraz z wiekiem, aczkolwiek tylko w grupie chłopców różnice te były istotne statystycznie. I tak np. w grupie najstarszych chłopców już blisko 90% przyznało się do jazdy bez ważnego biletu, z czego 15% czyniło to notorycznie — „kilkanaście razy” lub częściej.

Jazda „na gapę” była wśród warszawskiej młodzieży bez porównania bardziej rozpowszechniona. Zaledwie 4% respondentów odpowiedziało, że nigdy im się nie zdarzyło jechać bez ważnego biletu, blisko 60% zaś czyniło to nagminnie (odpowiedzi typu „kilkanaście razy” i „częściej”). Oczywiście wynika to z faktu, że młodzież warszawska ma znacznie więcej okazji do jazdy bez biletu w porównaniu z młodzieżą określoną umownie jako wiejska.

Bardzo rozpowszechniona jest także kradzież pieniędzy rodzicom. Przyznało się do tego blisko połowa badanych, z czego 26,1% — „raz czy dwa razy”,

15,1%; — „kilka razy”, a 5,6% — kilkanaście razy lub częściej. Powszechność zjawiska dowodzi, że w oczach respondentów zabieranie rodzicom pieniędzy bez ich wiedzy albo w ogóle nie jest uznawane za kradzież, albo też uznawane jest za jakąś swoistą, bardziej dopuszczalną formę kradzieży. W każdym razie inne rodzaje kradzieży zdarzyły się w omawianej zbiorowości nieporównanie rzadziej. Ciekawe, że porównanie młodzieży warszawskiej i wiejskiej wypada pod tym względem zdecydowanie na niekorzyść tej drugiej. Zarówno w całej grupie, jak i u chłopców i dziewcząt odsetek respondentów kradnących pieniądze rodzicom był w badaniu „wiejskim” o 10 wyższy. I bała to jedna z wyraźniejszych różnic, jakie pod względem zachowań dewiacyjnych ujawniły się między dwoma badaniami.

Nie można powiedzieć, by badana przez nas młodzież przejawiała szczególną skłonność do oddawania pożyczonych rzeczy. Również i w tym przypadku blisko połowa badanych przyznała, że zdarzyło się im pożyczyć jakąś rzecz i nie zwrócić. Przy czym 40% stwierdziło, że przytrafiło im się to „raz czy dwa razy”, 7% zaś przyznało, że częściej. Warto podkreślić, że nie ujawniły się tu statystycznie istotne różnice między chłopcami i dziewczętami, choć chłopcy wykazywali większą tendencję do tego rodzaju postępowania. Zaobserwowano także tendencję do nasilania się tego postępowania, choć tylko w odniesieniu do chłopców była ona statystycznie istotna. I tak np. w grupie najmłodszych chłopców do nieoddawania pożyczonych rzeczy przyznało się 37,2% respondentów, w grupie najstarszych chłopców zaś — 56,9%. Rozkład odpowiedzi na to pytanie był w badaniu „warszawskim” identyczny.

Swego rodzaju testem uczciwości jest oddanie zguby właścicielowi, oczywiście o ile okoliczności to umożliwiają. W pytaniu na ten temat zaakcentowano właśnie owe wysiłki czynione w kierunku oddania zguby. Chodziło o stwierdzenie, jak często badana przez nas młodzież przejawia te skłonności, jak często „stara się” oddać właścicielowi znaną rzecz. Przeszło 25% respondentów odpowiedziało, że „zawsze” starało się oddać zgubę właścicielowi, blisko 40% stwierdziło, że „czasami”, niecałe zaś 10%, że „nigdy”. Około 25% badanych stwierdziło, że nigdy niczego nie znaleźli. Pod względem tak pojmowanej uczciwości zarysowały się wyraźne i istotne statystycznie różnice między chłopcami i dziewczętami. Dziewczeta okazały się znacznie bardziej uczciwe od chłopców. Przykładowo: podczas gdy blisko 43% dziewcząt zadeklarowało, że zawsze się stara odąć zgubę, to w grupie chłopców odsetek ten wynosił już tylko 22, czyli był o połowę niższy. Różnice ze względu na wiek były w rozkładzie odpowiedzi na powyższe pytania istotne statystycznie, choć mniejsze niż w wypadku innych zmiennych. Okazało się ponadto, że młodzież warszawska rzadziej jest skłonna do podjęcia starań w celu oddania znalezionej rzeczy.

C. Przepęstwa

Trzeci, najwięsz, grupę stanowiły zachowania o cechach wykroczenia lub przepęstwa. Dla celów prezentacji wyłoniłmy ich trzy podkategorie. Należy mieć wszakże stale na uwadze, że podział ten ma wyłącznie charakter ilustracyjny i w żadnym wypadku nie stanowi klasyfikacji w ścisłym tego słowa znaczeniu.

W kategorii zachowań (określanych dalej umownie przepęstwami) przeciwko osobie znalazły się m.in. takie czyny, jak bójka, pobicie, udział w bójce przy użyciu niebezpiecznych narzędzi, pobicie chuligańskie. W omawianej grupie najczęściej zdarzały się bójki (ok. 45%) oraz pobicie kolegi (50%). Zanalizujemy szerzej udział w bójce.

Z 45% respondentów, którzy brali udział w bójce, blisko 30% odpowiedziało, że zdarzyło się im to „raz czy dwa razy”, niecałe 15% brało udział w bójce kilkakrotnie, około 3% zaś — kilkanaście razy albo nawet częściej. Blisko 3/4 dziewcząt zadeklarowało, że nigdy nie brało udziału w bójce, podczas gdy spośród chłopców — połowa. O ile nie dziwi wysoki odsetek chłopców, którzy zadeklarowali udział w bójce, o tyle zastanawia niemały mimo wszystko odsetek dziewcząt. Zarówno w badaniu „warszawskim”, jak i w obecnym udział dziewcząt w bójkach oscyluje wokół 25%, przy czym np. w pierwszym badaniu odsetek dziewcząt, które brały udział w bójkach co najmniej kilkakrotnie, wyniósł 6. Wiek nie różnicował w istotny sposób grupy dziewcząt, natomiast wyraźnie różnicował grupę chłopców.

W kwestionariuszu uwzględniliśmy także pobicie chuligańskie, które zostało zoperacjonalizowane w postaci pytania: „Czy zdarzyło ci się kiedykolwiek pobić kogoś dla zwykłej fantazji?”. Odsetek odpowiedzi pozytywnych był większy, niż można by oczekiwać — wyniósł blisko 25. Przy czym około 7% badanych przyznało, że dopuściło się tego czynu co najmniej kilkakrotnie. Zarysowały się znaczne różnice, jeśli idzie o płeć. Wśród dziewcząt odsetek odpowiedzi przeczących wyniósł 90, choć uznać go można za nadspodziewanie niski, jeśli zważyć rodzaj inkryminowanego zachowania. Przy rozpatrywaniu rozkładów odpowiedzi na pytanie o pobicie dla zwykłej fantazji przez pryzmat wieku nasuwają się dwa dość istotne spostrzeżenia. Po pierwsze, w grupie dziewcząt zarysowała się tendencja do spadku z wiekiem deklaracji o pobiciu dla fantazji. Po drugie, w przeciwieństwie do innych rezultatów, w tym przypadku wiek zupełnie nie różnicował grupy chłopców.

Porównanie z badaniem „warszawskim” wypada w tym wypadku zdecydowanie na niekorzyść młodzieży „wiejskiej”. Odsetek odpowiedzi negatywnych był w badaniu „warszawskim” wyższy zarówno dla całej grupy, jak też w rozbiciu na płeć — odpowiednio 85,3 i 75,7.

Najobszerniejszą kategorię w grupie „przepęstw” stanowiły czyny przeciwko mieniu.

Na wstępie omówimy rozkłady odpowiedzi na pytanie dotyczące rozboju, ponieważ, choć zaliczany do przestępstw przeciwko mieniu, czyn ten swym agresywnym charakterem jest zbliżony do omawianych powyżej. Z całej listy czynów dewiacyjnych rozbój znalazł się w grupie najrzadziej dokonywanych przez naszych respondentów. Jest to najzupełniej zrozumiałe, gdy zważyć, iż jest to czyn o wszelkich kodeksowych znamionach poważnego przestępstwa. I w taki też sposób ujęte zostało odnośne pytanie: „Czy zdarzało ci się zabrać komuś jakąkolwiek rzecz używając przemocy lub grożąc jej użyciem?”.

Na powyższe pytanie 91,5% respondentów udzieliło negatywnej odpowiedzi. Uprzedzając ewentualne zarzuty, że tak sformułowane pytanie nie uwzględnia specyfiki sytuacji szkolnych czy „podwórkowych”, zwracamy uwagę, że gdyby powyższe pytanie było rozumiane przez respondentów jako obejmujące także sytuacje w rodzaju zabrania koledze linijki za pomocą wykręcenia ręki, wówczas odsetek odpowiedzi pozytywnych byłby z pewnością bez porównania wyższy. (Nie można wykluczyć, że pewna nieznacząca część badanych tak właśnie powyższe pytanie rozumiała, co nie zmienia w istotny sposób natury takiego postępowania, uwidacznia tylko, jak dalece definicje zachowań są uwarunkowane kontekstem osoby, czasu, miejsca i sytuacji).

Na pytanie o rozbój 97,6% dziewcząt udzieliło negatywnej odpowiedzi, w przypadku najstarszych dziewcząt dokładnie 100%. W grupie dziewcząt zarysowała się interesująca tendencja. Oto na bez mała każde z pytań o poszczególne zachowania dewiacyjne dziewczęta z grupy średniej (16—17 lat) częściej udzielały pozytywnych odpowiedzi w porównaniu z pozostałymi grupami wiekowymi. Tak też było i w tym przypadku.

W grupie chłopców odsetki odpowiedzi negatywnych i profil rozkładu w badaniu „warszawskim” i „wiejskim” były zbliżone; odpowiednio: 89,3 i 89,9—„nigdy”, 9,2 i 7,7 — „raz czy dwa razy”, 1,5 i 2,4 — częściej.

W grupie przestępstw przeciwko mieniu znalazły się poza tym między innymi: kradzieże rzeczy lub pieniędzy w różnych przedziałach wartości, kradzież przedmiotów użytku publicznego, paserstwo, kradzież akcesoriów samochodowych i kradzież przedmiotów znajdujących się w samochodzie, kradzież sklepowa.

Jedną z najbardziej rozpowszechnionych była kradzież przedmiotów publicznego użytku (części armatury, lustra, klamki itp.). Czynu tego dopuściło się około 45% respondentów, z czego blisko 25% „raz czy dwa razy”, przeszło 9% zaś częściej. Różnice między chłopcami i dziewczętami były bardzo znaczne. I tak np. podczas gdy odpowiedzi negatywnej udzieliło 94,6% dziewcząt, to wśród chłopców odsetek ten wyniósł 58,7.

Wiek nie różnicował w istotny sposób grupy dziewcząt. W grupie chłopców widać wyraźnie nasilanie się tego zachowania z wiekiem. W grupie

najmłodszych chłopców odsetek nie popełniających kradzieży tego rodzaju wynosi 67,2, a w grupie najstarszych 52,3.

Jeśli chodzi o kradzieże przedmiotów publicznego użytku, młodzież warszawska znów prezentuje się lepiej od młodzieży z terenów o charakterze rolniczym. Stwierdzenie to odnosi się zarówno do całych porównywanych zbiorowości, jak też do samych chłopców i samych dziewcząt. Odsetek odpowiedzi negatywnych dla całej grupy wynosił w badaniu „warszawskim” blisko 80.

Blisko 25% badanych przyznało się do dokonania kradzieży ze sklepu. Również i w tym przypadku ujawniły się istotne różnice na niekorzyść chłopców. Odsetek kradnących ze sklepów wynosił u chłopców blisko 30, a u dziewcząt nieco ponad 14. Wiek nie różnicował grupy dziewcząt, aczkolwiek dziewczęta z grupy średniej nieco częściej od pozostałych przyznały się do dokonywania kradzieży sklepowych. Duży i istotny wzrost kradzieży tego rodzaju zaobserwowano u chłopców. Odsetek odpowiedzi negatywnych wynosił w grupie najmłodszej blisko 80, w grupie najstarszej zaś niecałe 60. W grupie tej blisko 10% badanych dokonywało permanentnych kradzieży ze sklepów.

W przypadku kradzieży sklepowych z kolei młodzież warszawska jawi się jako mniej uczciwa, bowiem odsetek odpowiedzi pozytywnych wynosił około 35. Nie wykluczone, że różnice te mają jednak zewnętrzne źródło w postaci gęstszej sieci sklepów w ośrodkach wielkomiejskich typu Warszawy, co daje znacznie większą możliwość dokonywania kradzieży tego rodzaju. Nie bez znaczenia jest także i sam rodzaj sklepów. Kradzieże tego typu dokonywane są najczęściej ze sklepów samoobsługowych, których w wielkich miastach jest więcej.

W omawianej zbiorowości dość częste są także kradzieże rzeczy lub pieniędzy wartości poniżej 100 zł. W całej grupie negatywnych odpowiedzi udzieliło 68,4% badanych, w tym 75,2% dziewcząt i 66,6% chłopców (różnica statystycznie istotna). Zwraca uwagę fakt, że zarówno w grupie chłopców, jak i dziewcząt blisko 20% badanych dokonywało takich kradzieży co najmniej kilkakrotnie. W grupie dziewcząt znów ujawniła się tendencja do częstszego dokonywania tego rodzaju kradzieży przez dziewczęta w wieku 16—17 lat. Wśród chłopców zaobserwowano tendencję do bardzo wyraźnego wzrostu kradzieży poniżej 100 zł wraz ze wzrostem wieku. Odsetki odpowiedzi negatywnych kształtowały się następująco: grupa najmłodsza 73,8, grupa średnia 65,9, grupa najstarsza 58,2. Porównanie z badaniem „warszawskim”, w którym odsetek odpowiedzi negatywnych dla całej grupy wynosił 74,5, wskazywać by mogło, że młodzież objęta niniejszym badaniem dokonuje częściej czynów tego rodzaju. Trudno jednak stwierdzić, czy jest tak w rzeczywistości, czy też mamy tu do czynienia z artefaktem wynikającym z procesów inflacyjnych. Przeciw tej tezie przemawia jednak to, że wspomniane

różnice globalne biorą się przede wszystkim z różnic w częstości deklarowania kradzieży tego rodzaju przez dziewczęta. Warszawskie dziewczęta miały o blisko 10 wyższy odsetek odpowiedzi negatywnych w porównaniu z dziewczętami objętymi niniejszym badaniem. Ponieważ ani w jednym, ani w drugim badaniu nie stwierdzono statystycznie istotnych różnic w odniesieniu do wieku dziewcząt (czym ewentualnie można by tłumaczyć powstałe różnice, gdyż w badaniu „warszawskim” wyższy był odsetek dziewcząt młodszych), zasadne wydaje się stwierdzenie, że istotnie dziewczęta z terenów o charakterze rolniczym kradną częściej. Tym bardziej że odsetki kradnących były w obydwu badaniach bardzo podobne.

Jak na zachowanie o jednoznacznie przestępczym charakterze bardzo rozpowszechnione jest w omawianej grupie paserstwo. Jego definicja zawarta w pytaniu zbliżona była do kodeksowej: „Czy zdarzało ci się kupować lub dostawać rzeczy, o których wiedziałeś, że pochodzą z kradzieży?”. Negatywnych odpowiedzi udzieliło tylko 3/4 respondentów, przy czym różnice między dziewczętami a chłopcami były w tym przypadku znaczne, istotne statystycznie — odpowiednio 92,8% i 71,6%.

W grupie dziewcząt, z wyjątkiem sygnalizowanej już niejednokrotnie tendencji do częstszego przyznawania się do różnorodnych zachowań dewiacyjnych przez dziewczęta w wieku 16—17 lat, różnic istotnych nie stwierdzono.

Wiek bardzo wyraźnie różnicował grupę chłopców. Odnotowujemy tu największy wzrost z wiekiem, jaki ujawnił się w grupie chłopców we wszystkich rozkładach odpowiedzi na pytania dotyczące zachowań dewiacyjnych. Oto bowiem odsetek odpowiedzi negatywnych z 80,0 w grupie najmłodszej spadł do 57,8 w grupie najstarszej. Około 45% najstarszych chłopców dostawało lub nabywało rzeczy pochodzące z kradzieży, w tym blisko 10% kilkakrotnie i częściej.

To niepokojące zjawisko ujawniło już wcześniej badanie „warszawskie”, choć odsetek odpowiedzi negatywnych dla całej grupy chłopców był w tym przypadku wyższy o 5. Niemniej jest to najwyraźniej ta sama tendencja, ponieważ i w uprzednim badaniu odnotowano znaczny wzrost paserstwa z wiekiem, wspomnianą zaś różnicę wyjaśnia wyższy odsetek młodszych chłopców w badaniu „warszawskim”.

Równie „klasycznym” co paserstwo przestępstwem jest włamanie. Klasycznym w tym sensie, że stosunkowo prosto jest je jednoznacznie operacyjnie zdefiniować. Definicja zawarta w naszym pytaniu była następująca: „Czy zdarzyło ci się zabrać coś z czyjejs zamkniętej piwnicy, komórki, strychu itp.?”.

Na tak postawione pytanie 85% respondentów udzieliło negatywnej odpowiedzi, w tym 93,9% dziewcząt, i 82,8% chłopców. I tu różnice były statystycznie istotne. Nie stwierdzono ich jednak w rozkładach w przekroju

wieku, ani w grupie dziewcząt, ani też (w przeciwieństwie do poprzednio omawianych zmiennych) w grupie chłopców. W obydwu grupach miał miejsce pewien trend wzrostowy z wiekiem, lecz różnice te nie były statystycznie istotne.

Podobne relacje zaobserwowano w pierwszym badaniu, z tym, że odsetki odpowiedzi negatywnych zarówno w przekroju płci, jak i dla całej grupy były wyższe (w całej grupie 91,3). Zatem nie bezzasadne będzie stwierdzenie, że młodzież wiejska częściej dokonuje tego rodzaju włamań. Jest to najprawdopodobniej uwarunkowane także okolicznościami obiektywnymi w postaci większej liczby obiektów tego rodzaju łatwych do sforsowania.

Najwyższy odsetek odpowiedzi negatywnych uzyskaliśmy na pytanie o kradzież rzeczy lub pieniędzy o wartości powyżej 1000 zł. Było ich w całej grupie 95% (97,2% u dziewcząt i 94,4% u chłopców). Różnica ta nie była statystycznie istotna. Tak wyznaczoną „poważną kradzież” popełniło tylko (albo „aż”, co już zależy od punktu widzenia) 5% badanych, z czego tylko 1% kilkakrotnie lub częściej.

Wiek nie różnicował grupy dziewcząt, choć i w tym przypadku wystąpiła, nieznaczna wprawdzie, sygnalizowana już niejednokrotnie tendencja. Zaobserwowano wzrost kradzieży rzeczy lub pieniędzy o wartości powyżej 100 zł wraz z wiekiem. Podczas gdy wśród najmłodszych odsetek odpowiedzi negatywnych wyniósł 96,7, to w grupie najstarszych wyniósł 91,7. W grupie tej już 1,1% respondentów przyznało się do dokonania takiej kradzieży kilkakrotnie, natomiast nieco powyżej 6% popełniło taką kradzież „raz czy dwa razy”.

Profil rozkładów odpowiedzi na powyższe pytania był w badaniu „warszawskim” analogiczny.

Trzecią kategorię stanowiły inne przestępstwa. Kodeks większość z nich zalicza do przestępstw przeciwko mieniu, jak np. zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia czy niszczenie mienia — tzn. wandalizm. Jednak dla celów analitycznych wydawało się celowe odrębne ich potraktowanie. Obok wymienionych do kategorii tej zaliczyliśmy ponadto także fałszowanie dokumentów oraz wyjście z lokalu gastronomicznego bez zapłacenia rachunku.

Przeszło 30% respondentów udzieliło pozytywnych odpowiedzi na pytanie o niszczenie przedmiotów publicznego użytku (np. ławki w parkach, wiaty przystankowe, latarnie), w tym 17,5% dziewcząt i 35,6% chłopców. Jak widać, różnice w tym względzie między płciami są znaczne i istotne statystycznie. W odniesieniu do wieku ujawniły się dwie tendencje. Po pierwsze, spadek częstości tego zachowania wraz ze wzrostem wieku u chłopców. Odsetek odpowiedzi negatywnych wyniósł w grupie najmłodszej 63,8, w najstarszej zaś 67,7. Natomiast w grupie dziewcząt ponownie respondentki w wieku 16–17 lat nieco częściej przyznawały się do niszczenia mienia publicznego zarówno w porównaniu z grupą najmłodszą, jak i najstarszą —

w jednym jak drugim przypadku różnice wynosiły przeszło 4%. Omawiane tu tendencje nie były jednak statystycznie istotne.

Porównanie z rezultatami badania „warszawskiego” ujawniło spore różnice na niekorzyść młodzieży z terenów rolniczych tak dla całej grupy (odsetek odpowiedzi negatywnych odpowiednik 78,2 i 68,1), jak też w rozbiciu na płeć. Choć w tym wypadku były one większe u dziewcząt (odpowiednio 89,0% i 82,5%) niż u chłopców (odpowiednio 70,8% i 64,4%). Wynik ten jest pewnym zaskoczeniem, ponieważ intuicyjnie oczekiwano, że młodzież warszawska będzie częściej dokonywała aktów wandalizmu, chociażby ze względu na większą dostępność obiektów potencjalnego działania.

5,3% respondentów w całej grupie przyznało się do wyjścia z lokalu bez uiszczenia rachunku. Charakterystyczne, iż pod tym względem nie było statystycznie istotnych różnic, jeśli idzie o płeć. Odsetek odpowiedzi negatywnych wyniósł w przypadku dziewcząt 96,7, natomiast u chłopców 94,2. Ujawniły się dwie przeciwstawne tendencje w odniesieniu do wieku dziewcząt i chłopców, aczkolwiek tylko w przypadku chłopców była ona statystycznie istotna. Mianowicie w grupie dziewcząt, wbrew oczekiwaniom, odsetek odpowiedzi negatywnych wzrastał z wiekiem. W grupie chłopców tendencja była zgodna z oczekiwaniami. Wystąpił spadek odsetka odpowiedzi negatywnych z 97,0 w grupie najmłodszej do 91,1 w grupie najstarszej. W uprzednim badaniu odsetek respondentów, którzy przyznali się do tego zachowania, był wyższy, szczególnie w grupie chłopców.

4.5. Jak można by najogólniej zrekapitulować uzyskane wyniki? Zarówno rezultaty uprzedniego badania, jak też powyższej analizy wskazują, że starszą, uczącą się młodzież cechuje wcale niemałe nasilenie dewiacji. Przy czym jest ono generalnie wyższe u chłopców niż u dziewcząt, w grupie chłopców zaś największe rozmiary dewiacji obserwuje się w grupie najstarszych.

Charakterystyka poszczególnych kategorii zachowań dewiacyjnych upoważnia do wniosku, że badana młodzież przejawia często, nazbyt często agresję fizyczną. Szczególnie niepokoi relatywnie wysoki odsetek respondentów, którzy dopuszczali się aktów fizycznej przemocy bez wyraźnego powodu (pobicie dla fantazji), czy też udział w bójkę przy użyciu niebezpiecznych narzędzi. Rozmiary tego zjawiska zarówno w badaniu „warszawskim”, jak i „wiejskim” mogą dać wiele do myślenia tak władzom oświatowym, jak i przedstawicielom organów ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Kolejna uwaga dotyczy rozmiarów przestępstw przeciwko mieniu. Wprawdzie w większości stanowiły one czyny stosunkowo drobniejsze, ale nie można nie zwrócić uwagi na fakt, że w obu omawianych zbiorowościach nadspodziewanie często zdarzały się także poważniejsze przestępstwa, jak włamanie czy paserstwo. Rozmiary tego ostatniego stanowią niewątpliwie zaskoczenie. Świadczą one bądź o bezpośrednich kontaktach naszej młodzieży ze środowiskiem przestępczym, bądź też o tym, że w ramach samych

Struktur szkolnych istnieje sieć powiązań między osobami kradnącymi rzeczy a nabywcami tych rzeczy. Na obecnym etapie badań kwestii tej rozstrzygnąć nie sposób. W każdym, razie jest to zjawisko z pewnością niepokojące.

Obydwa badania ujawniły niskie, by tak rzec, poczucie uczciwości młodzieży. Przejawia się to nie tylko w powszechności penalizowanych zachowań, a także (a może i przede wszystkim) w rozmiarach drobniejszych przewinień, jak nieoddanie zguby właścicielowi, reszty sprzedawcy, jazda „na gapę”, wchodzenie na imprezy bez biletu czy okradanie bądź oszukiwanie automatów. Czyny te, choć w większości w przypadku ich wykrycia nie byłyby uznane za przestępstwa czy wykroczenia, odzwierciedlają „klimat moralny” badanej przez nas młodzieży, jej duży stopień braku poszanowania dla prawa.

Następny wniosek, jaki nasuwa przeprowadzone badanie, można sformułować następująco, Ucząca się, „porządna młodzież” wcale nie jest taka porządna, jak się dość powszechnie uważa. Wynik taki nie jest nieoczekiwany dla badaczy zjawisk patologii społecznej, choć na gruncie polskim brak było do tej pory szerszych badań rozmiarów i uwarunkowań tego zjawiska. Implikacje wyników idą — jak sądzimy — w trzech kierunkach: teoretycznym, metodologicznym i praktycznym.

W płaszczyźnie teoretycznej rezultaty naszych badań upoważniają do konstatacji, iż dewiacja czy przestępczość jest w większej mierze cechą ilościową niż jakościową. Ma to, jak się wydaje, kapitalne znaczenie w sferze konstruowania i weryfikowania koncepcji teoretycznych, gdzie zazwyczaj operuje się zdychotomizowanymi pojęciami : przestępcy — nieprzestępcy, dewianci — niedewianci itp. W świetle rezultatów przeprowadzonych badań podejście takie nie wydaje się zasadne.

W płaszczyźnie metodologicznej wyniki naszych badań stawiają pod znakiem zapytania rozpowszechniony schemat badawczy, w którym jako grupę kontrolną w stosunku do nieletnich czy młodocianych przestępców przyjmuje się młodzież szkolną. Zakłada się przy tym, że postępuje ona zgodnie z prawem. Tymczasem prawa przestrzega w rzeczywistości co najwyżej część tej młodzieży. Należy więc albo w ogóle z takiego schematu zrezygnować, albo wprowadzić doń istotną modyfikację. Polegałaby ona na tym, by miast dwóch grup — badawczej i kontrolnej — schematy badań opierać na doborze trzech takich grup. Pierwszą stanowiłaby młodzież oficjalnie określona jako przestępcza. Drugą — młodzież „nieoficjalnie” przestępcza, której przestępczości nie ujawniono, choć stwierdzono za pomocą badania *self-report*. Dwie wspomniane grupy stanowiłyby grupy badawcze. I wreszcie, w wyniku selekcji rezultatów uzyskiwanych przez respondentów na skalach przestępczości, otrzymywano by prawidłową grupę kontrolną. Proponowany schemat badawczy spełniałby jednocześnie postulat traktowania dewiacji jako zjawiska ilościowego, gdyż każda z grup badawczych prezentowałaby inny stopień dewiacyjnego zaangażowania.

W płaszczyźnie praktycznej okazało się, po pierwsze, że za pomocą kwestionariusza typu *self-report* można uzyskać wiarygodne informacje dotyczące zachowań dewiacyjnych. Zatem ten typ narzędzia badawczego może służyć zarówno celom *stricte* naukowym, jak też można je wykorzystywać w szacowaniu rozmiarów „ciemnej liczby” przestępstw. Po drugie, ustalono, że w analizowanych przez nas populacjach rozmiary zachowań dewiacyjnych (w tym zdecydowanie przestępczych) są niemałe. Blisko 10% respondentów z obydwu badań wykazało wysoki stopień zaangażowania dewiacyjnego²⁵.

V. UWARUNKOWANIA ZACHOWAŃ DEWIACYJNYCH MŁODZIEŻY

A. UWAGI WSTĘPNE

Hipotezy badawcze, które były przez nas weryfikowane, zrodziły się w wyniku operacjonalizacji twierdzeń kilku najpopularniejszych socjologicznych teorii dewiacji, m.in. teorii zróżnicowanych powiązań Sutherlanda, teorii kontroli Hirschiego, teorii środków — celów Mertona (i nawiązującej do tej koncepcji teorii zróżnicowanych możliwości Clowarda i Ohlina), teorii neutralizacji Sykesa i Matzy. Pośrednio weryfikowano także pewne ustalenia wieloczynnikowej koncepcji Gluecków oraz koncepcji naznaczania społecznego²⁶. Ponadto testowano ponownie pewne ustalenia poczynione uprzednio w innych badaniach (np. dotyczące związku między dewiacją a nadużywaniem alkoholu), które jednak będą zaprezentowane poniżej jedynie fragmentarycznie.

Należy wspomnieć także o tzw. zmiennych metryczkowych (społeczno-

²⁵ Rodzi się więc pytanie, czy i jakie podejmować w tej mierze kroki zaradcze. Nie wydaje się, by rezultaty naszych badań powinny stanowić sygnał dla organów ścigania, że należy np. wzmóc penetrację środowisk młodzieży szkolnej, aby zwiększyć wykrywalność pewnych, rozpowszechnionych w nich przestępstw. W tej konkretnej sytuacji lepiej jest — oczywiście w pewnym zakresie — pozostawić sprawy własnemu biegowi. Znany jest przecież mechanizm tzw. wyrastania z przestępczości. Stąd z pewnością przytłaczająca większość badanej przez nas młodzieży wyrośnie z czasem na porządnym, przestrzegającym prawa obywateli. Pewne formy przestępczości są bowiem przejściowe, ściśle związane z wiekiem, szczególnie z okresem dorastania. (Mają w większym stopniu zabawowy niż rzeczywiście społecznie groźny charakter). Należy je więc traktować jako zło wprawdzie, ale konieczne. Natomiast losy wielu naszych respondentów w wypadku wykrycia ich zachowań sprzecznych z prawem, a w szczególności ukarania ich, mogłyby potoczyć się zupełnie inaczej. Należy jednak badać rozmiary nieujawnionej przestępczości młodzieży, by mieć w tej mierze bieżące informacje. Bowiem po przekroczeniu jakiegoś umownie wyznaczonego progu może się to stać zjawiskiem społecznym na tyle groźnym, że istotnie wymagać będzie podjęcia zdecydowanych działań.

²⁶ Szersze prezentowanie teorii, które były przedmiotem weryfikacji, uznałem za niecelowe, ponieważ problematykę tę omawiam szczegółowo w dwóch książkach. Patrz A. Siemaszko: *Społeczna geneza*, oraz *Socjologiczne teorie dewiacji* (w druku).

-demograficznych), które również były analizowane pod kątem związku z zachowaniem dewiacyjnym. Związek tej grupy zmiennych z hipotezami wyprowadzonymi z poszczególnych teorii dewiacji jest ściślejszy, niż by się to mogło wydawać na pierwszy rzut oka. I tak np. zgodnie z jednymi koncepcjami nie powinno być różnic w poziomie dewiacji ze względu na miejsce zamieszkania respondentów czy rodzaj wykształcenia rodziców²⁷. „Logika” innych zaś koncepcji upoważnia do oczekiwania, że zmienne te będą wyraźnie różnicowały badane przez nas zbiorowości.

Analiza będzie prowadzona według następującego schematu: a) stosunek do rodziny, obecna i przeszła sytuacja rodzinna; b) stosunek do kolegów, poziom więzi i identyfikacji z grupami rówieśników, dewiacja w środowisku; c) stosunek do prawa, d) postrzeganie możliwości życiowych (konformistycznych i nonkonformistycznych), e) wartości i cele życiowe, stosunek do norm moralnych i światopogląd, f) zaangażowanie w działalność zgodną z normami, g) zmienne społeczno-demograficzne.

W zakończeniu przedstawimy podsumowanie rezultatów oraz ważniejsze wnioski wypływające z przeprowadzonego badania.

Na koniec uwag wstępnych kilka słów natury metodologiczno-technicznej. Jakkolwiek analizowaliśmy odrębnie dane dotyczące całej grupy (tj. chłopców i dziewcząt) oraz odrębnie dane dotyczące chłopców i dziewcząt ujmowanych jako całości i w rozbiciu na grupy wiekowe, w poniższych rozważaniach zajmiemy się tylko wynikami odnoszącymi się do zbiorowości chłopców i dziewcząt traktowanymi jako całości. Jedyne zupełnie wyjątkowo przytaczać będziemy niektóre rezultaty dla grupy najstarszych chłopców.

Dla analizowanych zbiorowości tworzyliśmy odrębne stenowe skale dewiacji (różnorodności zachowań dewiacyjnych), a ponadto zastosowaliśmy podział wyników uzyskiwanych przez respondentów na kwartyle. W poniższych rozważaniach będziemy dla ułatwienia operowali terminem grupa A, grupa B, grupa C i grupa D, co odpowiada pierwszemu (A), drugiemu (B), trzeciemu (C) i czwartemu (D) kwartyłowi skal dewiacji, odpowiednio dla chłopców

²⁷ Ta kategoria zmiennych jest szczególnie kłopotliwa dla „psychologicznych” koncepcji dewiacji, tj. takich, które upatrują genezę zachowań dewiacyjnych w czynnikach indywidualnych. Jest interesujące, jakby Eysenck czy Trasler wyjaśniali w ramach swych koncepcji np. różnice w rozmiarach przestępczości pomiędzy Żoliborzem a Pragą. Jednak gwoździem do pogrzebu wypada dodać, że także i wiele teorii socjologicznych nie jest w stanie wyjaśnić dużych nieraz różnic w poziomie lub też nasileniu pewnych zjawisk dewiacyjnych. Kwestię konieczności wyjaśniania zaskakujących różnic w poziomie, strukturze czy nasileniu dewiacji, jakie występują między zagregowanymi jednostkami analizy (miasto — wieś, dzielnice miast, mężczyźni — kobiety, obszary geograficzne, kraje itp., a także właśnie różnice pod względem społeczno-ekonomicznych korelatów dewiacji), uważam za bardzo istotną, choć niestety niezmiernie rzadko podejmowaną przez badaczy zajmujących się problematyką zachowań dewiacyjnych.

i dziewcząt. Stąd grupa A to grupa charakteryzująca się stosunkowo niskim poziomem dewiacji, grupa D zaś cechuje się relatywnie najwyższym poziomem zachowań dewiacyjnych.

Wysoka korelacja, przypuśćmy, między dewiacją w środowisku a poziomem zachowań dewiacyjnych nie oznacza automatycznie, że między tymi zmiennymi istnieje równie silny związek przyczynowy. Aby stwierdzić, czy jest tak w istocie, należy najpierw wyeliminować hipotetyczny wpływ innych zmiennych (tzw. zmiennych pośredniczących lub zmiennych, których nieuwzględnienie sprawia, że zaobserwowana zależność ma charakter pozorny). Tę niezmiernie ważną dla prawidłowej oceny przebiegu łańcuchów przyczynowo-skutkowych kwestię, która tradycyjnie już jest całkowicie pomijana w polskich badaniach nad problematyką dewiacji, także analizowaliśmy. Ponieważ jednak poniższe rozważania dotyczą danych w pewnym sensie zagregowanych, należy przestrzec czytelnika przed wysuwaniem zbyt pochopnych wniosków co do siły predykcyjnej poszczególnych grup zmiennych niezależnych wyłącznie na podstawie prezentowanych danych. Ujmując zagadnienie nieco inaczej: w przypadku braku istotnego związku (lub różnicy istotnej statystycznie) można wnosić zasadnie, że dana zmienna lub grupa zmiennych rzeczywiście nie ma związku z zachowaniem dewiacyjnym badanej przez nas młodzieży, należy jednak zachować daleko idącą ostrożność przy formułowaniu wniosku o występowaniu takiej zależności w przypadku wysokiej korelacji.

Na koniec uwaga dotycząca stosowanych miar siły związku. Większość pytań naszego kwestionariusza miała cechy skal porządkowych. W badaniach socjologicznych jest to zresztą najbardziej rozpowszechniony, obok skal nominalnych, typ skali. Właściwym współczynnikiem korelacji dla skal tego typu jest współczynnik korelacji rang Spearmana czy współczynniki korelacji z grupy *tau*, natomiast współczynnik korelacji Pearsona *r* nie nadaje się zasadniczo do skal porządkowych. Gwoli zachowania poprawności metodologicznej prowadziliśmy analizę statystyczną za pomocą współczynnika korelacji *tau b*.

Na pewnym etapie prac przypadkowo obliczona została także macierz korelacji *r*. Od tego momentu wszystkie dalsze obliczenia prowadzone były jednocześnie przy zastosowaniu τ_b i *r* Pearsona, zauważyliśmy bowiem, że, wbrew purystom statystycznym, współczynniki te mogą być porównywalne (np. w macierzach analogiczna była struktura wysokich, średnich i niskich współczynników, także liczba korelacji „nieistotnych” była ta sama). Ponieważ współczynnik τ_b jest trudniejszy w interpretacji, nie został znormalizowany, w związku z czym nie ma tablic jego istotności, bywa relatywnie rzadko stosowany, co sprawiłoby, że czytelnicy niniejszego opracowania mogliby mieć trudności ze stwierdzeniem, czy współczynnik τ_b danej wysokości jest „wysoki” czy jeszcze „niski”, po zasięgnięciu opinii specjalistów zdecydowaliśmy się na użytek niniejszego opracowania podawać wartości współczynnika

r Pearsona. Pamiętać však należy, że z czysto statystycznego punktu widzenia jego stosowanie nie jest dopuszczalne²⁸. Trudno się jednak oprzeć refleksji, że czasami proza życia bierze górę nad poezją statystyki.

Ze względu na wielkość próby przyjęliśmy generalnie poziom istotności 0,001. Przyjęcie najwyższego ze stosowanych poziomów istotności sprawia, że wzrasta prawdopodobieństwo przyjęcia fałszywej hipotezy zerowej. Inaczej mówiąc, przy takim poziomie istotności częściej niż gdyby przyjęto poziom 0,05 będziemy stwierdzali brak różnic tam, gdzie one występowały, a więc popełniali tzw. błąd pierwszego rodzaju²⁹.

B. SYTUACJA RODZINNA

Na istnienie ścisłej zależności między zachowaniami dewiacyjnymi a sytuacją rodzinną wskazują już od dziesiątków lat badacze zajmujący się tą problematyką. Co ciekawe, pogląd ten zdaje się przełamywać przez odrębności podejść teoretycznych w ramach danej dyscypliny nauki, a nawet w pewnej mierze jednoczy przedstawicieli skąd inąd dość odległych kierunków dociekań naukowych: np. socjologów i psychoanalityków. Duża rola rodziny w genezie dewiacji stanowi jednak tylko pewne ustalenie, fakt, co do którego panuje zgoda. Natomiast w sferze interpretacji tego faktu rysują się już zasadnicze rozbieżności.

Zanim przystąpimy do prezentacji hipotez badawczych i poczynionych ustaleń, wypada najpierw uściślić pojęcie sytuacji rodzinnej. Nie trzeba się dłużej rozwodzić nad kwestią, iż ze zdaniem „rola rodziny w genezie dewiacji jest istotna” może się zgodzić bez mała każdy badacz zajmujący się problematyką dewiacji, ponieważ stwierdzenie tak ogólne może być rozumiane rozmaicie. Z całej gamy zagadnień i kwestii szczegółowych, które mogą być analizowane w związku z problemem roli rodziny w genezie dewiacji, szczególnie interesowała nas sprawa więzi emocjonalnych między rodzicami

²⁸ Labovits wskazuje np., że ewentualne straty (błędy pomiaru), które mogą wynikać z zastosowania współczynnika r Pearsona, mimo niespełnienia wszystkich kryteriów jego stosowności, są znacznie mniejsze od korzyści, które płyną z zastosowania tej miary siły związku : m.in. jej dużej czułości, siły i łatwości interpretacji. Por. S. Labovits: *Some observations on measurement and statistics*, „Social Forces”, 1969, vol 46 oraz tegoż autora: *The assignment of numbers to rank order categories*, „American Sociological Review”, 1970, vol. 35.

²⁹ H. Blalock: *Statystyka dla socjologów*, Warszawa 1975. Ponadto warto pamiętać także i o tym, że wiele miar siły związku uzależnionych jest do wielkości próby, np. X^2 . Dlatego też w wielu przypadkach w tablicach rozkładu będziemy obserwowali analogiczne tendencje w grupach chłopców i dziewcząt, ale tylko w grupie chłopców będą one statystycznie istotne. Wynika to jednak w większej mierze z dużych różnic w wielkości N , nie zaś z faktu, że grupa dziewcząt różni się pod tymi względami zasadniczo od grupy chłopców. Mówiąc obrazowo, gdyby liczba dziewcząt była równa liczbie chłopców, wiele różnic w grupie dziewcząt okazałoby się zapewne także istotnych statystycznie.

a dziećmi. Jak wiadomo, zarówno na poziomie teoretycznym, jak i empirycznym rozmaicie bywa interpretowana hipotetyczna bądź zaobserwowana zależność między osłabieniem więzi emocjonalnej z rodzicami a dewiacją. Tytułem przypomnienia przedstawiemy w wielkim skrócie dające się wyodrębnić stanowiska w tej materii.

Zdaniem badaczy nawiązujących do aparatu pojęciowego psychoanalizy osłabienie lub brak więzi emocjonalnej z rodzicami powoduje, najogólniej mówiąc, zaburzenia emocjonalne; dewiacja zaś jest objawem „tych zaburzeń. Do najbardziej znanych eksponentów tego poglądu należą K. Friedländer³⁰, Healy i Bronner³¹, Alexander i Staub³², a także w dużej mierze Glueckowie³³, choć ci ostatni znani są głównie jako zwolennicy „teorii wieloczynnikowej”. Charakterystyczną cechą tego podejścia jest akcentowanie bezpośrednich relacji między więzią emocjonalną a dewiacją, która ujmowana jest, mówiąc w pewnym uproszczeniu, jako objaw nerwicowy (tak jak objawem grypy jest gorączka).

Znacznie bardziej wyrafinowany pogląd w tej kwestii prezentuje Nye³⁴, aczkolwiek także w pewnej mierze nawiązuje do pojęć psychoanalitycznych (stąd wzięła się jego psychoanalityczno-socjologiczna hybryda, skąd inąd nie tak. rzadko spotykana w socjologii dewiacji). Otóż Nye stara się uzupełnić ogniwo, którego brak między słabością więzi emocjonalnej dzieci z rodzicami a zachowaniem dewiacyjnym stanowi słaby punkt ujęć nawiązujących bezpośrednio do psychoanalizy. Słaba więź emocjonalna prowadzi, jego zdaniem, do zaburzeń w procesie internalizacji norm, w wyniku czego nie wykształca się prawidłowe super-ego, czego następstwem są zachowania dewiacyjne.

Hirschi³⁵, którego koncepcja, podobnie jak Nye'a, mieści się w teoretycznej perspektywie kontroli, nieco inaczej widzi rolę więzi z rodziną w genezie zachowania dewiacyjnego. Twierdzi on, że wyjaśnienia nawiązujące do konstruktów super-ego czy sumienia są nieadekwatne, ponieważ zakłada się w nich niezmienność w czasie, i trudno się nie zgodzić z jego poglądami³⁶.

W ujęciu Hirschiego więź z rodziną jest *sui generis* zmienną (choć

³⁰ K. Friedländer: *The Psycho-Analytical Approach to Juvenile Delinquency*, New York 1947.

³¹ W. Healy, A. Bronner: *New Light on Delinquency and Its Treatment*, New Heaven 1936.

³² F. Alexander, H. Staub: *The Criminal, the Judge and the Public*, Glencoe 1956.

³³ S. Glueck, E. Glueck: *Unraveling Juvenile Delinquency*, New York 1950.

³⁴ I. Nye: *Family Relationships and Delinquent Behavior*, New York 1958.

³⁵ T. Hirschi: *op. cit.*

³⁶ Badacze usiłujący wyjaśnić wspomniane zależności nieadekwatną internalizacją, niedorozwojem super-ego itp. nie są np. w stanie powiedzieć niczego rozsądnego na temat tzw. zjawiska wyrastania z przestępczości czy zmian w natężeniu dewiacji w czasie.

niestety tylko na poziomie teoretycznym), której poziom w danym okresie warunkuje poziom dewiacji. Dzieje się tak dlatego, że rodzina jest kluczowym elementem sieci więzów łączących jednostkę ze społeczeństwem. Jeżeli więzi z rodziną słabną, słabnie również poczucie moralnej obligacji do przestrzegania konformistycznego porządku, co rodzi dewiację. W ujęciu Hirschiego każdorazowy poziom dewiacji uzależniony jest od aktualnego poziomu więzi z rodziną, przy czym, podobnie jak w koncepcjach psychoanalitycznych, mamy tu znów do czynienia z relacją bezpośrednią, a w pewnej mierze także i natychmiastową³⁷.

Teoria zróżnicowanych powiązań³⁸ w wersji pierwotnej, autorskiej rolę rodziny w genezie dewiacji plasuje odmiennie, w szczególności właśnie rolę więzów emocjonalnych między rodzicami a dziećmi. O ile jeszcze Sutherland skłonny był uznać, że rodzina może stanowić bezpośrednie źródło nabywania w rezultacie uczenia się przestępczych wzorów zachowań, o tyle już kwestię więzów emocjonalnych zdawał się ignorować całkowicie³⁹. Zdaniem Sutherlanda słaba więź emocjonalna czy zła atmosfera domowa jest istotna w genezie dewiacji tylko o tyle, że dziecko, które ma poczucie odrzucenia, które jest niechciane w domu, będzie szukało towarzystwa poza domem, co może doprowadzić do wykształcenia się nadwyżki przestępczych definicji. Istnienie ściślejszego związku między tymi zmiennymi autor ten bezpodstawnie wykluczał.

Oczywiście można mnożyć przykłady teorii, które także i w inny sposób sytuowały rolę więzów emocjonalnych w etiologii dewiacji, jednak już ten krótki przegląd daje wyobrażenie o wielości, nieraz przeciwstawnych, stanowisk. Badanie nasze zmierzało m.in. także i do ewentualnego wychwycenia zależności między stosunkiem do rodziny naszych respondentów a ich poziomem dewiacji. Ponadto staraliśmy się udzielić odpowiedzi na pytanie, czy w analizowanej grupie zaobserwujemy różnice w poziomie dewiacji między młodzieżą z rodzin pełnych i rodzin z różnych przyczyn rozbitych (rozwód, separacja, śmierć) oraz czy wystąpią różnice w poziomie dewiacji

³⁷ Szerzej na temat teorii Hirschiego pisze w *Spolecznej genezie...* oraz w *Socjologicznych teoriach...* Zob. także *Socjologiczne teorie kontroli—od Durkheima do Hirschiego*, powielony tekst referatu wygłoszonego na konferencji poświęconej kontroli społecznej zorganizowanej w IPSiR UW w dn. 6—8 XII 1984 r. Por. również A. Kossowska: *Teoria kontroli społecznej w kryminologii*, „Archiwum Kryminologii”, 1983, tom X oraz A. Mości skier: *Podejście teoretyczne i podejście modelowe w kryminologii*, w: J. Kurczewski [red.]: *Prawo w społeczeństwie*, Warszawa 1975 i Z. Hołda, Z. Welcz: *Kryminologia*, Lublin 1983.

³⁸ E. Sutherland: *Principles of Criminology*, Philadelphia 1947. Teorię zróżnicowanych powiązań analizuję szeroko w *Spolecznej genezie...*

³⁹ Tę niewątpliwą usterkę autorskiej wersji teorii starałem się usunąć w eksplanacyjno-predykcyjnym modelu teorii zróżnicowanych powiązań, który zaproponowałem w *Spolecznej genezie...*, s. 182 i n.

między respondentami pozostającymi stale pod opieką rodziców a młodzieżą mieszkającą w internacie⁴⁰. Wreszcie, niejako „przy okazji”, testowano także hipotezę o braku związku między dewiacją a rodzajem kar stosowanych najczęściej przez rodziców.

Skala więzi z rodzicami konstruowana była na podstawie odpowiedzi na pięć pytań charakteryzujących szczegółowo codzienne interakcje w rodzinie⁴¹. Były to następujące pytania⁴²: „Czy rodzice starają się rozumieć Twoje problemy?”; „Czy rodzice Ci ufają?”; „Czy na ogół lubisz omawiać swoje plany z .rodzicami?”; „Czy ufasz swoim rodzicom?”. Wymienione pytania korelowały ze skalą od $r = 0,61$ do $r = -0,41$ oraz $r = 0,64$ do $r = 0,51$, odpowiednio dla chłopców i dziewcząt. Skala więzi z rodzicami miała dość wysoką, negatywną korelację ze skalą dewiacji ($r = -0,33$ i $r = -0,26$, odpowiednio dla chłopców i dziewcząt). Jak widać, skala więzi dziewcząt korelowała ze skalą dewiacji nieco słabiej niż skala chłopców⁴³.

Każde z pytań tworzących skalę więzi z rodzicami było także analizowane za pomocą testu X^2 . Przytaczanie wszystkich rozkładów miałoby się z celem. Dlatego też zanalizuję bliżej jedynie te rozkłady, w których zależności okazały się najwyraźniejsze.

W grupie chłopców obserwujemy bardzo wyraźną tendencję wzrostową odsetków odpowiedzi negatywnych na pytanie o to, czy w odczuciu respondentów rodzice im ufają, wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. I tak odsetek odpowiedzi negatywnych w grupie A wyniósł 10,7, w grupie B — 17,4, w grupie C—16,5, a w grupie D — 55,3⁴⁴. Rzecz prosta, w kategorii odpowiedzi pozytywnych zależność była dokładnie odwrotna — odsetek odpowiedzi pozytywnych spadł od 31,3 w grupie A do 17,5 w grupie D. Ciekawe, że nieco wbrew oczekiwaniom, poziom dewiacji miał także związek z kategorią odpowiedzi niezdecydowanych : zaobserwowano wyraźny, stopniowy wzrost odsetków odpowiedzi typu „trudno powiedzieć” wraz ze wzrostem poziomu dewiacji — od 12,6 w grupie A do 36,1 w grupie D. Tak więc pięciokrotny wzrost odsetków odpowiedzi negatywnych wraz ze wzrostem

⁴⁰ Kwestia nadzoru rodziców jest kluczowa w wielu teoriach dewiacji. Na dużą rolę w etiologii dewiacji braku nadzoru ze strony rodziców wskazuje np. w swej teorii kontroli Hirschi.

⁴¹ Ponieważ jedno z pytań stosunkowo nisko korelowało ze skalą zostało usunięte z dalszych analiz.

⁴² Pozycje te są zbliżone do stosowanych przez Hepburna (*op. cit.*) w jego teście alternatywnych modeli wyjaśniania dewiacji.

⁴³ Zarysowały się także pewne, nieznaczące różnice w przekroju wieku, nie będziemy ich jednak w tym miejscu bliżej analizowali.

⁴⁴ Warto odnotować wyraźną różnicę w odsetkach odpowiedzi negatywnych, jaka zarysowała się między najgorszymi chłopcami (grupa D) a chłopcami, których wyniki na skali dewiacji mieściły się w pierwszych trzech kwartylach grupy A, B i C. Ten „skok” będziemy obserwowali jeszcze niejednokrotnie. Wskazywać by on mógł, że w wielu przypadkach grupa najgorszych chłopców jest jak gdyby różna „jakościowo” od pozostałych trzech grup.

poziomu dewiacji i blisko trzykrotny wzrost odpowiedzi niezdecydowanych bardzo wyraźnie wskazują, że między poziomem dewiacji a rozkładem odpowiedzi na powyższe pytanie, jak zresztą i pozostałe pytania tej grupy, istnieje ścisła zależność. (Potwierdza to także test $X^2 = 157,757$; $df=6$; $N=1684$; $C=0,29$; $r = 0,33$).

Powyższy rezultat potwierdził rozkład odpowiedzi dziewcząt: w grupie tej także zaobserwowano trzykrotny wzrost odpowiedzi negatywnych wraz ze wzrostem poziomu dewiacji oraz trzykrotny wzrost odsetków odpowiedzi świadczących o braku zdania, choć akurat w tym konkretnym przypadku można żywić poważne zastrzeżenia, czy ta kategoria odpowiedzi istotnie świadczyła o niezdecydowaniu. Bowiem bardziej zasadne jest przypuszczenie, że była to raczej zawołowana postawa nieufności w stosunku do rodziców ($X^2 = 36,344$; $df=6$; $N = 428$; $C = 0,28$; $r = -0,25$).

Dwa pytania dotyczyły ogólnej atmosfery rodzinnego domu i stopnia identyfikacji respondentów z rodzicami. Sformułowano, a następnie testowano dwie hipotezy zerowe:

1) brak jest istotnego związku między oceną atmosfery panującej w domu a poziomem zachowania dewiacyjnego;

2) brak jest istotnego związku między stopniem identyfikacji z rodziną a poziomem zachowania dewiacyjnego.

Respondenci dokonywali oceny domowej atmosfery na pięciopozycyjnej skali typu likertowskiego. Przeprowadzone analizy pozwoliły odrzucić hipotezę zerową. Okazało się, że istnieje bardzo silna zależność pomiędzy postrzeganiem domowej atmosfery jako złej, przeciętnej lub dobrej a zachowaniem dewiacyjnym. Rezultaty dla chłopców można zrekapitulować następująco. Podczas gdy jedynie 10,6% respondentów z grupy A oceniało swą domową atmosferę jako bardzo złą lub złą, to w grupie D ocen tych było już blisko 50%. Ponadto, analogicznie jak w uprzednio prezentowanym rozkładzie, zaobserwowano wyraźną, jednolitą tendencję wzrostową w grupie ocen negatywnych wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Rozkład przedstawia się następująco: grupa A—10,6%, grupa B—16,5%, grupa C — 23,5%, grupa D—49,4%.

Ponadto porównanie między grupami A i D w pozostałych kategoriach odpowiedzi wykazały, iż odsetek w grupie ocen przeciętnych ich wzrasta w miarę wzrostu poziomu dewiacji (przeszło dwukrotnie), maleje zaś w kategorii ocen bardzo dobrych (przeszło dwukrotny spadek). Jedyne w kategorii ocen dobrych nie zaobserwowano wyraźniejszej tendencji ($X^2 = 101,830$; $df = 9$; $N = 1682$; $C = 0,24$, $r = -0,23$).

Profil rozkładu odpowiedzi na to pytanie był w grupie dziewcząt prawie identyczny ($X^2 = 28,637$; $df=9$; $N = 425$; $C = 0,25$; $r = 0,19$). Tytułem przykładu podamy odsetki respondentek, które oceniły swą domową atmosferę jako bardzo dobrą: grupa A — 37,5, grupa B — 29,7, grupa C — 17,2, grupa D — 15,6.

Sądzymy, że odpowiedź na pytanie, czy badani chcą, by ich własna rodzina była podobna do tej, w jakiej się wychowywali, stanowi niezły wskaźnik stopnia identyfikacji z rodziną. Analogicznie jak uprzednio badani mieli do wyboru pięć typów odpowiedzi, które zawierały się od „nie” do „tak”. Pozycja ta także korelowała z globalnym indeksem dewiacji, aczkolwiek nieco słabiej niż pytanie o atmosferę domową — dla chłopców $r = -0,20$, dla dziewcząt zaś $r = -0,24$.

W grupie chłopców referowana uprzednio tendencja także ujawniła się bardzo wyraźnie. Wśród respondentów, którzy nie chcą, by ich własna rodzina była podobna do tej, w jakiej się wychowywali, znalazło się 17,1% chłopców z grupy A, 23,8% z grupy B, 24,2% z grupy C oraz 35,0% z grupy D. Z kolei wśród badanych, którzy zdecydowanie wypowiedzieli się, że chcieliby, by ich własne rodziny były podobne do tych, w jakich się wychowywali, znalazło się 36,9% chłopców z grupy A, natomiast z grupy D—18,8%. Ujawniła się dość wyraźna tendencja wzrostowa (spadkowa), która — z wyjątkiem kategorii odpowiedzi „raczej tak”, nie różnicującej poziomu dewiacji badanych — była zgodna z oczekiwaniami ($X^2 = 112,736$; $df=12$; $N = 1635$; $C = 0,25$; $r = -0,20$).

W grupie dziewcząt profil rozkładu był analogiczny, z tym że był znacznie bardziej skośny. Na przykład w grupie dziewcząt, które odpowiedziały, że chciałyby, aby ich własne rodziny były podobne do tych, w jakich się wychowywały, znalazło się 39,0% dziewcząt z grupy A, 38,0% dziewcząt z grupy B, 17,0% dziewcząt z grupy C, jedynie zaś 6,0% dziewcząt z grupy D. Tak więc w grupie dziewcząt wykazujących wysoki stopień identyfikacji z rodziną respondentek z grupy D było przeszło sześciokrotnie mniej w porównaniu z dziewczętami z grupy A ($X^2 = 53,038$; $df=12$; $A = 424$; $C = 0,33$, $r = -0,24$).

Interesowało nas oczywiście, czy dwa omawiane wskaźniki stosunku do rodziny pozostają ze sobą w związku. Okazało się, że związek, choć dość silny (dla chłopców $r = 0,42$, dla dziewcząt $r = 0,51$) i pozwalający na stworzenie indeksu wskazuje, że są to jak gdyby dwa tylko częściowo pokrywające się wymiary postaw wobec rodziny.

Sprawdzaliśmy także, czy ogólne pytania dotyczące rodziny korelują z pytaniami, które tworzyły wskaźnik więzi z rodziną, mający, jak pamiętamy, określać poziom, charakter i intensywność interakcji naszych respondentów z rodzicami. Także i w tym przypadku wysokość korelacji (dla chłopców $r = 0,44$, dla dziewcząt $r = 0,60$) umożliwiła stworzenie globalnego indeksu stosunku do rodziny. Ów globalny wskaźnik stosunku do rodziny dość wyraźnie ujemnie korelował z zachowaniem dewiacyjnym : dla chłopców $r = -0,33$, dla dziewcząt $r = -0,28$. Uprzedzając dalsze rozważania, stwierdzić można, że była to jedna z wyższych korelacji ze skalą dewiacji, jakie uzyskiwały zmienne, które uwzględniał nasz schemat badawczy. Jednakowoż,

szczególnie w grupie chłopców, okazało się, że indeks więzi jest często nie gorzej skorelowany ze skalą zachowań dewiacyjnych w porównaniu z całym indeksem stosunku do rodziny i to mimo że korelacje trzech zmiennych z tworzącą je skalą były bliskie lub wyższe od 0,90.

Podsumowując powyższe uwagi można powiedzieć, iż ta część naszego badania wykazała, że poziom zachowań dewiacyjnych pozostaje w relacji negatywnej do poziomu więzi, identyfikacji i oceny domowej atmosfery. Badani, którzy przejawiali negatywny stosunek do rodziny, mieli znacznie wyższe wyniki na skali dewiacji w porównaniu z badanymi, którzy pozytywnie oceniają swe domy rodzinne. I odwrotnie: wśród badanych, którzy charakteryzowali się niskim poziomem dewiacji (grupa A), najwyższy odsetek miał pozytywny lub bardzo pozytywny stosunek do rodziny. Związek ten stwierdzono zarówno w grupie chłopców, jak i w grupie dziewcząt, profil zaś rozkładu wskaźników zmiennych był dla grupy chłopców i dziewcząt analogiczny.

Zatem, bez względu na dalsze rezultaty analiz, w których dążono do wychwycenia najbardziej predykcyjnych zmiennych względem zachowania dewiacyjnego, już teraz stwierdzić można, że te koncepcje teoretyczne i ustalenia empiryczne, które wskazują, że rodzina odgrywa dość znaczną rolę w genezie zachowań dewiacyjnych, znalazły potwierdzenie w toku naszego badania⁴⁵. Jednak kwestia, jaki jest charakter tego związku (pośredni, bezpośredni), oraz kwestia ewentualnych zmiennych pośredniczących, które ingerują w związek między stosunkiem do rodziny a zachowaniem dewiacyjnym, na obecnym etapie referowania rezultatów naszego badania muszą pozostać nadal otwarte. Mamy tu na uwadze np. kontrowersję Sutherland-Hirschi co do przypuszczalnego wpływu na dewiację także i negatywnych grup odniesienia jako ewentualnej zmiennej pośredniczącej między brakiem oparcia w rodzinie, precyzyjniej — poczuciem braku oparcia, a zachowaniem dewiacyjnym.

Hipotezę o istnieniu zależności między wychowywaniem się w rodzinie

⁴⁵ Warto zaznaczyć, że rezultat ten zgodny jest z wynikami wielu innych badań w których stosowano metodę *self-report*. Stwierdza się w nich konsekwentnie dość dużą, negatywną korelację między . stosunkiem do rodziny a dewiacją. Część tych badań analizuję w *Społecznej genezie...*, rozdz. VI. Z nowszych badań wskazać można przykładowo badanie Simonsa i in.: *op. cit.* W badaniu tym poczucie odrzucenia przez rodziców korelowało z dewiacją jeszcze wyżej: $r = -0,47$ i $r = -0,48$, odpowiednio dla chłopców i dziewcząt. W badaniu Simonsa i in. zwraca uwagę wszakże brak różnic w tym względzie między płciami. Z kolei Biron i Le Blanc (*op. cit.*) stwierdzili, wprawdzie także ujemną korelację między identyfikacją z rodziną a dewiacją w grupie chłopców niższą ($r = -0,22$) niż w grupie dziewcząt ($r = -0,38$). Sygnalizowane różnice wynikają najprawdopodobniej z odmienności w sposobie definiowania dewiacji, jak też w sposobie operacjonalizacji zmiennej „stosunek do rodziny”.

niepełnej a zachowaniem dewiacyjnym można wywieść z bez mała każdej koncepcji dewiacji i to bez względu na to, czy operować ona będzie zmiennymi psychologicznymi czy socjologicznymi. W nauce o dewiacji jest to jedna z prawd oczywistych, swoisty truizm naukowy. Nawiasem mówiąc, prawda ta znajdowała potwierdzenie w niezliczonej liczbie badań poświęconych problematyce poszczególnych kategorii zachowań dewiacyjnych. Mimo to raz jeszcze postanowiliśmy ustosunkować się do tej kwestii, bowiem ów truizm wydawał się nam cokolwiek podejrzanym.

Sformułowaliśmy więc hipotezę zerową mówiącą o braku różnic w poziomie dewiacji pomiędzy respondentami, którzy wychowywali się w rodzinach pełnych i (z rozmaitych powodów) niepełnych. W świetle uzyskanych wyników hipotezy zerowej odrzucić nie można. Poziom dewiacji respondentów, których jedno z rodziców lub obydwoje rodzice nie żyją, a także respondentów, których rodzice są po rozwodzie lub żyją w separacji, nie był istotnie wyższy od respondentów, których obydwoje rodzice żyją, bądź którzy wychowują się w rodzinach pełnych (na poziomie 0,001). Godzi się jednak dodać, że mimo nieistnienia różnic statystycznie istotnych na przyjętym przez nas poziomie istotności, rodzice „najgorszych” chłopców (grupa D) nieco częściej pozostawali w sytuacjach innych niż małżeńskie. Przykładowo odsetek badanych z grupy A, których rodzice w chwili badania byli małżeństwem, wynosił 93,7, w grupie D zaś 87,9. W grupie dziewcząt wspomniana różnica była jeszcze mniejsza — około 1,5 punktu. Analogicznie przedstawia się sprawa, jeśli idzie o wychowywanie się z obojwojem rodziców, z jednym z rodziców, z dalszą rodziną itp. Również i w tym przypadku, wbrew oczekiwaniom, nie stwierdzono występowania statystycznie istotnych różnic na obranym przez nas poziomie istotności. Jednak i ten rozkład wskazuje, że są pewne nieznaczące różnice między najlepszymi” chłopcami, z których 93,8% było wychowywanych przez obojga rodziców, a chłopcami najgorszymi”, z których przez obojga rodziców było wychowywanych 88,7%. Niemniej za hipotezą o nieistnieniu różnic w tej materii przemawia następujący argument dodatkowy. Otóż odsetek chłopców wychowywanych przez obojga rodziców był w grupie C (która, jak pamiętamy, odpowiada trzeciemu kwartylowi dewiacji) nieco wyższy niż w grupie A, która odpowiada pierwszemu kwartylowi. Rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie w grupie dziewcząt był także nieistotny.

Jesteśmy, rzecz jasna, świadomi faktu, że powyższe ustalenia pozostają w sprzeczności nie tylko z obiegowymi poglądami na temat uwarunkowań dewiacji, ale — co ważniejsze — z ustaleniami wielu badań. W tej sytuacji poprzestaniemy jedynie na stwierdzeniu, że w populacji uczącej się młodzieży pochodzącej z terenów o charakterze rolniczym nie zaobserwowano występowania związku między omawianymi powyżej zmiennymi a dewiacją operacyjną w wiadomy już sposób i przy użyciu takich, a nie innych wskaźników.

W teorii kontroli Hirschiego kładzie się duży nacisk nie tylko na poczucie oparcia w rodzinie, lecz także i na nadzór ze strony rodziców. Hirschi utrzymuje, że odpowiedni nadzór ze strony rodziców nader skutecznie powstrzymuje młodzież od zachowań dewiacyjnych. Aczkolwiek z tym fragmentem koncepcji kontroli można by polemizować także na teoretycznym gruncie⁴⁶, zmierzalibyśmy do empirycznego rozstrzygnięcia tej kwestii. Jako wskaźnik braku nadzoru przyjęto fakt niezamieszkiwania razem z rodzicami. Różnice okazały się tak znikome (np. w grupie chłopców mieszkających w wynajętym pokoju znalazło się 6,2% chłopców z grupy A i 6,5% chłopców z grupy D), że nie pozwalają na odrzucenie hipotezy zerowej tak dla chłopców, jak i dla dziewcząt (w grupie dziewcząt mieszkających z rodzicami poziom dewiacji był nawet o cztery punkty wyższy). Stąd konkludujemy, że nadzór nad zachowaniem dzieci ze strony rodziców (zoperacjonalizowany jak wyżej) nie pozostaje w związku z zachowaniem dewiacyjnym⁴⁷.

Ostatni problem, jaki wyłania się przy analizie „zmiennych rodzinnych”, sprowadza się⁶ do pytania „bić czy nie bić?”. Sprawdzaliśmy bowiem, czy istnieje związek między rodzajem stosowanych kar a poziomem zachowania dewiacyjnego. Wielu psychologów i pedagogów od dawna przestrzega przed biciem dzieci, twierdząc nie bez racji, że jest to wyjątkowo niestosowna metoda wychowawcza, która w konsekwencji może przynieść znacznie więcej szkody niż pożytku — zamiast „poprawić” niewłaściwie zachowujące się dziecko, może je jeszcze utwierdzić w niestosownym zachowaniu. W naszym przypadku chodzi, rzecz jasna, o zachowania uznawane za dewiacyjne. Ponieważ powyższe zagadnienie wykraczało znacznie poza zręby naszego schematu badawczego⁴⁸, było analizowane niejako „przy okazji”. Okazało się, zgodnie z naszymi przypuszczeniami, że rodzaj stosowanych kar (na użytek niniejszego opracowania zastosowano dychotomiczny podział na kary fizyczne i нефизyczne) nie miał w ogóle związku z dewiacją tak w grupie chłopców, jak i dziewcząt.

⁴⁶ Ścisły nadzór ze strony rodziców ogranicza bowiem przede wszystkim obiektywne możliwości zachowań dewiacyjnych, każda zaś rzetelna koncepcja dewiacji musi zakładać istnienie owych obiektywnych możliwości. W przeciwnym bowiem przypadku można wysuwać hipotezy w rodzaju następującej: „poziom dewiacji osób całkowicie sparaliżowanych jest istotnie niższy od poziomu osób fizycznie sprawnych”. Sensowność takiego podejścia może zaś być przedmiotem dyskusji.

⁴⁷ Atoli w kilku empirycznych testach teorii kontroli Hirschiego, przeprowadzanych przy wykorzystaniu metody *self-report*, nadzór ze strony rodziców (odmiennie jednak operacjonalizowany) był związany z dewiacją. Por. np. Biron i Le Blanc: *op. cit.* oraz H. Wilson: *Parental supervision: A neglected aspect of delinquency*, „British Journal of Criminology”, 1980, vol. 20.

⁴⁸ Warto wszakże zaznaczyć, że przy przyjęciu dodatkowych założeń, np. co do wpływu rodzaju kary na więź emocjonalną dziecka z rodzicami, sprawa ta mogłaby się okazać wcale nie taka marginalna.

Rodzaj stosowanych kar można traktować, oczywiście z dużymi zastrzeżeniami, jako swoisty wskaźnik poziomu dewiacji. Należałoby w tym celu przyjąć dodatkowe założenie, iż gorzej zachowujący się respondenci będą częściej bici przez rodziców. (Nietrudno zauważyć, że odwraca się tu kierunek zależności, traktując stosowanie kar fizycznych jako skutek, a nie przyczynę dewiacji). Sądzimy, że posiadane informacje co do metod i środków wychowawczych najbardziej w naszym kraju popularnych (wiadomo, że kary fizyczne są w dalszym ciągu dość rozpowszechnione i stosowane w przypadku trudności wychowawczych poważniejszej natury) czynią przyjęcie takiego dodatkowego założenia nie całkiem nieuzasadnione. Tak ujmowany rozkład stosowanych kar, choć w dalszym ciągu nieistotny statystycznie nasuwa w grupie dziewcząt, jednak pewne refleksje. Otóż zaobserwowaliśmy równomierny wzrost odsetków kar fizycznych wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Udział dziewcząt karanych fizycznie wynosił w grupie A — 29,4%, w grupie B — 30,5%, w grupie C — 36,6%, w grupie D zaś — 39,1% (w grupie chłopców tendencji takiej nie stwierdziliśmy).

C. STOSUNEK DO KOLEGÓW I DEWIACJA W ŚRODOWISKU

We współczesnej socjologii dewiacji dużą rolę grup rówieśniczych w genezie zachowań dewiacyjnych traktuje się niemal jak aksjomat. Na założeniu tym opiera się cały nurt w podejściu do zagadnienia dewiacji, określane jako kierunek kulturowy lub podkulturowy⁴⁹. Także w koncepcjach, które nawiązują do strukturalno-funkcjonalnej teorii Mertona (np. Cloward i Ohlin⁵⁰, Cohen⁵¹), akcentuje się raczej grupowy, a nie indywidualny charakter dochodzenia do rozwiązań o charakterze innowacyjnym. Stąd nawet samo wymienianie prac czy koncepcji, w których akcentuje się związek pomiędzy członkostwem w grupach a dewiacją, mijałoby się z celem, ponieważ wykaz taki przekraczałby bodaj rozmiary niniejszego opracowania. Ponadto nie mniejszy wykaz można by poświęcić spisowi prac empirycznych, w których kwestia ta była przedmiotem rozważań⁵². Poczynione ustalenia jednoznacznie wskazują, że istnieje związek między dewiacją jednostki a dewiacją jej grup

⁴⁹ Skrótowe omówienie tego kierunku można znaleźć w pracy A. Siemaszko: *Orientacja kulturowa w socjologii dewiacji*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 1984, tom XVI, bardziej zaś wyczerpujące w *Socjologicznych teoriach...*

⁵⁰ R. Cloward, L. Ohlin: *Delinquency and Opportunity*, New York 1960. Teorię zróżnicowanych możliwości analizując szerzej w *Socjologicznych teoriach...* Zob. także z Hołda, Z. Welcz: *op. cit.*

⁵¹ A. K. Cohen: *Delinquent Boys: The Culture of the Gang*, New York 1956 oraz tegoż: *The sociology of deviant act. Anomie theory and beyond*, „American Sociological Review”, 1965, vol. 30. Por. także A. Siemaszko: *Socjologiczne teorie...*

odniesienia i przynależności. Natomiast mniej jednoznaczna jest już kwestia kierunku tej zależności. Jak się wydaje, obecnie najbardziej rozpowszechniony jest kierunek zależności sprecyzowany przez Sutherlanda w teorii zróżnicowanych powiązań^{52 53}. Zgodnie z tą teorią (w największym uproszczeniu) uczestnictwo w grupie prezentującej wzory zachowań dewiacyjnych prowadzi do wykształcenia się nadwyżki owych wzorów (definicji), co prowadzi do wykształcenia się nonkonformistycznych postaw, to zaś zwiększa prawdopodobieństwo dewiacji.

Diametralnie odmienne, choć odosobnione stanowisko zajmowali w tej materii Glueckowie⁵⁴. Zgodnie z ich słynnym powiedzeniem, „birds of feather flock together”. Inaczej mówiąc, prawdą jest, że obserwuje się, że dewianci mają kolegów-dewiantów, ale jest to skutek, nie zaś przyczyna dewiacji. Jak już wspominaliśmy, Glueckowie utrzymują, że pomiędzy zaburzeniami emocjonalnymi, których zasadniczą przyczyną są zakłócenia w sferze rodzinnych interakcji, a zachowaniem dewiacyjnym istnieje bezpośrednia zależność. To znaczy, że dewiacja jest bezpośrednim (i poniekąd natychmiastowym) skutkiem zaburzeń emocjonalnych zrodzonych przez złą atmosferę domową, natomiast stwierdzany fakt, że dewianci są w przytłaczającej większości członkami grup dewiacyjnych, jest w istocie artefaktem. Dewiacja bowiem poprzedza członkostwo w dewiacyjnej grupie. Wiadomo, że swój ciągnie do swego. Stąd nic dziwnego, że w badaniach stwierdza się dużą zgodność między dewiacją jednostek a dewiacją ich środowiska. Nie ma w tym jednak nic zastanawiającego, gdyż uprzednio już wykolejone jednostki poszukują ludzi o podobnych cechach i zainteresowaniach na zasadzie znanego psychologii społecznej doboru dokonywanego na podstawie podobieństwa postaw, twierdzili Glueckowie.

Zbliżone do Gluecków stanowisko, choć wynikające z odmiennych przesłanek teoretycznych, zajmuje Hirschi⁵⁵. Uważa on, że w etiologii dewiacji

⁵² Interesujące studium grupowego charakteru dewiacji stanowi np. praca J. Short, F. Strodbeck: *Group Process and Gang Delinquency*, Chicago 1965. Por. także M. Erickson, G. Jensen: *Delinquency is still group behavior! Toward Revitalizing the group premise in the sociology of deviance*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, 1977, vol. 68. Ustalenia Ericksona i Jensa zainspirowały wielu innych badaczy do weryfikowania „hipotezy grupowego ryzyka”, którą sformułował Erickson. Jednak rezultaty tych badań nie są jednoznaczne. Por. np. Hindelang (1976): *op. cit.*; Feyerherm: *op. cit.*; Morash: *op. cit.*

⁵³ E. Sutherland: *op. cit.*

⁵⁴ Gluecks: *op. cit.*

⁵⁵ T. Hirschi: *op. cit.* Hipoteza Hirschiego, zgodnie z którą osłabienie więzi z rodziną może bezpośrednio prowadzić do dewiacji, znalazła pewne potwierdzenie empiryczne. Patrz L. Gould: *Juvenile Entrepreneurs*, „American Journal of Sociology”, 1969, vol. 78; E. Linden, J. Hackler: *Affective ties and delinquency*, „Pacific Sociological Review”, 1973, vol. 27, G. Jensen: *Parents, peers and delinquent action: A test of the differential association*

szczególną rolę odgrywa brak więzi z instytucjami, które stoją na straży konformistycznego porządku — z rodziną, szkołą, grupami koleżeńskimi. Osłabienie któregokolwiek z ogniw więzi łączących jednostkę ze społeczeństwem może rodzić dewiację. I tak np. osłabienie więzi z rodziną może prowadzić do dewiacji niezależnie od wpływów podkulturowych. (W tym miejscu zbieżność stanowiska Gluecków i Hirschiego jest najwyraźniejsza). Z kolei zaś silna więź nawet z dewiacyjnym otoczeniem powstrzymuje, zdaniem Hirschiego, od dewiacji. Hirschi lansuje typ dewianta — samotnika, wyizolowanego całkowicie ze środowiska.

Na koniec skróտowego przeglądu nurtów teoretycznych, rozmaicie ujmujących związek między dewiacyjnymi oddziaływaniami środowiska a dewiacją jednostki, należy wspomnieć także o kierunku naznaczania społecznego, choć dla czytelnika wprowadzonego w problematykę labelingu, a stosunkowo mniej zorientowanego w innych dominujących obecnie nurtach teoretycznych w socjologii dewiacji, zajmowanie się perspektywą reakcji społecznej w tym właśnie miejscu i kontekście wydać się może cokolwiek dziwne. Naszym wszak zdaniem związek taki istnieje i to nader, wbrew pozorom, wyraźny. Wynika to z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze, w ujęciu kierunku naznaczania społecznego dewiacja ma zasadniczo indywidualistyczny charakter (w szczególności dewiacja pierwotna)⁵⁶. Przedstawiciele tego kierunku, jeśli dopuszczają dewiacyjne rozwiązania grupowe, to ujmują je najczęściej dopiero na końcu dewiacyjnych akcji, reakcji społecznych, amplifikacji itp. — słowem, przynależność do grupy dewiacyjnej ujmowana jest najczęściej jako ostatni etap kariery dewiacyjnej⁵⁷. W kierunku naznaczania społecznego nie przewiduje

perspective. „American Journal of Sociology”, 1972, vol. 78; Hepburn: *op. cit.* Poważne zastrzeżenia budzi jednak metodologia tych badań (sposób operacjonalizacji twierdzeń analizowanych teorii, zastosowane wskaźniki), rodzaj stosowanej metody statystycznej (gdyż jak się wydaje, nie zostały spełnione warunki do stosowania modelu Simona-Blałocka dla określenia „statystycznej przyczynowości”), jak również wątpliwości nasuwa sposób interpretacji uzyskanych rezultatów. Szerzej na ten temat patrz A. Siemaszko: *Społeczna geneza...*

Z nowszych badań empirycznych, w których wykorzystywano metodę *self-report* to testowania teorii Hirschiego, wskazać można przykładowo: R. Linden i R. Currie: *Religiosity and drug use: a test of social control theory*, „Canadian Journal of Criminology and Corrections”, 1977, vol. 19; M. Krohn i J. Massey: *Social control and delinquent behavior: An examination of the elements of social bond*, „Sociological Quarterly”, 1980, vol. 21; A. Wiatrowski, D. Griswald i M. Roberts: *Social control theory and delinquency*, „American Sociological Review”, 1981, vol. 46. Por również przyp. 46.

⁵⁶ Szerzej na ten temat patrz A. Siemaszko: *Socjologiczne teorie...*; Z. Hołda, Z. Welcz: *op. cit.*; A. Kojder: *Co to jest teoria naznaczania społecznego!* „Studia Socjologiczne”, 1980, nr 3; M. Łoś: *Teorie społeczeństwa a koncepcje dewiacji*, w: A. Podgórecki [red.]: *Zagadnienia patologii społecznej*, Warszawa 1976.

⁵⁷ Takie stanowisko np. wyraźnie prezentuje H. Becker: *Outsiders*, New York 1963, a wcześniej już E. Lemert: *Social Pathology*, New York 1951.

się zatem grupowego charakteru dewiacji pierwotnej. To zaś jest problem do empirycznej weryfikacji.

Po drugie, w kierunku naznaczania społecznego, jak wiadomo, dewiantem jest ten, którego Jaźń i osobowość zorganizowane są wokół faktów dewiacji⁵⁸ czy „dewiantem jest ktoś, kogo ludzie tak nazwali”⁵⁹. Inaczej mówiąc, dewiacją jest zachowanie, które spotyka się z negatywną reakcją społeczną, które jest stygmatyzowane w rezultacie jego ujawnienia. W tej koncepcji dopiero w wyniku negatywnych naznaczeń zmienia się stopniowo obraz własny jednostki, jej tożsamość, sposób postrzegania rzeczywistości. Dla przedstawicieli labelingu (szczególnie jego „ojców”) bez reakcji społecznej dewiacja zasadniczo nie istnieje⁶⁰. Nietrudno się domyślić, że obiektem naszych badań była właśnie taka kategoria „dewiantów, których nie ma”. Badana przez nas młodzież nie była bowiem urzędowo naznaczana, mimo wszystko zaś ten rodzaj naznaczeń liczy się najbardziej w koncepcji naznaczania społecznego. Stąd ewentualne wykrycie różnic w stosunku do prawa, moralności, w rodzajach preferowanej działalności, w charakterze kontaktów towarzyskich między grupami umownie określonymi jako dewianci i niedewianci stawiać będzie pod znakiem zapytania wiele sformułowań kierunku naznaczania społecznego. W stonowanej formie powyższą myśl można wyrazić następująco: ustalenia naszego badania nie są obojętne dla koncepcji naznaczania choć oczywiście trudno mówić o bezpośrednim teście weryfikacyjnym.

Niektóre z sygnalizowanych powyżej problemów staraliśmy się zanalizować także w naszym badaniu. Sformułowano następujące hipotezy zerowe, które następnie weryfikowano:

1. Poziom dewiacji nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem posiadania członka najbliższej rodziny, który był karany sądownie.

2. Poziom dewiacji nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem posiadania kolegów, którzy byli karani w sądzie powszechnym lub w sądzie dla nieletnich.

3. Poziom dewiacji nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem posiadania kolegów, przez których badani mieli kłopoty w domu lub w szkole.

4. Poziom dewiacji nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem przebywania w dewiacyjnym środowisku.

5. Poziom ekstrawersji i syntoniczności nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem poziomu dewiacji.

6. Poziom dewiacji nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem stopnia identyfikacji z grupą.

⁵⁸ H. Becker: *op. cit.* s. 9.

⁵⁹ Lemertowską definicję dewianta analizuję w *Spolecznej genezie...*

⁶⁰ H. Becker: *op. cit.*. i dlatego w typologii Beckera znalazła się kategoria ukrytych dewiantów, przemianowana następnie, równie niefortunnie na dewiantów potencjalnych.

7. Poziom dewiacji nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem stopnia więzi z grupami odniesienia i trwałości związków uczuciowych⁶¹.

Powszechnie przyjmuje się, że wzory pozytywne młodzież czerpie głównie z rodziny. Równie powszechnie zakłada się, że grupy rówieśnicze dostarczają przede wszystkim wzorów negatywnych. Tymczasem zarówno jedno, jak i drugie założenie jest mocno dyskusyjne. Trwałość, intensywność, uprzedniość i czas trwania interakcji w rodzinie sprawia, że jeżeli rodzina prezentuje negatywne wzory zachowania (lub w niewystarczającym stopniu przekazuje wzory konformistyczne), przyswajanie tych wzorów staje się wysoce prawdopodobne. Sądzimy zatem, że zakładanie, iż rodzina zawsze, niejako *ex definitione*, stanowi źródło konformistycznych i prospołecznych wzorów zachowań, postaw i wartości, jest nieuprawnione⁶². Zależy to bowiem od tego, jaka jest ta rodzina. Z kolei zakłada się, że wzory negatywne i antyspołeczne przekazuje grupa rówieśnicza, w rzeczywistości zaś o charakterze tego przekazu znów decyduje charakter grupy⁶³.

Problem negatywnych oddziaływań rodziny staraliśmy się zoperacjonalizować za pomocą pytania o członka najbliższej rodziny, który był karany sądownie. Aczkolwiek niedoskonały (zakłada bowiem, że karany członek najbliższej rodziny z jednej strony będzie prezentował nonkonformistyczne wzory zachowania, z drugiej zaś, że jest to wyłączone źródło przekazu takich wzorów), wskaźnik ten określa, jak sądzimy, w pewnym przybliżeniu coś, co można by nazwać stopniem dewiacyjności rodziny.

W grupie chłopców obserwuje się równomierną tendencję rosnącą odsetków pozytywnych odpowiedzi na pytanie o karanego w najbliższej rodzinie wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. W grupie A odsetek ten wynosi 13,4, w grupie B — 24,2 w grupie C — 27,6, w grupie D zaś jest jeszcze blisko o dziesięć punktów wyższy — 34,8 ($X^2 = 38,921$; $df = 3$; $N = 1671$; $C = 0,15$; $r = 0,16$).

W grupie dziewcząt rozkład pozytywnych odpowiedzi na pytanie o karanego w rodzinie był następujący: grupa A—16,5%, grupa B — 27,8%,

⁶¹ Poza ramami naszego schematu badawczego zamieściliśmy dodatkowo dwa pytania: o utrzymywanie stosunków seksualnych i wiek, w którym badani rozpoczęli życie seksualne.

⁶² Jest dość osobliwe, że zarówno Sutherland, jak i Hirschi przyjmują nieuprawnione założenie, że rodzina zawsze stanowi źródło przekazu konformistycznych postaw i wartości. Co dziwniejsze, założenie takie jest nagminnie przyjmowane także na poziomie empirycznym. Np. Jensen: *op. cit.*; Linden, Hackler: *op. cit.*; Hepburn: *op. cit.* Jednym z niewielu wyjątków jest Severy, który uwzględnił w swym badaniu fakt, że rodzina nie zawsze jest źródłem konformistycznych wzorów zachowań. Por. L. Severy: *Exposure to deviance committed by valued peer group and family members*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1973, vol. 10.

⁶³ Przyjmowanie założeń o negatywnym wpływie grup koleżeńskich widać szczególnie wyraźnie na poziomie empirycznym. Patrz np. R. Stanfield: *The interaction of family variables and gang variables in the etiology of delinquency*, „Social Problems”, 1966, vol. 13.

grupa C — 21,5%, grupa D — 34,2%. Jak wynika z przytoczonych danych, w grupie D wystąpił przeszło dwukrotny wzrost odesetka respondentek, które miały karanego w rodzinie w porównaniu z grupą A ($X^2 = 9,770$; $df=3$; $A = 426$; $C = 0,15$; $r = 0,20$).

W świetle przytoczonych danych można odrzucić hipotezę zerową mówiącą o braku związku między faktem karalności w najbliższej rodzinie a poziomem dewiacji.

Analizując rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie, warto jeszcze zwrócić uwagę na dwie sprawy. Po pierwsze, w obydwu grupach zmienna ta korelowała na poziomie istotnym statystycznie, negatywnie ze zmiennymi — wskaźnikami stosunku do rodziny. Świadczy to dodatkowo o adekwatności zastosowanego wskaźnika dewiacji w rodzinie. Po drugie, zwraca uwagę ogólnie dość wysoki odsetek respondentów z obu grup, którzy ujawnili, że mają w najbliższej rodzinie osobę karaną. Wprawdzie w pytaniu nie precyzowano kręgu osób tworzących najbliższą rodzinę, ale rozsądne wydaje się przypuszczenie, że w większości wypadków respondenci mieli na myśli rodziców lub rodzeństwo. Odsetek respondentów, którzy przyznali, że w ich najbliższej rodzinie ktoś był karany, wyniósł w grupie chłopców 21,5, w grupie dziewcząt zaś 18,5.

Kolejne pytanie miało postać z pozoru dość niewinna, aczkolwiek zarówno nasze dalsze ustalenia, jak i ustalenia poczynione uprzednio przez innych autorów, którzy posługiwali się zbliżonymi pytaniami, wskazują, że stanowi ono dobry wskaźnik dewiacji wśród najbliższych kolegów. Pytanie brzmiało: „O ile posiadasz bliskich kolegów, to czy zdarzało Ci się mieć przez nich kłopoty w szkole, w internacie lub w domu?“, kategoria zaś odpowiedzi charakteryzowała natężenie tych kłopotów od „nie miałem” do „mam stale kłopoty”. Pytanie miało określać szczegółową miarę zróżnicowanych powiązań zgodnie z operacjonalizacją teorii Sutherlanda dokonaną przez Shorta⁶⁴.

W grupie chłopców rozkład odpowiedzi był bardzo skośny, a różnice pod względem poziomu dewiacji nader wyraźne. Wśród mających „częste” kłopoty spowodowane przez najbliższych kolegów znalazło się 13,7% badanych z grupy A, 25,4% z grupy B, 26,8% z grupy C i 34,1% z grupy D. Jak widać, odsetki odpowiedzi tej kategorii rosły równomiernie wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Podobna tendencja zarysowała się w kategorii „stałych kłopotów”, choć w tym przypadku różnica między chłopcami z grupy D a pozostałymi była znacznie bardziej wyraźna: grupa A — 13,4, grupa B — 19,4, grupa C — 16,4, grupa D — 50,7 (blisko czterokrotnie więcej w porównaniu z chłopcami z grupy A) ($X^2 = 190,553$; $df = 9$; $N = 1687$; $C = 0,32$; $r = 0,33$).

W grupie dziewcząt rozkład odpowiedzi i kierunek zależności były, ogólnie

⁶⁴ J. Short: *Differential association and...*; tenże: *Differential association with...*

rzec biorąc, analogiczne, aczkolwiek rysowały się mniej wyraźnie. W tym przypadku znacznie klarowniejszy obraz otrzymujemy, studiując nie rozkłady kolumnowe, lecz rządowe. Okazuje się np., że gdy za jednostkę analizy weźmiemy dziewczęta z grupy D, to w tej grupie badanych dziewcząt zaledwie 5,4% nie miało nigdy kłopotów przez koleżanki/kolegów ($X^2 = 35,376$; $df=9$; $N = 425$; $C = 0,28$; $r = 0,25$).

Konkludując analizę tej zmiennej określającej dewiację w środowisku, można stwierdzić, co następuje. Odrzucamy hipotezę zerową mówiącą, że nie ma związku pomiędzy dewiacją bliskich kolegów (operacjonalizowaną jako „kłopoty przez...”) a poziomem zachowania dewiacyjnego. Wyniki dokonanych analiz jednoznacznie wskazują, że między tą zmienną a zachowaniem dewiacyjnym zachodzi istotny i dość silny związek.

Kolejne pytanie z grupy zmiennych „środowiskowych” było operacjonalizacją ogólnej miary zróżnicowanych powiązań⁶⁵. Pytanie to było ujęte nieco szerzej od strony, by tak rzec, podmiotowej — dotyczyło bowiem nie tylko bliskich kolegów, ale ogólnie — znajomych. Natomiast odzwierciedlać miało już znacznie poważniejszy poziom i rodzaj dewiacji. Chodziło w nim bowiem o takich znajomych, którzy mieli sprawę w sądzie powszechnym lub w sądzie dla nieletnich.

W grupie chłopców rozkład odpowiedzi okazał się w pełni zgodny u teoretycznymi oczekiwaniami. Rozkład odpowiedzi w poszczególnych kategoriach dokładnie odpowiada teoretycznemu modelowi. W kategorii respondentów nie mających żadnego znajomego, który miał sprawę sądową, znalazło się odpowiednio (odsetki przytaczamy zgodnie z ustalonym już porządkiem) — 33,6; 29,4; 22,1; 14,9. W kategorii „jeden znajomy” — 12,6; 27,7; 28,2; 31,5. W kategorii „kilku” — 8,3; 18,6; 23,1; 50,0. W kategorii „wielu” -2,9; 2,9; 11,8; 82,4. Jak wynika z przytoczonego rozkładu, jedyna para odsetków (odsetki dla grupy A i grupy B w kategorii „wielu”) nie jest idealnie zgodna (ale nie jest też i sprzeczna) z hipotetycznym, modelowym rozkładem odpowiedzi ma powyższe pytanie. Tę empiryczną adekwatność rozkładu potwierdzają ponadto rozkłady w rzędach ($X^2 = 265,031$; $df = 12$; $N = 1683$; $C = 0,37$; $r = 0,42$).

Rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie w grupie dziewcząt także ujawnił analogiczną tendencję (co samo w sobie jest spornym zaskoczeniem), choć wzrost lub spadek nie był już tak równomierny ($X^2 = 43,091$; $df = 12$; $77 = 427$; $C = 0,30$; $r = 0,24$).

Odrzucamy zatem hipotezę zerową, która mówi o braku związku między dewiacją znajomych a dewiacją badanych.

⁶⁵ *Ibidem*.

Ostatnie z pytań w grupie zmiennych określających dewiacyjność środowiska odpowiada temu, co Short nazwał⁶⁶ globalną miarą zróżnicowanych powiązań. Owa globalna miara ma za zadanie określać natężenie dewiacji w luźno rozumianym środowisku, a więc w szkole, osiedlu, internacie. Od strony „podmiotowej” pytanie znów zakreślone zostało szerzej, jeśli porównywać je z poprzednimi. Nie chodziło w nim ani o bliskich znajomych, ani w ogóle o jakichkolwiek znajomych, lecz o młodzież generalnie. Inny był też wskaźnik dewiacji. W tym przypadku wskaźnikiem dewiacji były „kłopoty z MO”⁶⁷.

Odpowiedzi zawierały się od „w ogóle nikt nie ma takich kłopotów” do „bardzo wiele młodzieży ma takie kłopoty”.

Analogicznie jak uprzednio, rozkład odpowiedzi chłopców na poniższe pytanie uznać można za wręcz modelowy. Wszystkie tendencje były zgodne z teoretycznymi oczekiwaniami. W kategorii „nikt nie ma takich kłopotów” znalazło się 36,0% respondentów z grupy A, 32,5% z grupy B, 19,9% z grupy C oraz 11,6% z grupy D. W kategorii odpowiedzi „spora część młodzieży ma” było 1,6% badanych z grupy A, 25,8% z grupy B, 19,4% z grupy C i aż 53,2% z grupy D (przy czym badani z tej grupy stanowili 73,9% w kategorii odpowiedzi „bardzo wiele młodzieży”) ($X^2 = 196,257$; $df=12$; $N = 1683$; $C = 0,32$; $r = 0,38$).

Rozkład odpowiedzi dziewcząt na pytanie o kłopoty młodzieży z milicją nie wykazywał tak jednoznacznych tendencji. W kategorii „nikt nie ma” znalazło się 23,2% badanych dziewcząt z grupy A i 19,6% z grupy D. W kategorii odpowiedzi „niektórzy mają” znalazło się przeszło dwukrotnie mniej dziewcząt z grupy A (16,9%) niż z grupy D (32,4%). Jest godne odnotowania, iż w kategoriach „sporo” i „wiele” nie znalazła się ani jedna respondentka z grupy A, natomiast w kategoriach tych było 50% badanych dziewcząt zaliczonych do grupy D ($X^2 = 27,010$; $N = 427$; $C = 0,24$; $r = 0,18$).

⁶⁶ *Ibidem*. 7 pewnymi wszak zastrzeżeniami, których w tym miejscu nie będziemy jednak szerzej omawiać.

⁶⁷ W okresie opracowywania kwestionariusza do badania „warszawskiego” (lata 1978—1979) musiał być on poddany wewnętrznej cenzurze Ministerstwa Oświaty. Ponieważ jedna z kompetentnych pań — cenzorek stwierdziła, że nie wyobraża sobie, aby młodzież mogła mieć kłopoty z MO, bo to jedynie MO może mieć kłopoty z młodzieżą, wydała kategoryczne polecenie, aby pozycję tę usunąć lub przeredagować. Stąd w wersji ostatecznej pytanie brzmiało: „Czy w środowisku, w którym przebywasz, dużo młodzieży bywa legitymowanej lub zatrzymywanej przez milicję lub miewa inne podobne kłopoty z MO”, przy czym „kompetentne czynniki” już tej wersji nie oglądały. Mimo późniejszej zmiany sytuacji postanowiliśmy zachować redakcję tego pytania, aby odpowiedzi na nie można było porównywać z otrzymanymi w pierwszym badaniu.

Warto dodać, że ogólnie rzecz biorąc, dziewczęta określały swoje środowisko jako znacznie mniej dewiacyjne w porównaniu z chłopcami.

Ze zrozumiałych względów interesowało nas, czy z pytań dotyczących dewiacji środowiska nie da się utworzyć jednego wskaźnika. W tym celu korelowaliśmy odpowiedzi na wspomniane pytania między sobą, z utworzoną skalą oraz stworzone skale ze skalą dewiacji. Okazało się, że zmienne odnoszące się do rozmiarów i nasilenia dewiacji wśród młodzieży dobrze ze sobą korelowały. Korelacje ze stworzonym indeksem zawierały się od 0,60 do 0,80, co pozwoliło na utworzenie wskaźnika o nazwie „dewiacja środowiska”. Korelacja tego indeksu ze skalą dewiacji była w grupie chłopców wysoka ($r = 0,56$). Natomiast, nieco wbrew oczekiwaniom, pytania określające dewiację w rodzinie słabo korelowały z poszczególnymi pytaniami dotyczącymi dewiacji wśród kolegów, indeks zaś dewiacji środowiska, zawierający pytanie o przestępczość w rodzinie, osłabiała jej związek ze skalą dewiacji ($r = 0,53$). Dlatego postanowiono w dalszych analizach ujmować to pytanie odrębnie.

Przy konstrukcji wskaźników dewiacji w środowisku dla dziewcząt wyłoniły się analogiczne problemy, związek zaś skonstruowanego wskaźnika dewiacji środowiska ze skalą dewiacji był mniejszy. Jednak w tym przypadku indeks uwzględniający pytanie o dewiację w rodzinie był nieznacznie lepszym wskaźnikiem rozmiarów dewiacji całego środowiska (bez pytania o dewiację w rodzinie $r = 0,33$, z tym pytaniem $r = 0,36$).

Dotychczasowe rozważania poświęcone związkom dewiacji środowiska z rozmiarami dewiacji samych badanych wskazują, że zależności te są nader wyraźne, a siła związku znaczna. Porównanie z indeksami stosunku do rodziny nasuwa wniosek, że wskaźnik dewiacji w środowisku jest silniej skorelowany ze skalą dewiacji w porównaniu ze wskaźnikiem i poszczególnymi zmiennymi „rodzinnymi”. Gdyby więc na tym typie analizy poprzestać, należałoby stwierdzić, że dewiacja otoczenia jest lepszym predyktorem dewiacji w porównaniu ze stosunkiem do rodziny. Przyjmijmy tę konkluzję na obecnym etapie referowania uzyskanych wyników, pamiętając wszakże, iż dopiero pogłębione analizy, w których kontroluje się wpływ innych „hipotecznie etiologicznych” zmiennych, są w stanie udzielić w miarę zadowalającej odpowiedzi na pytanie: co jest ważniejsze w genezie dewiacji, rodzina czy koledzy?

Jak już wspominaliśmy, staraliśmy się także stwierdzić, czy dewiacja ma związek z emocjonalną więzią z grupami, do których przynależy badana przez nas młodzież, i ze stopniem identyfikacji z tymi grupami. Przypominamy, że np. Hirchi utrzymuje, że silna więź z grupami rówieśniczymi (nawet tymi, które mają dewiacyjny charakter) sprzyja konformizmowi, a nie dewiacji.

Stopień więzi z grupą został zoperacjonalizowany w postaci pytania o to, jak trudno przychodzi badanym zrywać przyjaźnie i stale znajomości. Wyszliśmy z założenia, że respondenci, którzy odpowiedzą, że w ogóle

nie mają przyjaciół lub że zrywanie przyjaźni i bliskich znajomości przychodzi im bardzo łatwo, charakteryzować się będą niskim poziomem więzi emocjonalnej z grupami rówieśniczymi.

Wśród chłopców 16,1% badanych z grupy A nie miało w ogóle przyjaciół, natomiast z grupy D — 32,3%. Respondenci z grup C i D (odpowiadających, jak pamiętamy, dwóm górnym kwartylom skali dewiacji) blisko dwukrotnie częściej deklarowali, iż nie mają przyjaciół i bliskich znajomych w porównaniu z grupami A i B. Odznaczyli się też dwukrotnie częściej deklarowaniem obojętności w tej mierze. Natomiast większą łatwość zrywania już istniejących więzów przyjacielskich wykazywali „lepsi chłopcy” (grupy A i B). Inaczej mówiąc, chłopcy uzyskujący wyższe wyniki na skali dewiacji rzadziej twierdzili, że zrywanie przyjaźni i bliskich znajomości przychodzi im „łatwo” lub „bardzo łatwo” (grupa A — 74,2%, grupa D — 44,4%). Jednak różnice te nie były istotne. Posiadanie przyjaciół i łatwość zrywania przyjaźni nie wykazywało też statystycznie istotnego związku z dewiacją ($r = 0,01$).

Także i w grupie dziewcząt nie stwierdzono statystycznie istotnych różnic w rozkładzie odpowiedzi na powyższe pytanie.

Badaliśmy jeszcze inne aspekty więzi — stałość uczuciową określoną jako częstość zmiany partnera oraz potrzebę posiadania partnera.

Częstość zmiany partnerki („dziewczyny”, „sympatii”) była w grupie chłopców statystycznie istotnie skorelowana z ich dewiacją: „gorsi” chłopcy znacznie częściej zmieniali partnerki ($X^2 = 110,089$; $df = 12$; $N = 1676$; $C = 0,25$; $r = 0,26$). Wprawdzie korelacja skali dewiacji z wiekiem nie jest zbyt wysoka, ale w tym konkretnym przypadku nie możemy na obecnym etapie badania wykluczyć hipotezy, że mamy tu do czynienia z artefaktem wpływającym z nieuwzględnienia zmiennej wieku. Przeciwno tej hipotezie przemawia jednak to, że w trzech analizowanych grupach wiekowych współczynnik korelacji Pearsona oscyluje wokół 0,25. Można także dowodzić, że chłopcy o wyższym poziomie dewiacji bądź w ogóle nie są zainteresowani płcią przeciwną, bądź wchodzą tylko w przelotne związki.

Co ciekawsze, analogiczne wyniki uzyskaliśmy także w grupie dziewcząt. Okazało się, że rozkład odpowiedzi dziewcząt na pytanie o posiadanie stałego partnera był zbliżony do rozkładu odpowiedzi chłopców i wykazywał te same tendencje: „gorsze” dziewczęta znacznie częściej znajdowały się w grupie często zmieniających partnera ($X^2 = 35,415$; $df=12$; $N = 427$; $C = 0,28$; $r = 0,25$).

Natomiast pytanie o to, jak bardzo badanym zależy na tym, aby mieć stałego partnera/kę, w ogóle nie różnicowało badanych zbiorowości pod względem poziomu dewiacji.

Poziom ekstrawersji (czy syntoniczności) operacjonalizowaliśmy w postaci pytania o to, czy i w jakim stopniu zależy badanym na tym, by mieć wielu przyjaciół i prowadzić szerokie życie towarzyskie. W kategorii odpowiedzi

„wcale mi nie zależy” znalazło się przeszło dwukrotnie więcej dziewcząt z grupy D (40,0%) w porównaniu z grupą A (15,0%). W grupie chłopców tendencja w tej kategorii odpowiedzi była odwrótne, choć stosunkowo mało wyraźna: grupa A —29,0%, grupa D —22,0%. Różnice między deklarowaną chęcią posiadania wielu kolegów i prowadzenia szerokiego życia towarzyskiego a poziomem dewiacji nie były statystycznie istotne. Tak więc na obecnym etapie analizy wniosków o braku związku między dewiacją a poziomem syntoniczności (a w pewnej mierze także i identyfikacji z grupą) wydaje się uzasadniony.

Pytanie, które bardziej bezpośrednio zmierzało do ustalenia stopnia identyfikacji z grupą odniesienia (w tym przypadku także przynależności), brzmiało: „czy zależy Ci na zdaniu kolegów”.

Istotniejsze cechy rozkładu w grupie chłopców przedstawiają się następująco. W kategorii „nie mam kolegów” znalazło się o pięć punktów mniej respondentów z grupy D w porównaniu z grupą A (odpowiednio — 35,9 i 41,0%). Z kolei „najgorsi” chłopcy nieco rzadziej byli reprezentowani w kategoriach „zależy mi” oraz „bardzo mi zależy”. Różnice w rozkładzie są co prawda statystycznie istotne, lecz jego profil nie daje podstaw do wyciągania jednoznacznych wniosków co do charakteru tych różnic ($X^2 = 55,759$; $df = 15$; $N = 1656$; $C = 0,18$; $r = 0,13$). Wydaje się jednak, że można by zaryzykować twierdzenie, iż poziom identyfikacji z grupą pozostaje w nieznaczącej relacji pozytywnej z dewiacją.

Podobnie niejednoznaczny profil ma rozkład odpowiedzi dziewcząt. Nie będziemy go jednak bliżej analizowali, gdyż wartość X^2 nie osiągnęła założonego przez nas poziomu istotności.

Związki analizowanej grupy zmiennych z zachowaniem dewiacyjnym (z wyjątkiem pytania o częstość zmiany partnerki i o liczenie się ze zdaniem kolegów) były słabe lub zgoła żadne. Ogólnie można powiedzieć, że spośród pięciu analizowanych zmiennych tylko dwie korelowały z zachowaniem dewiacyjnym w stopniu, który umożliwiałyby ewentualne konstruowanie indeksu.

W całej badanej grupie (tj. chłopcy i dziewczęta łącznie) najwyższą korelację ze skalą dewiacji miało pytanie o to, w jakim stopniu zależy badanym na zdaniu ich kolegów oraz pytanie o częstość zmiany partnera/ki. Gdyby traktować niniejsze rozważania jako wstępny prowizoryczny i wysoce niedoskonały test referowanych uprzednio koncepcji dewiacji, to fragment koncepcji kontroli Hirschiego, mówiący o negatywnej zależności między dewiacją a poziomem identyfikacji oraz więzi z grupą rówieśniczą, nie znalazł w wynikach naszego badania potwierdzenia. Chodzi o to głównie, że wbrew stanowisku Hirschiego, identyfikacja z grupą korelowała w naszym badaniu dodatnio, a nie ujemnie z poziomem dewiacji, jak wynikałoby to z teorii kon-

troli. Gdyby natomiast przyjąć częstość zmiany partnera/ki za wskaźnik poziomu więzi z grupą (co jest jednak dość wątpliwe), to hipotezy wywiedzione z teorii Hirschiego znajdują tu pewne potwierdzenie.

D. POSTAWY WOBEC PRAWA

W kwestii związku postaw wobec prawa z zachowaniem dewiacyjnym istnieje dość duża rozbieżność poglądów. Przede wszystkim niektórzy autorzy generalnie negują istnienie postaw sprzyjających naruszaniu prawa twierdząc, że można mówić jedynie o osłabieniu postaw konformistycznych (tak np. Hirschi)⁶⁸. Inni czynią rozróżnienie na użyteczność i zasadność moralną norm, a zatem postaw określających stosunek do tych norm (tak np. Cloward i Ohlin)⁶⁹. Rozmaicie bywa ujmowana sama istota postaw wobec prawa, np. Sykes i Matza w ogóle nie operują pojęciem postawa „przesz tępcza” czy „dewiacyjna” twierdząc, że wchodzi tu w grę tzw. techniki neutralizacji postaw konformistycznych⁷⁰. Przedmiotem ostрых polemik jest również zagadnienie związków przyczynowo-skutkowych między nonkonformistycznymi postawami a dewiacją; niektórzy są zdania, że postawy nonkonformistyczne prowadzą do dewiacji⁷¹, inni zaś twierdzą, że jest wręcz, odwrotnie: postawy nonkonformistyczne są nabywane w rezultacie dewiacyjnej działalności⁷². Przedmiotem sporów jest wreszcie samo pojęcie postawy dewiacyjnej, jego sensowność operacyjna i użyteczność heurystyczna. W tej

⁶⁸ T. Hirschi; *op. cit.* Stanowisko Hirschiego krytykowałem w *Społecznej genezie...* Utrzymywanie, że w istocie nie istnieją dostawy nonkonformistyczne, lecz jedynie wyjątkowo słabe postawy konformistyczne, jest przykładem bitwy na słowa, a nie na rzeczowe argumenty.

⁶⁹ Cloward i Ohlin; *op. cit.* Heurystyczną użyteczność tego rozróżnienia analizuję w *Socjologicznych teoriach...*

⁷⁰ G. Sykes, D. Matza: *Techniques of neutralization: The theory of delinquency*, „American Sociological Review”, 1957 oraz tychże autorów: *Juvenile delinquency and subterranean values*, „American Sociological Review”, 1961, vol. 26. Patrz także D. Matza: *Delinquency and Drift*, New York 1964, w której to pracy autor „przywłaszczył” sobie całkowicie interesującą koncepcję neutralizacji, rozbudowując ją w wyjątkowo mętną „teorię dryfu”. Krytyczną analizę technik neutralizacji przeprowadziłem w *Socjologicznych teoriach...*

Patrz także W. Minor: *Techniques of neutralization: A reconceptualization and empirical examination*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1981, vol 18. Minor rozszerzył koncepcję neutralizacji o dwie nowe techniki oraz sprecyzował warunki i sytuacje w których ma miejsce proces neutralizacji, następnie zaś poddał tak zmodyfikowaną teorię neutralizacji empirycznej weryfikacji. Tamże bogata literatura teoretyczna i empiryczna dotycząca teorii neutralizacji.

⁷¹ Głównym eksponentem tego stanowiska jest Sutherland: *op. cit.*

⁷² Tak uważają np. Glueckowie: *op. cit.*

mnożności stanowisk nie ma jednak nic dziwnego, bowiem zagadnienie postaw należy do bardziej kontrowersyjnych w socjologii.

Interesowało nas, czy badane zbiorowości będą się różnić pod względem poziomu dewiacji w zależności od deklarowanych postaw wobec prawa, w związku z czym sformułowaliśmy hipotezę zerową, która głosi, że nie wystąpią pod tym względem różnice.

Pierwsza z trzech pozycji dotyczących stosunku do prawa miała postać zdania twierdzącego sugerującego, że większość zachowań, które ludzie określają jako przestępstwa, w gruncie rzeczy nie wyrządza nikomu krzywdy⁷³, z którym respondenci mogli się zgodzić bądź nie. Ani w grupie chłopców, ani w grupie dziewcząt zaobserwowane różnice nie były statystycznie istotne, choć np. w grupie chłopców odsetek odpowiedzi pozytywnych w grupie D był o pięć punktów wyższy w porównaniu z grupą A. Tak więc przy zastosowaniu tego wskaźnika postaw wobec prawa okazało się, że nie różnicuje on badanych zbiorowości.

Drugim wskaźnikiem stosunku do prawa było zdanie niedokończone o treści „Przepisy prawa należy przestrzegać...”, możliwe zaś rodzaje zakończeń zawierały się od „zawsze, bez względu na sytuację” do „można naruszać prawo zawsze wtedy, gdy ma się pewność, że nie zostanie się ukaranym”. Nietrudno stwierdzić, że ostatni typ odpowiedzi charakteryzuje najbardziej permissywną postawę wobec norm prawnych czy, mówiąc inaczej, stosunkowo wysoki poziom nonkonformizmu prawnego.

Jedynie w grupie chłopców różnice były statystycznie istotne i dość wyraźne. Oto bowiem w kategorii respondentów, którzy deklarowali najwyższy stopień poszanowania dla prawa („zawsze, bez względu na sytuację”), znalazło się przeszło dwukrotnie mniej badanych chłopców z grupy D (15,6%) niż z grupy A (31,6%). Ponadto odsetki w tej kategorii odpowiedzi wykazują równomierną tendencję malejącą wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Wśród badanych, którzy wykazują znaczny stopień braku respektu dla prawa („można naruszać prawo, jeżeli jego naruszenie przynosi korzyść”), znalazło się 14,3% chłopców z grupy A, natomiast 46,4% chłopców z grupy D. Odsetek chłopców z grupy D był także o blisko 10 wyższy pośród badanych wykazujących nihilistyczną postawę wobec prawa („można naruszać prawo zawsze wtedy, gdy ma się pewność, że nie zostanie się ukaranym”).

⁷³ Pytanie to było jednocześnie operacjonalizacją jednej z technik neutralizacji Sykesa a i Matzy: *Techniques...* (zaprzeczenie krzywdy”). Nie ma jednak sprzeczności w tym, aby jeden wskaźnik służył operacjonalizacji dwóch naraz koncepcji teoretycznych (w tym przypadku koncepcji Sutherlanda i Sykesa — Matzy). Tym bardziej, że ci ostatni wyraźnie stwierdzają, że techniki neutralizacji stanowią istotny komponent sutherlandowskich definicji sprzyjających naruszaniu prawa. Nie są to zatem wykluczające się koncepcje. Por. Sykes i Matza: *Techniques...*

Rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie potwierdza przypuszczenia, że związek postaw z zachowaniami nie jest jednak bynajmniej pełny ($X^2 = 149,160$; $df = 12$; $N = 1675$; $C=0,29$; $r = 0,25$).

Rozkład odpowiedzi na pytanie o sytuacje, w których należy przestrzegać prawa, był w grupie dziewcząt zbliżony, aczkolwiek tendencje były znacznie mniej wyraźne. Przykładowo: wśród odpowiadających, że prawa należy przestrzegać „zawsze, bez względu na sytuację” znalazło się 34,6% dziewcząt z grupy A, z grupy D zaś—15,4% (przeszło dwukrotnie mniej), wśród odpowiadających, że „można naruszać prawo, jeżeli jego naruszenie przynosi korzyść” było 25,0% dziewcząt z grupy A i 37,5% dziewcząt z grupy D. Różnice te nie były jednak statystycznie istotne.

Trzeci wskaźnik stosunku do prawa także miał postać zdania twierdzącego o treści: „Aby się w życiu ustawić, nie da się uniknąć postępowania sprzecznego z prawem”⁷⁴, z którym to stwierdzeniem respondenci mogli się w różnym stopniu zgodzić bądź nie.

W grupie chłopców w kategorii osób, które odpowiedziały, że „pogląd ten jest zdecydowanie niesłuszny”, znalazło się 30,9% badanych z grupy A, 33,0% badanych z grupy B, 20,3% z grupy C i 15,8% z grupy D. Jak widać, mamy tu do czynienia z równomierną tendencją malejącą. Wśród udzielających tej kategorii odpowiedzi „najgorsi” chłopcy byli reprezentowani dwukrotnie rzadziej niż chłopcy „najlepsi”. Co więcej, odsetki odpowiedzi tego typu dość równomiernie malały wraz ze wzrostem poziomu dewiacji: W pozostałych typach odpowiedzi nie zaobserwowaliśmy już takich równomiernych tendencji, a w kategorii zdecydowanej afirmacji tego poglądu („pogląd ten jest zdecydowanie słuszny”) odsetek respondentów z grupy A był nawet o 8 wyższy niż w grupie D. Niemniej hipotezę o braku związku między zachowaniem dewiacyjnym a stosunkiem wobec prawa, operacjonalizowanym jak wyżej, można było odrzucić ($X^2 = 62,243$; $df = 12$; $N = 1671$; $C = 0,19$; $r = 0,11$).

Wprawdzie rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie był w grupie dziewcząt analogiczny (łącznie z dwiema omawianymi tendencjami), to jednak nie osiągnął obranego przez nas progu statystycznej istotności⁷⁵.

Przyjmując, jak uprzednio, założenie, że na prezentowanym w niniejszym

⁷⁴ Z kolei ten wskaźnik postaw wobec prawa można interpretować w kategoriach Sykesa i Matzy „odwoływania się do wyższych racji”.

⁷⁵ Podczas konstrukcji indeksu stosunku do prawa napotkaliśmy dość nieoczekiwany problem. Mianowicie wskaźnik dla chłopców, obejmujący dwie statystycznie istotne pozycje, były lepszy niż indeks, który zawierał dodatkowo pozycję traktującą o stosunku do prawa poprzez stwierdzanie, czy przestępstwa wyrządzają szkodę ($r = 0,24$), czego — rzecz jasna — można się było spodziewać. Natomiast indeks stosunku do prawa dla dziewcząt był lepszy po dołączeniu wspomnianej pozycji, mimo że i w grupie dziewcząt nie różnicowała ona badanej zbiorowości. W tej chwili nie jesteśmy jeszcze w stanie rozwikłać tej zagadki.

opracowaniu etapie kończą się już statystyczne analizy materiału i mając na tej tylko podstawie stwierdzić, jak plasuje się zmienna „stosunek do prawa” względem innych grup zmiennych niezależnych, należałoby powiedzieć, że jest ona stosunkowo słabym predyktorem zachowania dewiacyjnego. Niemniej zdają się nie mieć racji i ci, którzy twierdzą, że postawy nonkonformistyczne względem prawa (lub zgoła nihilistyczne) w ogóle nie występują. Z kolei jednak rezultaty naszego badania wskazują, że związek postaw wobec norm prawnych z zachowaniem dewiacyjnym nie jest wcale tak pełny, jakby to wynikało z teoretycznych modeli tych koncepcji, które w nabywaniu nonkonformistycznych postaw upatrują główną „przyczynę” dewiacji — m.in. Sutherlanda (zasadne byłoby oczekiwanie, że związek ten będzie się zbliżał do jedności).

E. OCENA SZANS ŻYCIOWYCH I SYTUACJI MATERIALNEJ

Teorie dewiacji wywodzące się bezpośrednio lub nawiązujące do tradycji mertonowskiej⁷⁶ upatrują źródeł dewiacji, mówiąc w największym uproszczeniu, w poczuciu zablokowania możliwości osiągnięcia w życiu sukcesu. Stan napięcia motywacyjnego, wynikający z subiektywnego poczucia zablokowania możliwości, generuje duży ładunek dewiacji — stwierdzają zwolennicy tych koncepcji. Zasadniczym celem naszego badania, jeśli idzie o weryfikację hipotez teorii dewiacji, było testowanie przede wszystkim teorii Sutherlanda i Hirschiego. Stąd możliwości podjęcia próby weryfikacji hipotez wynikających z innych podejść teoretycznych były ograniczone, choćby względami objętości kwestionariusza. Niemniej zamieściliśmy kilka pytań, które (z zastrzeżeniami i przy przyjęciu dodatkowych założeń) miały sprawdzać pewne ustalenia nurtu strukturalno-funkcjonalnego w socjologii dewiacji.

Interesowało nas przede wszystkim, czy sposób postrzegania szans życiowych będzie różnicował badane zbiorowości, jeśli idzie o poziom dewiacji. Sformułowana hipoteza zerowa głosiła, że różnicy takiej nie ma. Odpowiednie pytanie miało następującą treść: „Jak oceniasz w porównaniu z innymi swoje szanse życiowe?”, odpowiedzi zaś dotyczyły „powodzenia w życiu” — od „na pewno mi się w życiu nie powiedzie” do „na pewno mi się w życiu powiedzie”.

W grupie chłopców w kategoriach ocen pesymistycznych („na pewno nie” i „raczej nie”), ujmowanych łącznie, odsetek chłopców z grupy D wynosił 60,7, natomiast z grupy A — 43,6. Jednak o wyraźnej tendencji można mówić tylko w odniesieniu do tych dwóch kategorii ujmowanych łącznie,

⁷⁶ R. K. Merton: *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, Warszawa 1982. Na temat związków teorii Mertona i Sutherlanda pisze szerzej w *Společnej genezie...*, obszerną zaś analizę krytyczną teorii środków-celów przeprowadzam w *Socjologicznych teoriach...* Patrz także A. Celiński: *Analiza i krytyka mertonowskiej teorii zachowań dewiacyjnych*, „Studia Socjologiczne”, 1974, vol. 3.

ponieważ już w kategorii ocen skrajnie pesymistycznych chłopców „najlepszych” było więcej niż najgorszych” (odpowiednio — 31,5% i 20,5%). W połączonych kategoriach ocen optymistycznych przeważali nieznacznie „lepsi” chłopcy, choć różnica ta była niewielka — ok. 7%. Tak więc choć kierunek zależności był zgodny z teoretycznymi oczekiwaniami, to różnice były niewielkie i nie osiągnęły wyznaczonego przez nas progu statystycznej istotności.

Warto podkreślić, że rozkład odpowiedzi dziewcząt, wprawdzie również nieistotny statystycznie, miał jednak analogiczny profil jak w grupie chłopców.

Omawianemu powyżej pytaniu nadano dość abstrakcyjną formę. Natomiast drugi wskaźnik oceny życiowych szans miał postać bardzo konkretnego pytania: „Jak, sądzisz, czy po ukończeniu nauki uda Ci się dostać dobrą pracę?”, odpowiedzi zaś zawierały się od „na pewno mi się nie uda” do „na pewno mi się uda”. Analogicznie jak w przypadku pytania o ocenę szans życiowych, także i tu rozkład odpowiedzi nie różnicował badanych zbiorowości na statystycznie istotnym poziomie, choć zachowały się sygnalizowane uprzednio tendencje.

Jako wskaźnik postrzegania swej sytuacji życiowej i wynikającego z niej poczucia zablokowanych możliwości (choć w nieco innym wymiarze) można traktować także ocenę sytuacji materialnej⁷⁷. Przypuszczaliśmy, iż respondenci, którzy negatywnie oceniali sytuację materialną swych rodzin, będą wykazywali wyższy poziom dewiacji⁷⁸.

Pytanie o sytuację materialną rodziny dość wyraźnie różnicowało grupę chłopców. W kategorii „złej lub bardzo złej” sytuacji znalazło się 19,2% badanych z grupy A i 37,0% z grupy D. Grupy C i D (odpowiadające, jak pamiętamy, trzeciemu i czwartemu kwartyłowi na skali dewiacji) częściej postrzegały sytuację materialną swych rodzin jako ciężką. Odwrotne rozkłady wystąpiły w kategoriach ocen pozytywnych. Tu chłopcy z grup A i B z kolei częściej oceniali sytuację materialną swych rodzin jako dobrą lub bardzo dobrą. Dla przykładu: odsetek badanych, którzy oceniali sytuację materialną swych rodzin jako bardzo dobrą, wyniósł wśród „najlepszych” 43,0, wśród „najgorszych” zaś 16,9. Rozkład ten był statystycznie istotny ($X^2 = 54,134$; $df = 9$; $N = 1674$; $C = 0,18$; $r = -0,10$). Zatem spośród trzech pytań dotyczących oceny szans życiowych tylko jedno wykazywało związek z zachowaniem dewiacyjnym i to takie, którego właściwości wskaźnikowe mogą być kwestionowane.

Stąd bezpiecznie będzie stwierdzić, że nie ma podstaw do odrzucenia

Wychodziliśmy z założenia, że badani, którzy postrzegają sytuację materialną swych rodzin jako złą, będą odczuwali większą frustrację i będą mieli wyższe od pozostałych grup poczucie zablokowania możliwości.

⁷⁸ Oczywiście przy założeniu, że w ten hipotetyczny związek nie interweniują inne zmienne, jak chociażby wykształcenie czy zawód rodziców.

hipotezy zerowej mówiącej o braku związku między postrzeganiem szans życiowych a dewiacją, przy zastosowaniu referowanych wskaźników.

Rozkład odpowiedzi na powyższe pytanie był w grupie dziewcząt z grubsza analogiczny, choć różnice były ostrzejsze. Na przykład odsetek dziewcząt z grupy D w kategorii ocen negatywnych był trzykrotnie wyższy w porównaniu z odsetkiem dziewcząt z grupy A, odsetek zaś ocen skrajnie pozytywnych był niższy dwukrotnie. Wprawdzie różnice te nie były istotne, lecz korelacja tej zmiennej z dewiacją grupy dziewcząt była nieco wyższa niż w grupie chłopców ($r = -0,13$).

Problem szans życiowych badaliśmy także od nieco innej strony. Chodziło o to, czy poziom dewiacji będzie różnicował badane grupy pod względem oceny możliwości realizacji szans życiowych legalnymi metodami. (Zagadnienie to jest centralne w koncepcji zróżnicowanych możliwości Clowarda i Ohlina⁷⁹). Tę grupę pytań trudno jest zdefiniować w sposób jednoznaczny, bowiem możliwości nonkonformistyczne plasują się pomiędzy stosunkiem do prawa a postrzeganiem szans życiowych⁸⁰.

Zmienna „możliwości nonkonformistyczne” operacjonalizowana była następująco: pytanie pierwsze, „Jak myślisz, czy drogą solidnej pracy można osiągnąć sukcesy w życiu?”, pytanie drugie, „Jak sądzisz, czy do uzyskania dobrej pracy potrzebne są znajomości?”. Łatwo zauważyć, że przy konstrukcji tych pozycji przyświecała nam idea komplementarności pytań o ocenę realizacji życiowych szans w sposób legalny względem pytań dotyczących postrzegania możliwości nielegalnych. Chodziło o to, czy respondenci, którzy pozytywnie oceniają swoje szanse życiowe, są jednocześnie przekonani o tym, że praca jest wystarczającym środkiem do realizacji tego celu. Ponadto chcieliśmy wiedzieć, czy badani, którzy stwierdzają, że uda im się uzyskać dobrą pracę, są tymi, którzy stwierdzili jednocześnie, że do jej uzyskania nie są potrzebne znajomości. Tak więc możliwości nonkonformistyczne miały w założeniu stanowić drugą stronę medalu w kwestii oceny życiowych szans i możliwości.

Rozkład odpowiedzi na pierwsze z pytań jest dość wymowny. Oto wśród negatywnie oceniających pracę jako środek do życiowego sukcesu znalazło się 36,9% chłopców z grupy A, 38,1% chłopców z grupy B, 56,7% chłopców z grupy C oraz 68,5% chłopców z grupy D. Zatem w tej kategorii znalazło się przeszło dwukrotnie więcej badanych zaliczonych do grupy D w porównaniu z grupą A. Widać ponadto wyraźną tendencję wzrostową w tej kategorii odpowiedzi wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Z kolei odsetek badanych uznanych za „gorszych” chłopców (co odpowiada trzeciemu i czwartemu kwartyłowi na skali dewiacji) jest w kategoriach

⁷⁹ Cloward i Ohlin: *op. cit.*

⁸⁰ Mówimy tu o stwierdzonym w wyniku wiązkania rezultatów macierzy korelacji, nie zaś hipotetycznym usytuowaniu tych zmiennych.

odpowiedzi pozytywnych niższy niż chłopców „lepszyc”. Na przykład w kategorii odpowiedzi typu „na pewno tak” znalazło się 30,9% badanych z grupy A i 17,5% badanych z grupy D, w tym przypadku wystąpiła więc tendencja malejąca ($X^2 = 81,906$; $df = 12$; $N = 1673$; $C = 0,22$; $r = 0,15$).

Profil rozkładu odpowiedzi dziewcząt mimo wyraźniejszych tendencji nie przekroczył założonego przez nas progu statystycznej istotności. Zatem tylko przykładowo podamy, że w kategorii respondentek wyrażających najwyższy stopień pewności co do tego, że solidna praca nie stanowi drogi do życiowego sukcesu, znalazło się trzykrotnie więcej dziewcząt z grupy D (43,8) niż z grupy A (12,5), dwukrotnie zaś mniej w kategorii osób zdecydowanie przekonanych o tym, że poprzez pracę można osiągnąć sukces w życiu. Mimo że rozkład odpowiedzi dziewcząt nie był statystycznie istotny, dość wysokie ($C = 0,25$) i $r = 0,19$) świadczy o występowaniu związku między tą zmienną a dewiacją także w grupie dziewcząt.

Drugie pytanie było odpowiednikiem pytania o ocenę szansy uzyskania dobrej pracy po szkole. Pytaliśmy się respondentów, czy sądzą, że do uzyskania dobrej pracy potrzebne są znajomości.

W kategorii odpowiedzi „zdecydowanie nie” znalazło się, podobnie jak uprzednio, znacznie mniej chłopców z grupy D niż z grupy A. Odnotowaliśmy także wyraźną tendencję spadkową odsetków odpowiedzi tego typu wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Odsetki wynosiły odpowiednio: 39,2; 26,1; 17,0 i 17,6. Z kolei w kategoriach pozytywnych odpowiedzi na powyższe pytanie odsetki „najgorszych” chłopców były dwukrotnie wyższe ($X^2 = 58,597$; $df = 12$; $N = 1671$; $C = 0,18$; $r = 0,15$).

Rozkład odpowiedzi dziewcząt, choć analogiczny, nie osiągnął pułapu statystycznej istotności. Tak więc tylko w grupie chłopców można się było starać o stworzenie indeksu. Pozycje tworzące zmienną możliwości nonkonformistycznych były z sobą oraz z indeksem silnie skorelowane. Korelacja tej zmiennej ze skalą dewiacji wynosiła 0,21. Zatem okazało się, że zmienna możliwość nonkonformistyczna może stanowić umiarkowany predyktor zachowania dewiacyjnego. Interesowało nas ponadto, czy zmienna ta pozostaje w związku ze zmiennymi — stosunek do prawa oraz z możliwościami konformistycznymi. Co do pierwszej kwestii otrzymane rezultaty wskazują, że istotnie w pewnej mierze wskaźniki tych zmiennych zająbiają się ($r = 0,16$). W grupie dziewcząt możliwości nonkonformistyczne korelowały ze stosunkiem do prawa po dołączeniu zmiennej „przestępstwa nie wyrządzają krzywdy” ($r = 0,16$).

Natomiast możliwości konformistyczne i nonkonformistyczne pozostają względem siebie w relacji negatywnej ($r = -0,14$ dla chłopców, $r = -0,19$ dla dziewcząt). Oznacza to, że istnieje pewna tendencja do tego, że im gorzej badani oceniają swoje szanse życiowe, tym częściej są zdania, że życiowego sukcesu nie da się osiągnąć bez znajomości i układów, bez uciekania się do nieetycznych bądź nielegalnych metod. O tym, że zmienna

możliwości nonkonformistyczne może być traktowana jako pośredni wskaźnik nonkonformizmu, świadczy też m.in. to, że zaobserwowaliśmy jej słaby, pozytywny związek z natężeniem dewiacji środowiska.

W świetle przytoczonych rezultatów można odrzucić hipotezę zerową mówiącą o braku związku między możliwościami nonkonformistycznymi a zachowaniem dewiacyjnym, choć związek ten jest słabszy w porównaniu ze zmiennymi środowiskowymi i rodzinnymi.

F. WARTOŚCI, ZASADY MORALNE I ŚWIATOPOGLĄD

Problem systemu wartości dewiantów ma już swą bogatą literaturę⁸¹. Badania prowadzone nad tym zagadnieniem są jednak najczęściej obciążone mankamentem metodologicznym. Mianowicie do grupy eksperymentalnej dobiera się zazwyczaj osoby urzędowo uznawane za dewiantów (np. przestępców odbywających karę pozbawienia wolności), do grupy kontrolnej zaś — niedewiantów, co w tym przypadku oznacza osoby, które nie miały kontaktu z oficjalnymi instytucjami społecznej kontroli. Nie będziemy się jednak dłużej rozwodzić nad wadami takiego schematu analizy, ponieważ dla każdego, kto zetknął się bliżej z praktyką badawczą, są to sprawy dość oczywiste. Z tych przeto względów nie można traktować jako w pełni miarodajne tych wyników badań, w których ustalano, że system wartości dewiantów odbiega znacznie od wartości wyznawanych przez „porządnych ludzi”. Wprawdzie problematyka wartości wykraczała poza przyjęty przez nas schemat badawczy, ale sama przez się wydawała się nam na tyle interesująca, że w kwestionariuszu ankiety zamieściliśmy pozycję dotyczącą wartości, co zostało zoperacjonalizowane jako pytanie o to, co przede wszystkim nadaje sens ludzkiemu życiu. Przyjęliśmy hipotezę zerową, że między preferowanymi wartościami a poziomem dewiacji nie występują w analizowanych zbiorowościach różnice. Respondenci mieli do wyboru jedną z trzynastu odpowiedzi⁸².

W grupie chłopców najczęściej wybierane wartości nie różnicowały podgrup wyróżnionych na podstawie poziomu dewiacji. I tak np. odpowiedź „miłość, wielkie uczucie” wskazało 24,5% badanych z grupy A i 24,1% badanych

⁸¹ Problem różnicy systemu wartości dewiantów i niedewiantów podnosi m.in. S. Kobrin: *Conflict of values in delinquency areas*, w: Wolfgang, Savitz, Jonson [ed.] : *Sociology of Crime and Delinquency*, New York 1962. Patrz także K. Ostrowska: *Psychologiczne determinanty przestępczości młodocianych*, Warszawa 1981, s. 161 i n.; L. Sięgał, S. Rathus, C. Ruppert: *Values and delinquent youth: Empirical re-examination of theories of delinquency*, *British Journal of Criminology*, 1973, vol. 13. Na odrębność systemu wartości dewiantów wskazuje także, praktycznie rzecz biorąc, cały nurt podkulturowy w socjologii dewiacji.

⁸² Przy konstrukcji tego pytania wykorzystano fragment kwestionariusza na temat wartości i celów życiowych który został opracowany w zespole prof. A. Podgóreckiego; z tym jednak, że respondenci mieli do wyboru jedną, a nie trzy odpowiedzi. System wartości badanej przez nas młodzieży omawia szerzej K. Ostrowska: *Cele życiowe i ideał osobowościowy młodzieży wiejskiej*, „*Studia Philisophica Christianea*”, 1985, vol. 21.

z grupy D, „Szczęście rodzinne, poczucie, że żyje się dla dobra najbliższych, własnych dzieci itp.” wybrało 24,8% chłopców z grupy A i 25,8% chłopców zaliczonych do grupy D. Wśród udzielających odpowiedzi pierwszych czterech kategorii znalazło się łącznie 83,6% chłopców, różnice zaś między grupami były minimalne. Natomiast dość duże różnice zaznaczyły się w rozkładach odpowiedzi dwóch kategorii. Przede wszystkim dość wyraźnie różnicowała poziom dewiacji kategoria „zdobycie indywidualności, własnego oblicza, umiejętności bycia sobą”. Wybrało ją bowiem tylko 7,9% respondentów z grupy A, natomiast 31,6% respondentów z grupy D⁸³. Odpowiedź „głęboka wiara religijna” także różnicowała grupę chłopców pod względem poziomu dewiacji. Zaobserwowaliśmy dość równomierny spadek odsetków odpowiedzi tego typu wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. W omawianej kategorii znalazło się 30,9% badanych z grupy A, 28,7% z grupy B, 21,3% z grupy C i 19,1% z grupy D. Warto dodać, że chłopcy o wyższym poziomie dewiacji także przeszło czterokrotnie częściej pojawiali się w zbiorczej kategorii „pozostałych wartości”, która została stworzona po to, by zbyt małe liczebności nie uniemożliwiały obliczanie testu X^2 ($X^2 = 59,086$; $df = 24$; $A = 1665$; $C = 0,19$).

Profil rozkładu odpowiedzi na pytanie o wartości był w grupie dziewcząt znacznie bardziej wyraźny. Podczas gdy w kategorii „miłość, wielkie uczucie” znalazło się 12,7% dziewcząt z grupy A, to z grupy D w kategorii tej było już 39,7% (choć w obecnej chwili nie jesteśmy jeszcze w stanie określić, w jakim stopniu rozkład ten uzależniony jest od wieku badanych dziewcząt). Wśród opowiadających się za wartością „zdobycie ludzkiego zaufania, przyjaciół, którzy człowieka lubią i szanują” odnotowujemy równomierny wzrost odsetków odpowiedzi tego typu wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Jest godne podkreślenia, że w tej kategorii odpowiedzi, która wskazuje, że najważniejszą wartością badanych są związki przyjacielskie (a więc można ten typ odpowiedzi traktować jako wskaźnik dużego stopnia identyfikacji i więzi z grupą), znalazło się 19,1% dziewcząt z grupy A i 29,2% z grupy D. (Omawiana kategoria odpowiedzi nie różnicowała grup chłopców).

Z kolei wartości prospołeczne („znalezienie własnego miejsca w społeczeństwie, poczucie, że jest się przydatnym, potrzebnym”) były znacznie częściej wybierane przez dziewczęta z grupy A — 36,1% niż dziewczęta z grupy D—13,1%. Podczas gdy w kategorii „indywidualność, własne oblicze” nie znalazła się ani jedna dziewczyna z grupy A, to w kategorii tej dziewcząt

⁸³ Godzi się jednak zaznaczyć, że po pierwsze, najwyższy odsetek wśród udzielających tej odpowiedzi tworzyli badani nie z grupy D, lecz C — 36,8; po drugie, można mówić co najwyżej o różnicach między „najlepszymi” chłopcami a resztą, ponieważ między pozostałymi grupami różnice były niewielkie, po trzecie wreszcie — prezentowane rozkłady należy traktować z dużą ostrożnością, jako że w tej oraz następnej kategorii respondentów znalazło się odpowiednio 2,3% oraz 5,6% wszystkich badanych chłopców.

z grupy D było 33,3%. Dokładnie odwrotna sytuacja wystąpiła w kategorii odpowiedzi „głęboka wiara religijna”. Żadna z dziewcząt z grupy „najgorszej” nie wybrała tej kategorii odpowiedzi, natomiast opowiedziało się za nią 33,3% dziewcząt „najlepszych” (należy wszak wspomnieć o tym, że najwyższy odsetek w tej kategorii odpowiedzi nie przypada na dziewczęta z grupy A, lecz B — 37,0). Antycypując późniejsze rozważania, wypada stwierdzić, że można mówić o pewnym negatywnym związku dużej religijności z zachowaniem dewiacyjnym.

Podobnie jak w grupie chłopców, także w grupie dziewcząt inne typy wartości były znacznie częściej preferowane przez dziewczęta „najgorsze” ($X^2 z = 53,141$; $df = 24$; $N = 422$; $C = 0,33$). Świadczy to o dość silnym związku między wybieranymi wartościami a zachowaniem dewiacyjnym dziewcząt.

Pozwala to na odrzucenie hipotezy zerowej, aczkolwiek trzeba sobie zdawać sprawę z faktu, że zarówno w grupie chłopców, jak i dziewcząt większość respondentów wybierała najczęściej cztery typy wartości, i między grupami wyróżnionymi na podstawie poziomu dewiacji nie występowały większe różnice, jeśli idzie o te typy wartości.

Interesowało nas, czy postawy wobec moralności i prawa zazębiają się i czy postawy względem norm moralnych mają związek z zachowaniem dewiacyjnym. Mówiąc ściślej, badaliśmy nie tyle „jakość” norm moralnych, ile stałość owych norm.

Sformułowaliśmy hipotezę zerową, która mówiła, że poziom „stałości moralnej” (tj. tendencji do postępowania zgodnego z wyznawanymi normami) nie różnicuje badanych zbiorowości pod względem poziomu dewiacji⁸⁴. Uzyskane rezultaty nie upoważniają do odrzucenia hipotezy zerowej ani w grupie chłopców, ani w grupie dziewcząt. Okazało się, że stałość zasad moralnych nie różnicuje badanych zbiorowości. Ze wszystkich uwzględnionych przez nas zmiennych ta właśnie w najmniejszym stopniu różnicowała analizowane grupy. Dla przykładu: w kategorii rygorystów moralnych (typ odpowiedzi „należy zawsze postępować zgodnie ze swoimi zasadami, bez względu na to, co z tego wynika”) znalazło się 27,9% chłopców z grupy A i 25,1% chłopców z grupy D. Za moralnym nihilizmem („w ogóle nie warto mieć sztywnych zasady tylko postępować tak, aby były pomyślne skutki”) opowiedziało się 24,4% chłopców z grupy A i 27,5% chłopców z grupy D. (W rozkładzie odpowiedzi dziewcząt w tej kategorii znalazło się o 6% więcej dziewcząt z grupy D). Zatem nie ma podstaw do odrzucenia hipotezy zerowej, która mówi, że między typem wyznawanych wartości moralnych („rygorystycznym”, „sytuacyjnym” i „nihilistycznym”) a dewiacją brak jest istotnego związku. Wynik ten jest z pewnością pewnym zaskocze-

⁸⁴ W tym przypadku wykorzystano pytanie opracowane przez K. Kicińskiego, i J. Kurczewskiego w pracy *Poglądy etyczne młodego pokolenia Polaków*, Warszawa 1977.

niem, gdyż oczekiwano, że „moralność nihilistyczna” będzie dominowała wśród respondentów o najwyższym poziomie dewiacji.

Hipotezę o negatywnym związku religijności z dewiacją można wyprowadzić z przeróżnych koncepcji teoretycznych, niekoniecznie odnoszących się do dewiacji (np. teoria uczenia się)⁸⁵. Podpowiada ją także tzw. myślenie zdroworozsądkowe. Jednak kwestia ta bardzo rzadko bywa przedmiotem systematycznych badań. Intuicyjnie wydaje się, że osoby deklarujące się jako bardzo religijne będą miały istotnie niższy poziom dewiacji, ponieważ są jak gdyby związane podwójnym systemem sankcji — świeckim i sakralnym. Z kolei nie całkiem bezzasadne było przypuszczenie, że osoby określające siebie jako aktywiści laicy także będą związane systemem sankcji formalnych (który obowiązuje wszystkich) oraz systemem norm tzw. moralności socjalistycznej, co również powinno sprzyjać zachowaniom konformistycznym.

W grupie chłopców w czterech kategoriach odpowiedzi, które odzwierciedlały różny stopień laickości (od „zdecydowanie propaguję poglądy świeckie” do „mam stosunek obojętny wobec religii”), znalazło się mniej więcej tyle samo badanych z grupy A co z grupy D, aczkolwiek w kategorii osób zdecydowanie propagującej poglądy świeckie znalazło się więcej chłopców „najlepszych” (34,1) niż chłopców „najgorszych” (20,5%). Z kolei jednak wśród osób, które wyraziły swój obojętny stosunek względem religii, było przeszło dwukrotnie więcej chłopców „najgorszych” niż chłopców „najlepszych” (odpowiednio 42,9 i 18,6%).

Nieco bardziej klarowny obraz związku religijności z dewiacją wyłania się z analizy odpowiedzi respondentów, którzy deklarowali różny stopień religijności. Oto bowiem wśród osób, które określiły siebie jako bardzo religijne, znalazło się 31,4% chłopców z grupy A i 17,2% chłopców z grupy D (a więc blisko dwukrotnie mniej). Z kolei wśród wierzących, ale nie praktykujących odsetek „najlepszych” chłopców był blisko dwukrotnie niższy w porównaniu z chłopcami „najgorszymi”. Tak więc można zaryzykować twierdzenie, że stosunek do religii pozostaje w pewnym nieznacznym związku negatywnym z poziomem dewiacji, aczkolwiek ta tendencja jest znacznie mniej wyraźna niż oczekiwano ($X^2 = 63,494$; $df=18$; $N = 1677$; $C = 0,19$; $r = -0,09$).

Związek stosunku do religii z dewiacją jest natomiast bardzo wyraźny w grupie dziewcząt. Wśród niewierzących dziewczęta z grupy A stanowiły 50,2%, dziewczęta z grupy D zaś — 82,5%. W kategorii „bardzo religijnych” znalazło się 34,1% dziewcząt „najlepszych” i 11,7% dziewcząt „najgorszych” ($X^2 = 50,231$; $df = 18$; $A = 416$; $C = 0,33$; $r = -0,22$). Jak więc widać, koncepcja „podwójnego układu hamulcowego” znajduje potwierdzenie raczej u dziewcząt, a w znacznie mniejszym stopniu u chłopców. Ponadto

⁸⁵ Patrz A. Siemaszko: *Zastosowania teorii zachowania w wyjaśnianiu zachowań dewiacyjnych*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”, 1972, tom V.

stwierdzono, że u aktywnych propagatorów światopoglądu laickiego poziom dewiacji był nieznacznie niższy niż w innych grupach respondentów. Należy jednak przestrzec przed wyciąganiem zbyt pochopnych wniosków z przytaczanych danych, ponieważ większość respondentów obydwu grupach zadeklarowała się jako wierzący (87,6% chłopców i 92,3% dziewcząt). Stąd na „laickie” typy odpowiedzi przypadało w sumie około 10%. Jak zaś wiadomo, przy stosunkowo małych liczebnościach wzrasta prawdopodobieństwo błędu pomiaru.

G. ZAANGAŻOWANIE W DZIAŁALNOŚĆ ZGODNĄ Z NORMAMI

Wyniki bardzo wielu badań wskazują na istnienie związku pomiędzy stosunkiem do szkoły, postępami w nauce a zachowaniem dewiacyjnym⁸⁶. Stwierdza się też często, że konformiści mają zainteresowania konformistyczne, dewianci zaś dewiacyjne (co jest jaskrawym przykładem tautologii). Jednak te ustalenia empiryczne rzadko bywają ujmowane w jakiegokolwiek ramy teoretyczne. Dlatego też obserwację, że — przykładowo — przyszli recydywiści charakteryzują się brakiem postępów w nauce, można interpretować rozmaicie. Można dowodzić, że brak postępów w nauce prowadzi do dewiacji, ale można także, równie zasadnie, utrzymywać, że brak postępów w nauce stanowi skutek, nie zaś przyczynę zachowania dewiacyjnego⁸⁷. Jedną z nielicznych socjologicznych teorii dewiacji, w której tym ustaleniom empirycznym nadano teoretyczne uogólnienie, jest teoria kontroli Hirschiego. Uważa on, że zaangażowanie w działalność zgodną z normami absorbuje czas i energię, co skutecznie powstrzymuje przed pojawieniem się „dewiacyjnych impulsów”⁸⁸. Nieco trywializując myśl Hirschiego, można by powiedzieć, że jeżeli ktoś nie kradnie, to dlatego, że nie ma na to czasu.

Biorąc za podstawę te obserwacje empiryczne i hipotezy teoretyczne, sformułowaliśmy ogólną hipotezę zerową, która głosi, iż stopień zaangażowania w działalność konformistyczną nie ma związku z poziomem dewiacji.

W pierwszym rzędzie sprawdzaliśmy, czy fakt bycia uczniem złym, przeciętnym lub dobrym różnicuje badane zbiorowości pod względem poziomu dewiacji (odpowiednie pytanie brzmiało: „Jakim jesteś uczniem?”).

⁸⁶ Dużą wagę do niepowodzeń szkolnych przykładają np. w swej wersji teorii kontroli J. Reiss: *Delinquency as the failure of personal and social controls*, „American Sociological Review”, 1951, vol. 16. Na istnienie związku między niepowodzeniami szkolnymi a przestępczością wskazują także prawie wszystkie rezultaty badań publikowane w kolejnych tomach „Archiwum Kryminologii”.

⁸⁷ Tym ważkim zagadnieniem zajęli się ostatnio ponownie J. Philips, i D. Kelley: *School failure and delinquency: which came first?*, „Criminology”, 1979, vol. 17.

⁸⁸ Godzi się wspomnieć, że zaabsorbowanie pojmowane literalnie (np. jako ilość czasu poświęcana na odrabianie lekcji) nie miało związku z dewiacją nawet w badaniu Hirschiego (*op. cit.*).

W grupie chłopców profil rozkładu odpowiedzi był niejednoznaczny. W kategorii odpowiedzi „zły” i „słaby” (ujmowanych łącznie) znalazł się przeszło dwukrotnie mniejszy odsetek respondentów z grupy A (14,5) niż z grupy D (33,6). W kategorii respondentów określających siebie jako uczniów dobrych rozkład także był zgodny z teoretycznymi oczekiwaniami, bowiem znalazło się w niej 30,1% badanych z grupy A i 15,9% badanych z grupy D. Natomiast wśród uczniów bardzo dobrych znalazł się wyższy odsetek chłopców z grupy D (29;6%) niż z grupy A (18,5)⁸⁹. Zatem o ile złe autocenzurki różnicowały, grupę chłopców pod względem poziomu dewiacji, o tyle autocenzurki dobre we wszystkich porównywanych grupach były zbliżone. Niemniej różnice rozkładu były statystycznie istotne ($X^2 = 36,979$; $df = 9$; $A = 1682$; $C = 0,15$; $r = -0,12$), co pozwala odrzucić hipotezę zerową o braku związku między postępami w nauce a poziomem dewiacji.

Natomiast różnice rozkładu w grupie dziewcząt były bardzo wyraźne. Wśród złych uczennic było 11,5% dziewcząt z grupy A i 30,8% dziewcząt z grupy D. Wśród uczennic bardzo dobrych znalazło się 77,8% dziewcząt z grupy A i 11,1% z grupy D. Zatem można zaryzykować twierdzenie, że zmienna ta silniej koreluje z dewiacją dziewcząt niż chłopców ($X^2 = 25,322$; $df = 9$; $N = 427$; $C = 0,24$; $r = -0,18$), co zresztą potwierdza ujemna wartość r .

Przypuszczaliśmy, że poziom motywacji do nauki (operacjonalizowany w formie pytania o to, jak bardzo zależy badanym na tym, aby dobrze się uczyć) także może mieć związek z dewiacją. Na gruncie teoretycznym poziom motywacji do nauki uważa się nawet za bardziej predykcyjny względem dewiacji niż rzeczywiste sukcesy w szkole. Wysoki poziom motywacji do nauki traktuje się bowiem jako jeden ze wskaźników ogólnego poziomu więzi jednostki z konformistycznymi instytucjami społecznymi. Uzyskane rezultaty zdają się w dużym stopniu przemawiać za tą hipotezą.

Zaobserwowaliśmy duże różnice w odsetkach chłopców, którym nie zależy na nauce, pomiędzy grupami wyodrębnionymi na podstawie wyników uzyskiwanych na skali dewiacji, przy czym wystąpiła tendencja wzrostowa (grupa A — 13,4%, grupa B — 15,7%, grupa C — 30,0% i grupa D — 41,0%). Odsetki odpowiedzi „średnich” także wzrastały wraz ze wzrostem dewiacji, zdecydowanie zaś malały w kategorii odpowiedzi „bardzo zależy” (odpowiednio: 37,2; 31,7; 16,7 i 14,4). Różnice w omawianym rozkładzie były statystycznie istotne ($X^2 = 143,394$; $df=9$; $A = 1688$; $C=0,28$; $r = -0,25$). Okazało się więc, że poziom motywacji do nauki pozostaje w wyraźnym związku negatywnym z poziomem dewiacji, przy czym motywacja korelowała z zachowaniem dewiacyjnym znacznie silniej niż poziom aktualnych osiągnięć.

W grupie dziewcząt profil rozkładu odpowiedzi był analogiczny, jednak

⁸⁹ Po zsumowaniu kategorii „dobry” i „bardzo dobry” okazało się, że odsetek chłopców z grupy A i D był analogiczny.

tendencje znacznie bardziej wyraźne. I tak oto w kategorii respondentek, którym nie zależy na tym, aby dobrze się uczyć, znalazło się tylko 6,1% dziewcząt z grupy A, z grupy D zaś już 45,5%. Podczas gdy wśród dziewcząt, którym bardzo zależy na tym, aby się dobrze uczyć, było 37,1% dziewcząt z grupy A, to z grupy D tylko 9,8% (w tej kategorii odpowiedzi wystąpiła ponadto dość równomierna tendencja spadkowa wraz ze wzrostem poziomu dewiacji). Przytoczone rezultaty wskazują, że podobnie jak w poprzednim pytaniu, omawiana pozycja jest lepszym predyktorem zachowania dewiacyjnego dziewcząt niż chłopców ($X^2 = 53,253$; $df=9$; $N = 426$; $C = 0,33$; $r = -0,32$). Ogólnie rzecz biorąc, poziom motywacji do nauki był w grupie dziewcząt jedną z bardziej predykcyjnych zmiennych.

Zmienna „stosunek do szkoły” {obejmowała ona dwa prezentowane powyżej pytania) korelowała ujemnie, dość wysoko z zachowaniem dewiacyjnym tak w grupie chłopców ($r = -0,26$), jak i dziewcząt ($r = -0,32$). Niemniej na obecnym etapie badania musimy poprzestać na stwierdzeniu istnienia związku omawianych zamiennych z dewiacją, ponieważ na podstawie materiału, którym dysponujemy, nie można jeszcze nic powiedzieć o kierunku tej zależności (w sensie przyczynowo-skutkowym).

Stosunek do szkoły jest tylko pewnym aspektem szerszego zagadnienia relacji działalności zgodnej z normami z zachowaniem dewiacyjnym. Dlatego też w badaniu uwzględniliśmy także i inne formy aktywności młodzieży: przynależność i stopień aktywności w organizacjach młodzieżowych, zainteresowania, uczestnictwo w pozalekcyjnych rodzajach aktywności organizowanych pod auspicjami szkoły. Spodziewaliśmy się, że analogicznie jak nauka i motywacja do nauki, również pozostałe typy aktywności będą różnicowały badane przez nas zbiorowości pod względem poziomu dewiacji. Okazało się jednak, że ani uczestnictwo w kołach zainteresowań czy uprawianie sportu, ani też rozwijanie własnych zainteresowań (kino, książka, hobby) nie ma związku z dewiacją zarówno w grupie chłopców, jak i dziewcząt. Przykładowo, w kategorii respondentów, którzy mają jakieś własne zainteresowania, znalazło się 70,4% chłopców z grupy A i 71,6% chłopców z grupy D. Do kół zainteresowań należało 45,0% dziewcząt z grupy A i 43,0% dziewcząt z grupy D⁹⁰.

⁹⁰ Nie można oczywiście wykluczyć, że przy zastosowaniu innych wskaźników zaabsorbowania działalnością zgodną z normami uzyskalibyśmy odmienne rezultaty. Bardzo pouczających przykładów dostarcza w tym względzie np. badanie Hepburna: *op. cit.* Z trzech jednocześnie testowanych modeli dewiacji każdy znajdował potwierdzenie w rezultacie analizy prowadzonej na podstawie innych wskaźników. Por. także Severy: *op. cit.*; J. Hackler: *Testing causal model of delinquency*, „Sociological Quarterly”, 1970, vol. 11; T. Rankin: *Investigating the interrelations among social control variables and conformity*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, 1976, vol. 167. Nawiasem mówiąc, powyższa uwaga nie dotyczy tylko tej grupy wskaźników ani tego konkretnego badania, ani nawet nie ogranicza się do socjologicznych analiz zjawiska dewiacji. Jest to bowiem generalny, bardzo istotny problem metodologiczny wszystkich nauk społecznych.

W grupie wskaźników zaangażowania w działalność konformistyczną znalazło się także pytanie o przynależność i stopień aktywności w organizacjach młodzieżowych (ZHP, ZSMP, ZMW). Sam fakt przynależności do organizacji młodzieżowych nie różnicował grup pod względem poziomu dewiacji. Na przykład w kategorii osób niezrzeszonych było 24,9% chłopców z grupy A i 25,5% chłopców z grupy D. Natomiast stopień aktywności w organizacjach pozostawał w pewnym negatywnym związku z poziomem dewiacji. Wśród respondentów, którzy na powyższe pytanie odpowiedzieli, że „należą i działają aktywnie”, znalazło się 30,6% chłopców z grupy A, z grupy D zaś 18,1%. W kategorii odpowiedzi „należę i działam bardzo aktywnie” chłopców z grupy A było 44,4%, natomiast chłopców z grupy D — 16,7% ($X^2 = 34,471$; $df = 12$; $N = 1678$; $C = 0,14$; $r = -0,05$).

W grupie dziewcząt także zaobserwowaliśmy tendencję do częstszego określania się jako czynne aktywistki przez dziewczęta uzyskujące niższe wyniki na skali dewiacji, przy czym zależność ta, choć wyraźniejsza niż u chłopców, nie była statystycznie istotna.

Powyższe rozważania można podsumować następująco. Spośród wszystkich pytań odnoszących się do działalności zgodnej z normami jedynie pozycje „szkolne” wykazywały związek z dewiacją w badanych przez nas próbach. Natomiast pytania dotyczące pozostałych rodzajów działalności konformistycznej bądź w ogóle nie wykazywały związku z dewiacją, bądź wykazywały związek bardzo słaby. Stąd przyjęcie lub odrzucenie hipotezy zerowej zależy w tym przypadku od zastosowanych wskaźników i badanego aspektu konformistycznej działalności. Gdy rozpatrujemy zmienne „szkolne”, hipotezę zerową należy odrzucić, w pozostałych przypadkach nie ma podstaw do jej odrzucenia na przyjętym przez nas poziomie istotności.

H. ZMIENNE SPOŁECZNO-DEMOGRAFICZNE

Powyżej omawiany był związek z zachowaniem dewiacyjnym poszczególnych grup zmiennych niezależnych, które uwzględniał schemat naszego badania. Niejako obok tego schematu analizowaliśmy także grupę tzw. zmiennych alkoholowych i tzw. zmienne metryczkowe. Zmiennych alkoholowych nie będziemy w tym miejscu bliżej charakteryzowali, godzi się jednak wspomnieć, że ich związek z dewiacją był ściślejszy, niż oczekiwano⁹¹. Nie sposób wszakże nie zanalizować zmiennych społeczno-demograficznych, które płatają często badaczom dość nieoczekiwane figle. Nierzadko okazuje się, że któraś z tej grupy zmiennych niezależnych ma nieoczekiwany i nieinterpretowalny w kategoriach sformułowanych hipotez związek ze zmienną zależną. Dlatego też w każdym badaniu, które ma aspiracje do metodologicznej poprawności,

⁹¹ Niektóre rezultaty badania „warszawskiego”, dotyczące rozmiarów spożycia napojów alkoholowych i związku spożycia alkoholu z dewiacją, zostały przedstawione w: K. Ostrowska, A. Siemaszko: *op. cit.*

ewentualny wpływ tych zmiennych powinien być kontrolowany. Niestety dzieje się tak nie zawsze, na co można podać liczne przykłady. Za ilustrację niech nam posłuży zmienna wieku. W większości badań typu *self-report*, w których bada się zachowania dewiacyjne uczącej się młodzieży, pomija się kwestię sporych nieraz różnic w poziomie dewiacji, jakie zachodzą między młodzieżą najstarszą i najmłodszą⁹². Wprawdzie przy konstrukcji kwestionariusza ze sztywnie zakreśloną cezurą czasową pomiędzy danym zachowaniem a chwilą przeprowadzania badania problem ten daje się minimalizować, ale i w tym typie kwestionariusza nie można wyeliminować różnic w poziomie dewiacji wpływających z .faktu, że pewne zachowani zaczynają się pojawiać (lub nasilać) dopiero w starszym wieku. Stąd istnieje poważna groźba uznania za rzeczywistą zależność pozornej, wpływającej z wieku⁹³. Gdy na przykład stwierdza się silną zależność między poziomem motywacji do nauki a dewiacją, muszą być spełnione co najmniej dwa warunki, abyśmy tę zależność mogli uznać za rzeczywistą, nie zaś pozorną. Po pierwsze, musimy mieć pewność, że odsetki respondentów o wysokiej i niskiej motywacji są we wszystkich analizowanych grupach wiekowych zbliżone. Po drugie, porównywalny być musi także i poziom dewiacji w grupach wiekowych. W przeciwnym razie można pochopnie wysnuć wniosek, iż istotnie niska motywacja „rodzi” dewiację, podczas gdy w rzeczywistości może być tak, że niską motywację mają chłopcy w starszym wieku, których poziom dewiacji jest wyższy. Oczywiście zazwyczaj ograniczone możliwości techniczne uniemożliwiają kontrolowanie dużej liczby zmiennych, „co do których warto zachować ostrożność”. Gdyby nawet możliwości takie istniały, to i tak trudno mieć całkowitą pewność, czy nie pominięto czegoś, co ewentualnie mogłoby interferować między zachowaniem dewiacyjnym a rozpatrywane zmienne niezależne. Niemniej należy się starać kontrolować chociaż podstawowe zmienne tego rodzaju.

⁹² Tak było m.in. w badaniach: A. Reiss, A. Rhodes: *An empirical test of differential association theory*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1964, vol. 1 (choć próba została wylosowana z populacji chłopców w wieku 12—16 lat); V. Mattheews: *Differential identification. An empirical note*, „Social Problems”, 1968, vol. 15 (choć w próbie byli uczniowie z dziewiątych, dziesiątych i jedenastych klas) czy Hepburn: *op. cit.* (badani w wieku 14—17 lat).

⁹³ Wyznaczanie rocznej cezury czasowej nie jest rozwiązaniem w pełni zadowalającym, ponieważ, jak już podkreślaliśmy uprzednio, problem wieku badanych nie ogranicza się wyłącznie do konieczności kontrolowania czasu, jaki jest potencjalnie potrzebny do dokonania danego czynu, lecz także (a może i przede wszystkim) chodzi o to, że pewne zachowania zaczynają się pojawiać (bądź nasilać) dopiero w określonym wieku. Np. w badaniu Hirschi ego (*op. cit.*), w którym zakreślona była ścisła cezura czasowa, ujawniły się jednak pewne różnice w poziomie dewiacji między młodzieżą w różnych przedziałach wieku, i to mimo że lista zachowań była bardzo wąska, dość specyficzna i adresowana najwyraźniej do młodszych chłopców.

Wyodrębniliśmy trzy grupy wiekowe: 14—15 lat, 16—17 lat oraz 18 lat i powyżej, Zgodnie z oczekiwaniami ujawniły się dość znaczne różnice w poziomie dewiacji pomiędzy tak wyodrębnionymi grupami, choć mimo wszystko były one mniejsze, niż zakładano.

W kategorii wieku 14—15 lat znalazło się 37,3% chłopców z grupy A, 28,2% z grupy B, 19,0% z grupy C oraz 15,5% z grupy D. A zatem odsetek „najgorszych” chłopców w tej kategorii wieku był dwukrotnie niższy niż chłopców „najlepszych”. Ponadto zaobserwowaliśmy wyraźny spadek odsetków odpowiedzi tego rodzaju wraz ze wzrostem poziomu dewiacji. Z kolei w grupie najstarszych chłopców (18 lat i powyżej) chłopców „najlepszych” było 10,2% natomiast „najgorszych” już 36,9% ($X^2 = 106,144$; $df = 6$; $N = 1684$; $C = 0,24$; $r = 0,24$). Zatem potwierdziło się przypuszczenie, że poziom dewiacji zależy także i w niemałym stopniu od wieku badanych. Otrzymane rezultaty zmusiły nas do prowadzenia dalszych analiz w rozbiciu na trzy grupy wieku. Okazało się jednak, że był to zabieg tylko częściowo uzasadniony, ponieważ analiza związku poszczególnych grup zmiennych z dewiacją prowadzona z uwzględnieniem zmiennej wieku wykazała, że wprawdzie wiek jako taki ma związek z poziomem zachowań dewiacyjnych, ale już traktowany jako zmienna kontrolna przy analizie poszczególnych rodzajów zmiennych niezależnych nie był tak istotny, jak to zakładano. Co ciekawsze, nie stwierdzono statystycznie istotnych różnic w poziomie dewiacji między grupami wieku u dziewcząt.

Kolejna zmienna, której związek z dewiacją wymagał sprawdzenia, to typ szkoły.

W grupie chłopców, wbrew oczekiwaniom, nieznacznie malał odsetek chłopców ze szkół zasadniczych zawodowych wraz ze wzrostem poziomu dewiacji — od 76,9 w grupie A do 60,1 w grupie D. Na obecnym etapie badania nie jesteśmy jeszcze w stanie wykluczyć hipotezy, że różnice te wynikają z wyższego odsetka młodszych chłopców, którzy uczą się w tym typie szkół. Z kolei wśród respondentów uczęszczających do liceów najniższy był odsetek chłopców „najlepszych”, najwyższy zaś „najgorszych”. Zatem w grupie chłopców obserwujemy dość duże różnice w poziomie dewiacji w zależności od typu szkoły ($X^2 = 46,416$; $df = 9$; $N = 1696$; $C = 0,16$).

Rozkład analizowanej zmiennej w grupie dziewcząt także wykazywał różnice, które, choć nieznaczne, szły jednak w innym niż u chłopców kierunku. Nieco więcej dziewcząt „najgorszych” chodziło do szkół zawodowych, natomiast znacznie mniej do liceów. Jednak w grupie dziewcząt zaobserwowane różnice nie były statystycznie istotne.

Porównując rozkłady chłopców i dziewcząt, nie można abstrahować od faktu, że w obydwu grupach całkowicie odmiennie przedstawiają się odsetki respondentów uczęszczających do poszczególnych typów szkół. Podczas gdy w grupie chłopców większość respondentów uczęszczała do szkół zawodowych

(65,8%), to w grupie dziewcząt zbliżony odsetek (69,0) chodził do liceów⁹⁴.

Pewien związek z dewiacją miało także miejsce zamieszkania. Oczywiście przeważająca część respondentów zamieszkiwała na wsi co wynikało z założeń naszego badania. Niemniej badana przez nas młodzież uczęszczała do szkół w miastach o różnej wielkości. Interesowało nas zatem, czy zarysują się w tej mierze różnice. Okazało się, że wśród respondentów, którzy zamieszkiwali na stałe w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców, wyższy był poziom dewiacji. Udział chłopców z grupy A wynosił 17,1%, natomiast z grupy D — 39,0%. Po zmianie sposobu analizy rozkładu tendencje okazują się jeszcze wyraźniejsze. Oto wśród „najgorszych” chłopców na wsi lub w osadzie mieszkało 49,4%, wśród chłopców zaś „najlepszych” na wsi mieszkało już 73,1% ($X^2 = 56,199$; $df=9$; $A = 1682$; $C=0,18$; $r = -0,15$). Można zatem uznać, że ustalenia, zgodnie z którymi zachowanie dewiacyjne jest raczej miejskim fenomenem, znalazło potwierdzenie także i w naszym badaniu.

W przypadku dziewcząt różnice te miały zbliżony profil, aczkolwiek były mniej widoczne i nieistotne. Dla przykładu w miastach powyżej 50 tys. mieszkańców mieszkało 20,8% „najlepszych” dziewcząt i 33,3% dziewcząt „najgorszych”, na wsi mieszkało 27,4% dziewcząt „najlepszych” i 18,9% dziewcząt „najgorszych”. (Brak statystycznej istotności wynika w tym przypadku głównie z braku różnic w pozostałych kategoriach miejscowości).

Nierzadko okazuje się, że związek z dewiacją wykazuje wykształcenie rodziców, co (w połączeniu z charakterem ich pracy) stanowi niezły wskaźnik pozycji społeczno-ekonomicznej.

Wykształcenie ojca w niewielkim stopniu różnicowało badane zbiorowości, jeśli idzie o poziom dewiacji. Niemniej globalny brak statystycznej istotności nie oznacza, że żadnych różnic nie stwierdzono. Tak na przykład w grupie chłopców tylko stosunkowo niskie wykształcenie nie miało związku z poziomem dewiacji. Jednak poczynając od wykształcenia średniego odnotowujemy zgoła nieoczekiwaną tendencję: odsetki chłopców „najgorszych” są w tych kategoriach wykształcenia ojców wyższe w porównaniu z chłopcami „najlepszymi”. Dla przykładu, wśród respondentów, którzy mieli ojców o wykształceniu średnim, było 18,5% chłopców z grupy A i 27,0% chłopców z grupy D, wśród chłopców, których ojcowie legitymowali się wykształceniem niepełnym wyższym, znalazło się 20,2% badanych z grupy A i 30,2% z grupy D, natomiast wśród respondentów, których ojcowie mieli wyższe wykształcenie, odsetek chłopców z grupy A wynosił 19,1, z grupy D zaś już

⁹⁴ Różnice, o których mowa, wynikają u operatu losowania, którym była liczba szkół w danym województwie. Stąd np. wysoki odsetek chłopców z zasadniczych szkół zawodowych w naszym badaniu nie jest skutkiem błędów w doborze próby czy w sposobie przeprowadzenia losowania, lecz jest odzwierciedleniem konfiguracji szkół danego typu w województwach, na terenie których prowadzono badanie.

35,5. (Rozkład dziewcząt nie wykazywał analogicznych tendencji). Zatem brak statystycznie istotnych różnic w odpowiedziach na to pytanie nie powinien nam przysłaniać faktu, że w niektórych kategoriach odpowiedzi różnice te były dość wyraźne. Wykształcenie ojca, co warto podkreślić, korelowało z dewiacją chłopców pozytywnie, a nie negatywnie ($r = 0,10$).

Tę samą tendencję wykazywał rozkład wykształcenia matki, choć także nie osiągnął wyznaczonego progu statystycznej istotności. Wśród badanych chłopców, których matki miały wykształcenie niepełne wyższe, znalazło się 18,7% z grupy A i 30,2% z grupy D, wśród respondentów zaś, których matki miały wyższe wykształcenie było 22,8% chłopców z grupy A i 35,3% chłopców z grupy D.

Natomiast w rozkładzie dziewcząt tendencje takie nie zaznaczyły się.

O ile założymy, że wykonywany zawód pozostaje w związku z wykształceniem, związek pozycji społeczno-ekonomicznej rodziców z poziomem dewiacji można analizować również przez pryzmat zawodów wykonywanych przez rodziców badanych. W ten sposób można także ugruntować lub rozwiązać powzięte uprzednio podejrzenia, czy w badanych przez nas zbiorowościach status społeczno-zawodowy rodziców nie pozostaje w pozytywnej relacji do dewiacji, co, podkreślamy raz jeszcze, byłoby wynikiem nieoczekiwanym.

Różnice w rozkładzie zawodów wykonywanych przez ojców chłopców były istotne statystycznie ($X^2 = 45,56$; $df = 9$; $N = 1467$; $C = 0,17$). Synowie pracowników umysłowych i robotników wykwalifikowanych nieco częściej znajdowali się w grupach o wysokim poziomie dewiacji. Synowie pracowników umysłowych stanowili 18,7% respondentów z grupy A, 23,0% z grupy B, 26,1% z grupy C oraz 32,2% z grupy D (a zatem wystąpił blisko dwukrotny wzrost odsetka „najgorszych” chłopców w porównaniu z chłopcami „najlepszymi”). Wśród synów rolników najwyższy był odsetek chłopców „najlepszych” (30,4% z grupy A i 18,8% z grupy D). Zbliżone różnice wystąpiły także wśród synów robotników wykwalifikowanych — w tej kategorii najniższy odsetek stanowili chłopcy z grupy A (17,9%), najwyższy zaś z grupy D (32,8%). Profil rozkładu dziewcząt, choć zbliżony, nie był statystycznie istotny.

Wydaje się zatem, że uprawniona jest konkluzja, że występuje pewna zależność pomiędzy rodzajem zawodu i wykształcenia ojca badanych a ich poziomem dewiacji: wyższa pozycja społeczno-zawodowa zdaje się współwystępować z nieco wyższym poziomem zachowań dewiacyjnych. Powyższy rezultat pozostaje w sprzeczności z wynikami badań osób urzędowo uznanych za dewiantów (np. nieletnich i młodocianych przestępców), w których to badaniach stwierdza się zazwyczaj negatywną relację między pozycją społeczno-zawodową rodziców a dewiacją. Uzyskane przez nas wyniki świadczą o tym, że poleganie wyłącznie na danych dotyczących „ujawnionych” dewiantów przy ocenie zmiennych społeczno-demograficznych, mających zwią-

zek z tym zjawiskiem, okazać się może zawodne. (Podnoszone to zresztą było przez wielu badaczy zajmujących się badaniami typu *self-report*⁹⁵).

Dalsze potwierdzenie poczynionych uprzednio obserwacji dostarcza rozkład zawodów wykonywanych przez matki badanych⁹⁶. Także i w tym przypadku okazało się, że odsetek chłopców z grupy D, których matki pracują w charakterze pracowników umysłowych, jest dwukrotnie wyższy (36,9) w porównaniu z chłopcami z grupy A (17,3). Gdy przyjąć za sto procent kategorię zawodową „rolnik”, to znajduje się w niej 57,8% chłopców z grupy A, chłopców z grupy D zaś — 32,0%. Podobne relacje stwierdzamy także w przekroju rzędów, tzn. gdy analizuje się odsetki chłopców z każdej z wyodrębnionych grup ze względu na cztery uwzględnione typy wykształcenia matek. W grupie chłopców omawiane różnice były istotne ($X^2 = 52,368$; $df = 9$; $N = 1220$; $C = 0,20$), natomiast w grupie dziewcząt, pomimo istnienia podobieństwa w profilu rozkładu, nie był on statystycznie istotny.

Otrzymane rezultaty zdają się świadczyć o tym, że w badaniach dewiacji określanej za pomocą metody *self-report* nie należy pomijać podstawowych grup zmiennych społecznych i demograficznych.

⁹⁵ Kwestię tę podnosi m.in. H. Voss: *Socio-economic status and reported delinquent behavior*, „Social Problems”, 1965, vol. 13; R. Dentier, L. Monroe: *Social correlates of early adolescent theft*, „American Sociological Review”, 1961, vol. 26; M. Erickson, R. Empey: *Court record, undetected delinquency and decision-makings*, „Journal of Criminal Law, Criminology and Police Science”, 1963, vol. 54. Brak zaufania co do rzetelności urzędowych danych dotyczących społeczno-ekonomicznych korelatów zachowań dewiacyjnych stanowił zresztą jedną z głównych przesłanek rozpoczęcia na szeroką skalę badań typu *self-report*.

Większość badań, w których analizowano związek pozycji społeczno-ekonomicznej z dewiacją za pomocą metody *self-report*, wskazuje, że zależności takiej bądź to w ogóle nie ma, bądź też stwierdzano zależność odwrotną w stosunku do tej jaka występuje w badaniach „oficjalnych” dewiantów, tj. że dewiacja koreluje ujemnie z pozycją społeczno-ekonomiczną (innymi słowy, czym wyższa pozycja społeczno-ekonomiczna, tym niższa dewiacja). Podnoszono jednak, że ustalenie to może być artefaktem, który wynika z tego, że respondenci o wyższym statusie społecznym rodziców są dokładniejsi w relacjach na temat rozmiarów swej dewiacji, że wykazują większą staranność w wypełnianiu ankiety (np. Hardt i Peterson-Hardt: *op. cit.*). Gdyby jednak nie był to artefakt (a wiele za takim poglądem przemawia), to wyniki badań *self-report* stawiałyby pod znakiem zapytania teorię dewiacji Mertona. W niniejszym badaniu nie potwierdziła się ona zresztą także, gdy operacjonalizowaliśmy hipotezy teorii środków-celów w postaci pytań o ocenę szans życiowych. Kwestię związków pozycji społeczno-ekonomicznej z dewiacją analizuje szeroko Axenroth: *op. cit.* Tamże obfita literatura na ten temat.

⁹⁶ Gdyby zależności między typem szkoły a poziomem dewiacji uznać za rzeczywistą (a nie pozorną, wypływającą z odmiennych odsetków respondentów w danej kategorii wieku uczęszczających do określonego typu szkoły), to powyższy rezultat można by traktować jako kolejne potwierdzenie przypuszczenia, iż wśród młodzieży, której rodzice mają wyższą pozycję społeczno-zawodową, wyższy jest poziom dewiacji. Wymagałoby to jednak przyjęcia dodatkowego założenia, że do liceów ogólnokształcących uczęszcza młodzież z nieco „lepszymi” domów.

1. Ponieważ w natłoku liczb i zestawień mogły umknąć czytelnikowi ważniejsze ustalenia niniejszego opracowania, przypomnimy je raz jeszcze w dużym skrócie. Spośród analizowanych zmiennych najsilniejszy związek z zachowaniami dewiacyjnymi miała zmienna „dewiacja w środowisku”: dla chłopców $r = 0,56$, dla starszych chłopców $r = 0,60$, dla dziewcząt $r = 0,33$. Zmienna ta ponadto dość wysoko i ujemnie korelowała ze zmienną „stosunek do rodziny” (dla chłopców $r = -0,26$, dla starszych chłopców $r = -0,18$, dla dziewcząt $r = -0,12$), natomiast dodatnio ze zmienną „stosunek do prawa” (dla chłopców $r = 0,20$, dla starszych chłopców $r = 0,31$, dla dziewcząt $r = 0,20$). Omawiana zmienna była także skorelowana z innymi zmiennymi (np. ujemnie ze stosunkiem do szkoły). Oznacza to, iż spośród uwzględnionych zmiennych „dewiacja w środowisku” ma największą siłę predykcijną względem zachowania dewiacyjnego, znacznie większą od pozostałych zmiennych⁹⁷.

Drugą pod względem siły związku z zachowaniami dewiacyjnymi była zmienna „stosunek do rodziny” (dla chłopców $r = -0,33$, dla starszych chłopców $r = -0,25$, dla dziewcząt $r = -0,28$). Oznacza to, że im lepszy jest stosunek do rodziny, tym mniejszy poziom dewiacji. Stosunek do rodziny był także dodatnio związany z stosunkiem do szkoły, natomiast ujemnie ze stosunkiem do prawa. Wynika z tego, że pozytywna ocena rodzinnych domów ma wpływ nie tylko na poziom dewiacji, ale także na pozytywny stosunek do nauki oraz na konformizm prawny. Wspomnieć wypada i o tym, że optymistyczne postrzeganie życiowych szans i możliwości również było związane z pozytywną oceną rodziny. Zatem również i ta zmienna jest niezłym predyktorem zachowania dewiacyjnego, choć gorszym niż „dewiacja w środowisku”.

Zbliżoną korelację ze skalą dewiacji miała także zmienna „stosunek do prawa” (dla chłopców $r = 0,24$, dla starszych chłopców $r = 0,34$, dla dziewcząt $r = 0,18$). Stosunek do prawa pozostawał w relacji negatywnej do stosunku do nauki, natomiast, o czym już wspominaliśmy, w relacji pozytywnej do dewiacji w środowisku.

Dość silny, ujemny związek z dewiacją miała też zmienna „stosunek do nauki” ($r = -0,26$ dla chłopców, dla starszych chłopców $r = -0,23$, dla dziewcząt $r = -0,32$) oraz „możliwości nonkonformistyczne” (dla chłopców $r = 0,21$, dla starszych chłopców $r = 0,22$, dla dziewcząt $r = 0,19$).

Pewien związek z dewiacją miała również zmienna „stosunek do kolegów”. Przy czym była to zależność pozytywna. Innymi słowy, czym lepszy był

⁹⁷ Potwierdziły to zresztą dobitnie także rezultaty analizy, w której zastosowano metodę THAID. Za pomocą tej metody ustala się wartość predykcijną poszczególnych grup zmiennych niezależnych. Predykcijną wartość zmiennej „dewiacja w środowisku” była najwyższa.

stosunek do kolegów naszych respondentów, tym wyższy był ich poziom dewiacji, a więc dokładnie odwrotnie, niż, wynikałoby to z teorii Hirschiego.

Zmienna „możliwości nonkonformistyczne” także była związana pozytywnie z dewiacją. Im bardziej przekonani byli badani o tym, że znalezienie dobrej pracy czy ustawienie się w życiu nie jest możliwe bez znajomości i układów, tym większy był ich poziom dewiacji.

Natomiast pozostałe grupy zmiennych, w tym wartości „stosunek do norm moralnych”, „stosunek do religii”, „zaangażowanie w działalność zgodną z normami” miały bardzo słaby związek z dewiacją badanych grup lub nie miały go wcale.

2. Wydaje się, że za pomocą techniki *self-report* można otrzymywać równie, a niekiedy i bardziej rzetelne dane o rozmiarach i uwarunkowaniach zachowań dewiacyjnych w porównaniu z danymi, które opierają się na informacjach o osobach „urzędowo” uznanych za dewiantów. Ważne jest też przełamanie psychologicznej bariery, która — jak się wydaje — powstrzymywała specjalistów zajmujących się problematyką dewiacji od podejmowania tego typu badań. Bariera ta wynika, jak można sądzić, z przeświadczenia, że technika *self-report* nie daje gwarancji szczerości i prawdopodobności odpowiedzi, ponieważ pytania dotyczą materii delikatnej i dość wstydlivej. Naszym zdaniem, są to obawy nieuzasadnione, co — jak się wydaje — dobitnie potwierdziły rezultaty obydwu przeprowadzonych badań. Dla przypomnienia o rzetelności i trafności zastosowanego narzędzia pomiaru świadczą m.in. następujące okoliczności.

a. W badaniu „warszawskim” przebadano blisko trzy tysiące osób, w badaniu „wiejskim” ponad dwa tysiące i mimo że parametry populacji różniły się znacznie, rozkłady odpowiedzi na pytania o poszczególne rodzaje zachowań dewiacyjnych, jak też rozkład odpowiedzi na pytania — wskaźniki poszczególnych grup zmiennych niezależnych były zbliżone.

b. Retest badania „warszawskiego” potwierdził dużą stałość w czasie uzyskiwanych odpowiedzi⁹⁸.

c. Kwestionariusz nasz charakteryzował się dużym stopniem tzw. wewnętrz-

⁹⁸ W odniesieniu do zachowań dewiacyjnych jest to przede wszystkim problem „jednostronnej” stałości w czasie. W analizowanej jednostce (w tym przypadku jednostką analizy była klasa) wyniki retestu mogą być wyższe, ponieważ w okresie między testem a retestem poziom dewiacji mógł się — teoretycznie — nieco zwiększyć, nie powinny być natomiast niższe. Wynika to z faktu, że poszczególni badani mogli się dopuścić pewnych czynów w okresie, jaki upłynął między testem a retestem. Stąd nieznaczny wzrost poziomu dewiacji w retestie jest dopuszczalny i nie świadczy on bynajmniej, o nierzetelności narzędzia pomiaru. (Możliwość taka jest szczególnie prawdopodobna, jeśli między testem a retestem miała miejsce duża różnica w czasie, a także gdy kwestionariusz zawiera stosunkowo niewielką liczbę zachowań dewiacyjnych — wówczas nawet jedno nowe zachowanie doprowadza do drastycznych zmian wyników na skali). Natomiast gdy wyniki retestu są niższe, wówczas rzetelność narzędzia badawczego staje się wątpliwa. Problem retestu w badaniach *self-report* omawia szerzej Farrington: *op. cit.*

nej zgodności (nie otrzymaliśmy sprzecznych rezultatów) oraz tzw. zgodności zewnętrznej. Przykładowo: nasze wyniki były zgodne z rezultatami innych badań prowadzonych w wielu krajach za pomocą techniki *self-report*⁹⁹. z krajowymi danymi dotyczącymi rozmiarów nieprzystosowania społecznego młodzieży¹⁰⁰, jak również z wynikami wielu badań systemu wartości młodzieży, jej stosunku do prawa i moralności.

d. Wspomnieć warto wreszcie i o tym, że uzyskane przez nas rezultaty były zgodne z teoretycznymi oczekiwaniami, co wyklucza podejrzenie przypadkowości odpowiedzi, gdyby nawet uprzednie warunki nie były spełnione.

Generalnie rzecz ujmując, „problem szczerości” rysuje się w badaniach dewiacji techniką *self-report* ani mniej, ani bardziej wyraźnie niż w każdym innym badaniu ankietą anonimową. Jest zatem niezrozumiałe, dlaczego akceptuje się wiarygodność anonimowych badań np. zachowań seksualnych, żywiąc ciągle duże podejrzenia co do wiarygodności wyników w przypadku, gdy analogiczna metoda stosowana jest do badania zachowań dewiacyjnych. Krótko mówiąc, dostrzegamy problem wiarygodności informacji uzyskiwanych za pomocą techniki *self-report*, uważamy jednak, iż jest to ogólny problem

⁹⁹ Z najnowszych badań typu *self-report* najbardziej zbliżone do niniejszego (m.in. pod względem wielkości próby, zastosowanych wskaźników, testowanych hipotez) jest badanie Simonsa i in.: *op. cit.* W badaniu tym podjęto próbę weryfikacji teorii Mertona, Hirschiego, Sutherlanda oraz teorii naznaczania społecznego. Teoria zróżnicowanych powiązań (operacjonalizowana w postaci pytań o system wartości i norm zachowania kolegów) także znalazła najmocniejsze potwierdzenie: korelacja r Pearsona wynosiła w grupie chłopców 0,56, w grupie dziewcząt zaś 0,63 (jak widać, korelacja dla dziewcząt jest nawet wyższa niż dla chłopców, co jest pewnym zaskoczeniem). Poczucie odrzucenia ze strony rodziców korelowało z dewiacją w grupie chłopców 0,47, w grupie dziewcząt zaś 0,48. Postawy nonkonformistyczne (określane przez autorów jako „alienacja od norm”) korelowały z dewiacją także dość wysoko: $r = 0,36$ dla chłopców i $r = 0,33$ dla dziewcząt. Teoria Mertona znalazła w badaniu Simonsa i in. również stosunkowo słabe potwierdzenie, choć zależności były wyższe w porównaniu z niniejszym badaniem. Postrzeganie możliwości zawodowych korelowało z dewiacją chłopców $r = -0,21$, natomiast z dewiacją dziewcząt $r = -0,12$. Jeszcze niższe korelacje z dewiacją miało postrzeganie możliwości edukacyjnych: $r = -0,11$ dla chłopców i $r = -0,05$ dla dziewcząt. Dewiacja środowiska korelowała wysoko z dewiacją respondentów także w badaniach Morash: *op. cit.* i Shepland: *op. cit.* Por. również przegląd badań w Siemaszko (1979): *op. cit.*, rozdz. VI.

Zbieżność rezultatów niniejszego badania z wynikami innych badań prowadzonych za pomocą metody *self-report* i przy zastosowaniu zbliżonych wskaźników nasuwa jeszcze jeden (poza potwierdzeniem hipotez wywiedzionych z teorii zróżnicowanych powiązań) wniosek. Otóż zakładając rzetelność i trafność wspomnianych skal *self-report* i biorąc pod uwagę dużą zbieżność rezultatów uzyskiwanych w wyniku ich stosowania, możemy przyjąć zasadnie, że również stosowane przez nas narzędzie charakteryzuje się rzetelnością i trafnością, choć jest to oczywiście dowód pośredni.

¹⁰⁰ Np. z badaniami Święcickiego nad rozmiarami spożywania napojów alkoholowych przez młodzież (patrz: K. Ostrowska, A. Siemaszko: *op. cit.*) czy z badaniem rozmiarów niedostosowania społecznego uczniów szkół podstawowych, przeprowadzonego przez Z. Ostrihanską, D. Wójcik: *op. cit.*

metodologiczny tej procedury badawczej, nie ograniczający się bynajmniej do zastosowań techniki *self-report* w badaniach nad dewiacją¹⁰¹.

2. W powyższych rozważaniach analizowaliśmy odrębnie rezultaty uzyskiwane przez chłopców i dziewczęta. Zachowania dewiacyjne dziewcząt i kobiet stosunkowo rzadko są przedmiotem systematycznych badań. Przyjęło się uważać, że ze względu na specyfikę ról społecznych pełnionych przez kobiety, dewiacja kobiet też jest zjawiskiem specyficznym. Stąd zarówno hipotezy teoretyczne, jak i ustalenia empiryczne odnoszone są *explicite* lub (częściej !) *implicite* do męskiej populacji¹⁰². Istotnie dewiacja kobiet jest niewdzięcznym problemem zarówno teoretycznym, jak i empirycznym. Relatywnie małe są rozmiary tego zjawiska (choć ostatnio wyraźnie się ono nasila), jego formy są dość specyficzne, a co za tym idzie — trudno jest dobrać adekwatną próbę do badań. Nadto nie bardzo wiadomo, czy wskaźniki stosowane rutynowo w badaniach dewiacji populacji mężczyzn będą znajdowały zastosowanie w przypadku badań zachowań dewiacyjnych kobiet. Jeśli zaś nie, to z kolei rodzi się pytanie, jakie powinny być to wskaźniki. W naszym badaniu, po uprzedniej walidacji, stosowaliśmy odrębne stenowe skale do mierzenia przestępczości i innych form zachowań dewiacyjnych dla chłopców i dziewcząt, lecz pytania będące wskaźnikami zmiennych niezależnych były analogiczne.

Stąd pierwszy wniosek: można stworzyć skalę do badania rozmiarów i uwarunkowań zachowań dewiacyjnych dziewcząt¹⁰³. Korelacje poszczególnych zmiennych zależnych ze skalą dewiacji dziewcząt były nie gorsze niż w przypadku skali dewiacji chłopców, choć — co warto podkreślić — przy doborze zachowań do skal mieliśmy na uwadze mimo wszystko jednak zachowania charakterystyczne dla chłopców.

¹⁰¹ Jest co najmniej dziwne, dlaczego tak mało uwagi poświęca się rzetelności standardowych kwestionariuszy do badania postaw - czy opinii, w których problem szczerości rysuje się analogicznie i pociąga za sobą analogiczne konsekwencje, jeśli idzie o ocenę uzyskanych rezultatów, problem zaś kwestionariuszy *self-report* wzbudza nadal tyle emocji i podejrzeń. Kwestia rzetelności i trafności metody *self-report* była zresztą wielokrotnie badana, rezultaty zaś tych badań wskazują jednoznacznie na duże walory tego narzędzia, Por. przyp. 21. Jak się wydaje, problem szczerości odpowiedzi dotyczy wszystkich badań ankietą anonimową, w których pytamy o jakiegokolwiek kwestie drażliwej natury. Por. np. W. Bowers: *Questions Sequencing Effects on Response to Sensitive Questions in the Self-Administered Questionnaire* (B. Russel. Steam Research Center, 1971).

¹⁰² Harris podnosi trafnie, że „niewuwzględnianie związku płci z dewiacją stanowi główną wadę wszystkich współczesnych teorii dewiacji” (s. 3). Dlatego też „ogólne teorie dewiacji są obecnie niczym więcej jak wąskimi zakresowo teoriami odnoszącymi się do dewiacji mężczyzn”. A. Harris: *Sex and theories of deviance: Toward a funkcjonal theory of deviant scripts*, „American Sociological Review”, 1977, vol. 42.

¹⁰³ Zapewne w wyniku mało zachęcających doświadczeń Shorta i Shorta — Nye'a w badaniach *self-report* najczęściej w ogóle rezygnuje się z analizy zachowań dewiacyjnych dziewcząt. Np. W. Belson, którego wirtuozeria metodologiczna jest skądinąd godna najwyższego uznania, ograniczył swe badanie do przestępczości chłopców. W. Belson: *Juvenile Theft; The Causal Factors*, London 1975.

Wniosek drugi : różnice w uwarunkowaniach zachowań dewiacyjnych chłopców i dziewcząt były mniejsze od oczekiwanych i to pomimo generalnie niższego poziomu dewiacji w grupie dziewcząt. Te zmienne niezależne, których związek z dewiacją był szczególnie silny, również wysoko korelowały ze skalą dewiacji tak chłopców, jak i dziewcząt. Te zaś zmienne, które nie wykazywały związku z zachowaniem dewiacyjnym, nie wykazywały go zarówno w jednej, jak i w drugiej grupie. Nawet i w tych przypadkach, w których rozkłady odpowiedzi dziewcząt nie były istotne statystycznie na przyjętym przez nas poziomie istotności (a to głównie za sprawą dużych różnic w liczebnościach między grupami badanych na niekorzyść dziewcząt), ujawniały jednak analogiczne tendencje jak rozkłady odpowiedzi chłopców. Ogólnie można powiedzieć, że struktura zależności (lub braku zależności) była w obydwu grupach zbliżona.

Rezultaty te mają doniosłe implikacje teoretyczne, metodologiczne i praktyczne. W płaszczyźnie teoretycznej okazuje się, że zakres generalizacji twierdzeń wielu koncepcji dewiacji jest większy, niż się to *implicite* zakłada. I tak np. twierdzenie teorii zróżnicowanych powiązań o istnieniu ścisłego związku między dewiacyjnymi powiązaniem a dewiacją zdaje się odnosić w równej mierze tak do chłopców, jak i do dziewcząt¹⁰⁴. W płaszczyźnie metodologicznej wyniki badania wskazują, że realne jest stworzenie skali do badania zachowań dewiacyjnych dziewcząt, z czym od lat są duże kłopoty w badaniach techniką *self-report*¹⁰⁵. W płaszczyźnie praktycznej okazało się, po pierwsze, że próby badania rozmiarów i uwarunkowań zachowań dewiacyjnych dziewcząt mogą być uwieńczone częściowym przynajmniej powodzeniem. Po drugie, okazało się, że rozmiary zachowań dewiacyjnych dziewcząt, jakkolwiek znacznie mniejsze niż chłopców, są na tyle duże, że zjawisko to warto jest jednak badać.

3. Na koniec wreszcie należy wspomnieć jeszcze o jednej kwestii, wcale nie bagatelnej dla oceny uzyskanych rezultatów. Otóż poruszaliśmy się w

¹⁰⁴ Jednak w ciągu ostatnich kilku lat obserwuje się wzmożone zainteresowanie problemem zachowań dewiacyjnych dziewcząt i kobiet. Poczynione w tej mierze ustalenia zdają się wskazywać, że wszystkie popularniejsze teorie dewiacji znajdują także zastosowanie w żeńskich populacjach. Patrz np. P. Giordano: *Girls, guys and gangs. The changing social context of female delinquency*, „Journal of Criminal Law and Criminology”, 1978, vol. 69; Simons i in: *op. cit.*; Morash: *op. cit.* Zagadnienie przestępczości kobiet podnoszą także m.in.: J. Hindelang: *Age, sex and versatility of delinquent involvement*, „Social Problems”, 1971, vol. 18; D. Klein: *The etiology of female crime: A review of the literature*, „Issues in Criminology”, 1973, vol. 8; R. Simons: *Women and Crime*, Lexington 1975; S. Datesman, F. Scarpitti, i R. Stephenson: *Female delinquency: An application of self and opportunity theories*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1975, vol. 12; N. Shover, S. Norland, J. James, V. Thornton: *Gender, roles and delinquency*, „Social Forces”, 1977, vol. 58; J. James, V. Thornton: *Women's liberation and female delinquency*, „Journal of Research in Crime and Delinquency”, 1980, vol. 17.

¹⁰⁵ Por. przyp. 100.

obszarze wyznaczonym przez przyjęty przez nas paradygmat naukowy, w ramach pewnej perspektywy w podejściu do zagadnień dewiacji, w kręgu konkretnych założeń teoretycznych i hipotez badawczych. Naszym głównym celem była weryfikacja kilku socjologicznych koncepcji dewiacji. (Oczywiście poza konstrukcją polskiej wersji skali do badania rozmiarów zachowań dewiacyjnych młodzieży i stwierdzeniem rozmiarów tych zachowań w badanej zbiorowości). Na tej podstawie budowaliśmy hipotezy i formułowaliśmy wskaźniki służące do ich testowania. Dlatego też zakres generalizacji wniosków, które płyną z niniejszego badania, jest ograniczony (niezależnie od ograniczeń, których źródłem są kryteria doboru próby).

Utrzymując bezpieczny stopień generalizacji, można stwierdzić jedynie, że spośród weryfikowanych twierdzeń uwzględnianych przez nas socjologicznych teorii dewiacji i przy zastosowaniu konkretnych wskaźników analizowanych zmiennych najwięcej testów przemawia na rzecz teorii zróżnicowanych powiązań. Nie oznacza to jednak, że w świetle uzyskanych rezultatów inne konkurencyjne bądź komplementarne w stosunku do teorii Sutherlanda koncepcje w ogóle nie znalazły potwierdzenia, np. teoria kontroli Hirschiego. Jest to bowiem generalna trudność, jaka wyłania się przy próbach jednoczesnego testowania kilku teoretycznych modeli dewiacji¹⁰⁶. Do wyjątkowych należą sytuacje, w których na podstawie uzyskanych wyników można formułować kategoryczne sądy co do zasadności jednego modelu teoretycznego przy jednoczesnym wykluczeniu zasadności innego modelu¹⁰⁷.

Najczęściej bywa tak, że większa liczba testów przemawia za daną koncepcją niż za koncepcją alternatywną, co implikuje, że w pewnych testach ta druga koncepcja znalazła jednak poparcie. Zawsze należy dodać, że jest tak „przy zastosowaniu powyższych wskaźników”. Na przykład badanie nasze nie potwierdziło koncepcji zróżnicowanych możliwości ani też pewnych fragmentów koncepcji społecznego naznaczania. Czy jednak wyłącznie na tej podstawie można przyjąć, że te koncepcje są bezzasadne? Wydaje się, że nie. Przede wszystkim należy mieć na uwadze, że rezultaty innych badań przemawiają na ich rzecz. Ponadto nie mamy praktycznie żadnej gwarancji, że zastosowane przez nas wskaźniki były trafne (innymi słowy, czy mierzyły to, co miały mierzyć). Być może przy zastosowaniu innych wskaźników teoria zróżnicowanych możliwości znalazłaby większe poparcie¹⁰⁸.

¹⁰⁶ A. Mościskier: *op. cit.*

¹⁰⁷ Problem ten podnosiłem w *Společnej genezie...*, rozdz. VI. Patrz także Hepburn: *op. cit.*; J. C. Hackler: *op. cit.* Odmiennego zdania jest np. T. Hirschi: *op. cit.*

¹⁰⁸ Np. potwierdziły ją szwedzkie badania Fridaya: *op. cit.* Generalnie jednak większość wyników badań *self-report* nie potwierdza tej koncepcji lub też znajduje ona znacznie mniejsze potwierdzenie w porównaniu z alternatywnymi teoriami dewiacji. Por. np. Hackler: *op. cit.* czy Simons i in: *op. cit.*). Nie wydaje się natomiast by kwestionowane przez nas twierdzenia teorii naznaczania mogły się „wybronić” nawet przy zastosowaniu innych wskaźników, bo do ich obalenia wystarczający jest prosty dowód teoretyczny. Jednak osobną kwestią jest dopuszczalność

Sprawą niebagatelną jest nadto także i liczba uwzględnianych wskaźników. Wydaje się, że można sformułować ogólną prawidłowość, zgodnie z którą czym więcej zastosowanych wskaźników, tym większe prawdopodobieństwo znalezienia oczekiwanych zależności^{* 109}. Dlatego też wiele prawdy jest w stwierdzeniu, że zawsze znajdzie ten, kto usilnie szuka.

Wiąże się z tym ściśle kolejny problem: czego w badaniu naszym nie szukano. Wiadomo, że rodzaj odpowiedzi zależy, najogólniej mówiąc, od zakresu, rodzaju i sposobu sformułowania pytań. Innymi słowy, na postawione pytanie możemy uzyskać odpowiedź rozmiijającą się z naszymi oczekiwaniami, ale na pytanie, które nie padło, nie padnie też żadna odpowiedź. Dlatego oceniając rezultaty badań, warto sobie uzmysłowić nie tylko to, co i jak autor badał, ale także i to, czego nie badał. Spośród wielu grup zmiennych, których związek z zachowaniem dewiacyjnym jest poparty wynikami licznych badań, a których nasze badanie nie uwzględniło, wskazać można przykładowo na tzw. zmienne psychologiczne, psychiatryczne czy zgoła biomedyczne. I tak np. nie można wykluczyć, że moczenie nocne (lub dzienne) czy mikrouszkodzenia mózgu mają istotny związek z dewiacją (potwierdzają to, jak zwykle zresztą, wyniki wielu badań), ale po prostu tych zagadnień nie badano. Dokładnie na tej samej zasadzie, na której naukowcy analizujący związek mikrouszkodzeń mózgu z dewiacją nie zajmują się raczej zagadnieniem wpływu nonkonformistycznych grup odniesienia na zachowania dewiacyjne czy związkiem, jaki zachodzi między typem struktury społecznej a dewiacją. A nie wydaje się nam, byśmy tu mieli do czynienia z przypadkiem, choć to już odrębny, ważny problem¹¹⁰.

Wyniki przeprowadzonego badania wskazują, że technika *self-report* może stanowić użyteczne narzędzie badawcze w warunkach polskich zarówno do badania przestępczości nieujawnionej, jak i innych form zachowania dewiacyjnego chłopców i dziewcząt, uzyskane zaś rezultaty zdają się świadczyć, że spośród uwzględnionych w analizie grup zmiennych niezależnych najsilniejszy związek z dewiacją wykazywały zmienne „dewiacja w środowisku”, „stosunek do rodziny” i „stosunek do prawa”, wszystkie trzy pozostające w zgodzie z przewidywaniami opartymi na teorii zróżnicowanych powiązań.

Spośród rozpatrywanych modeli dewiacji teoria zróżnicowanych powiązań

testowania koncepcji, której założenia metateoretyczne mają swe korzenie w paradygmacie fenomenologicznym (lub niekiedy nawet — etnometodologicznym) przy użyciu metod wywodzących się z tradycyjnego stanowiska pozytywistycznego. Problem ten, jak się wydaje, niebłahy dla całego kierunku naznaczania społecznego, omawiam szerzej w części poświęconej perspektywie reakcji społecznej w pracy *Socjologiczne teorie...*

¹⁰⁹ Choć w przypadku stosunku do kolegów ta prawidłowość nie potwierdziła się: żaden z kilku wskaźników nie miał istotnego związku z poziomem zachowania dewiacyjnego.

¹¹⁰ Problem ten analizuję szerzej w *Společnej genezie...*, s. 334—337.

znalazła najmocniejsze potwierdzenie. Wniosek powyższy wynika z kilku przesłanek.

Po pierwsze, korelacja zmiennej „dewiacja w środowisku”, jak też jej poszczególnych składników ze skalą dewiacji była zdecydowanie najwyższa. Zarówno pytanie o najbliższych kolegów zaangażowanych w dewiację (szczegółowa miara powiązań w nomenklaturze Shorta), jak również pytania o dewiację w szerszym środowisku (ogólne i globalne miary powiązań według Shorta) znacznie silniej korelowały z zachowaniem dewiacyjnym w porównaniu z pozostałymi zmiennymi i ich składnikami. Wspomnieć także należy i o tym, że również pytanie o dewiację w rodzinie okazało się predycyjne względem zachowania dewiacyjnego. Tak więc nie tylko dewiacyjne środowisko koleżeńskie, ale także rodzinne prowadzi w świetle otrzymanych rezultatów do dewiacji. Zwolennikom tezy, że dewiacja poprzedza dewiacyjne powiązania, byłoby już doprawdy trudno argumentować, że to dewiacja badanych doprowadziła do dewiacji w rodzinie. Taka teza, sprzeczna zarówno z teoretycznym, jak i obserwowanym porządkiem temporalnym, kłóciłaby się z zdrowym rozsądkiem.

Po drugie, na poparcie naszego stanowiska może służyć także cała konfiguracja korelacji zmiennej „dewiacja w środowisku”. Sądzymy, iż jednoznacznie zaprzecza ona powiedzeniu, że *birds of feather flock together*, innymi słowy, że zależności biegają od dewiacji do dewiacyjnych powiązań. Jak bowiem wytłumaczyć w ramach tej hipotezy zaobserwowany przez nas fakt, że zmienna „dewiacja w środowisku” korelowała także wysoko z postawami dewiacyjnymi, ze stosunkiem do nauki i do rodziny? Jak już wspominaliśmy, łańcuchy przyczynowo-skutkowe dają się odtworzyć na podstawie posiadanej wiedzy o chronologicznym przebiegu zdarzeń. Te zaś wskazują, że również i inne zależności (poza związkiem dewiacji w środowisku z zachowaniem dewiacyjnym) potwierdzają hipotezy wywiedzione z teorii zróżnicowanych powiązań.

Po trzecie, stwierdziliśmy, że związek dewiacji w środowisku z zachowaniem dewiacyjnym wzrasta z wiekiem, co zgodne jest z naszą wiedzą o nasilającym się z wiekiem udziale grup rówieśniczych w życiu młodzieży oraz o wzroście oddziaływania z wiekiem grup odniesienia. Rezultat ten jest natomiast trudny do interpretacji w kategoriach alternatywnych hipotez. Bowiemy „tendencje przestępcze” czy „dewiacyjne impulsy” powinny mieć wartość stałą i nie podlegać zmianom w czasie. Natomiast rezultaty naszego badania świadczą, że korelacja pomiędzy stosunkiem do rodziny a zachowaniem dewiacyjnym z wiekiem słabnie (i to pomimo zdecydowanej tendencji wzrostowej zachowań dewiacyjnych z wiekiem!), związek zaś dewiacji z dewiacją środowiska wyraźnie się zwiększa. Jak się wydaje, Hirschi miałby poważne kłopoty z interpretacją tego wyniku w ramach swej teorii kontroli.

Po czwarte, stwierdza się, że dziewczęta są, ogólnie rzecz biorąc, ściślej

związane z rodzicami w porównaniu z chłopcami. Dlatego też niebezzasadne było oczekiwanie, że zmienna „stosunek do rodziny” będzie znacznie silniej skorelowana z zachowaniem dewiacyjnym dziewcząt. Okazało się, że jest wręcz odwrotnie — dewiacja dziewcząt była ze stosunkiem do rodziny skorelowana słabiej niż w przypadku chłopców. Natomiast, wbrew oczekiwaniom, dewiacja w środowisku w grupie dziewcząt także najwyższej korelowała z zachowaniami dewiacyjnymi¹¹¹.

Teoria kontroli znalazła znacznie słabsze potwierdzenie w wynikach przeprowadzonego badania.

Spśród czterech komponentów więzi jednostki ze społeczeństwem, jakie uwzględnia ta teoria¹¹², jedynie więź z rodzicami znalazła dość mocne poparcie w wynikach naszego badania. Natomiast zoperacjonalizowane przez nas hipotezy wypowiedziane z pozostałych elementów koncepcji Hirschiego w ogóle nie znalazły potwierdzenia (np. zdecydowanie nie potwierdziła się teza Hirschiego, że duże zaangażowanie w konformistyczne typy aktywności będzie negatywnie związane z dewiacją, jak też przypuszczenie, że nie istnieją postawy sprzyjające naruszaniu prawa), lub też znalazły stosunkowo niewielkie potwierdzenie (np. niewielki był związek z zachowaniem dewiacyjnym postępów w nauce). Skoro o teorii Hirschiego mowa, to podkreślić należy szczególnie dwa rezultaty naszego badania. W zgodzie z tą koncepcją (poza wspomnianym już stosunkiem do rodziny) pozostaje również postawa wobec nauki, która miała dość silny, ujemny związek z zachowaniem dewiacyjnym, choć zmiennej tej nie można wyprowadzić (ściślej biorąc, jej wyprowadzenie byłoby cokolwiek karkołomnym zabiegiem) z teorii zróżnicowanych powiązań. Natomiast, wbrew głównej hipotezie teorii kontroli, respondenci nie związani z kolegami mieli najniższy, a nie najwyższy poziom dewiacji. Stąd koncepcja dewianta-samotnika, jaką lansuje Hirschi, wydaje się być w świetle uzyskanych przez nas rezultatów chybiona.

Reasumując, gdyby na podstawie prezentowanych w niniejszej pracy wyników kusić się o rozstrzygnięcie, która z omawianych powyżej koncepcji znalazła większe potwierdzenie¹¹³, powyższe rozważania prowadzą do wniosku,

¹¹¹ Niemniej, jak niejednokrotnie podkreślaliśmy, związek zachowań dewiacyjnych ze stosunkiem do rodziny nie pozostaje bynajmniej w sprzeczności z hipotezami, które można wyprowadzić z teorii zróżnicowanych powiązań. Jednak związek ów wydaje się być mniejszy w porównaniu z tym, co przewiduje teoria kontroli Hirschiego.

¹¹² Hirschi wyróżnia następujące elementy więzi jednostki ze społeczeństwem. Przywiązanie (*attachment*), zaangażowanie w działalność zgodną z normami (*commitment*), udział w działalności konformistycznej (*involvement*) oraz przekonania-postawy (*belief*). Hirschi: *op. cit.*, s. 16—34.

¹¹³ Ponadto po przyjęciu założenia, że zostały spełnione następujące warunki : 1) analizowano wyłącznie teorię zróżnicowanych powiązań i teorię kontroli, 2) są to wykluczające się podejścia teoretyczne i 3) uwzględniono wszystkie elementy tych koncepcji — przy czym nietrudno się zorientować, że żaden z tych warunków nie został w istocie spełniony.

ŻO teoria Sutherianda znalazła pełniejsze potwierdzenie w wynikach naszego badania w porównaniu z teorią Hirschiego¹¹⁴.

ANEKS A

Częstość występowania uwzględnionych w ankiecie zachowań dewiacyjnych (w %)*

Rodzaj zachowania***	Badanie wiejskie**				Badanie warszawskie	
	D.	St.D.	Ch.	St.Ch.	D.	Ch.
I. „Niesubordynacja”						
1. Palenie papierosów przed 14 r.ż.	44,8	37,6	78,2	82,5	48,9	75,2
2. Upijanie się	18,5	18,8	46,4	67,9	29,8	47,0
3. Złe zachowanie w szkole	2,1	0,9	55,1	49,8	5,1	51,2
4. Niewracanie na noc bez zgody rodziców	13,1	11,1	32,2	48,9	12,5	27,5
5. Legitymowanie przez MO	8,7	7,7	26,2	43,4	15,8	49,7
6. Zatrzymywanie przez MO	8,4	11,1	24,7	29,5	7,0	31,3
7. Powtarzanie klasy	6,3	5,1	10,4	19,1	9,5	19,2
8. Ucieczki z domu	4,2	4,3	10,4	11,4	5,0	8,5
9. Zawieszanie w prawach ucznia	4,2	5,6	8,9	8,6	3,8	13,7
10. Zażywanie środków odurzających	5,0	6,9	6,5	6,8	10,5	6,3
11. Zmiana szkoły z powodu złego zachowania	2,1	0,9	2,8	3,1	1,7	3,3

¹¹⁴ Już po złożeniu do druku niniejszej pracy dokonana została analiza regresji, której rezultaty potwierdziły poczynione do tej pory ustalenia. Regresja krokowa w grupie chłopców wykazała, że zmienna „dewiacja w środowisku” wyjaśnia około 45% wariancji. Jako druga do równania regresji weszła zmienna „stosunek do rodziny”, lecz powodowała nikły przyrost wyjaśnionej wariancji — nieco ponad 5%. Także korelacja cząstkowa zmiennej „dewiacja w środowisku” (tj. korelacja przy kontrolowaniu wpływu pozostałych zmiennych wchodzących w skład równania regresji) z dewiacją respondentów była zdecydowanie najwyższa. Niezależny związek z zachowaniem dewiacyjnym zmiennych skonstruowanych na podstawie teorii kontroli Hirschiego był minimalny. Stanowi to kolejne potwierdzenie poczynionych uprzednio ustaleń co do relatywnie największej siły predykcyjnej zmiennych, którymi operuje teoria zróżnicowanych powiązań tak w porównaniu ze zmiennymi teorii kontroli, jak też pozostałymi zmiennymi testowanych koncepcji dewiacji. W wersji, w której przeprowadzono analizę regresji krokowej z uwzględnieniem wszystkich zmiennych niezależnych (tj. również tych, które wykraczały poza przyjęty przez nas schemat badawczy — np. zmienne alkoholowe) uwzględnionych w badaniu, wyjaśnionych zostało blisko 75% wariancji, a więc nadspodziewanie dużo.

II. „Nieuczciwość”

12. Jazda „na gapę”	77,9	83,8	84,0	89,1	94,6	96,1
13. Nieoddawanie reszty z zakupów	77,3	82,9	82,8	84,9	79,6	84,0
14. Niezwracanie reszty sprzedawcy	61,3	80,3	79,3	76,6	67,6	80,0
15. Nieoddanie znalezionej rzeczy	57,4	52,1	77,8	77,2	69,8	83,8
16. Pożyczenie i nieoddanie	43,6	47,9	48,2	56,9	38,8	48,2
17. Kradzież pieniędzy rodzicom	43,6	46,2	47,7	52,9	36,6	38,0
18. Wejście na imprezę bez biletu	24,6	29,1	41,5	56,0	17,7	49,5
19. „Oszukiwanie” automatów	8,4	5,1	17,0	20,4	14,4	32,1
20. Kradzież drobnych przedmiotów z lokali	12,7	13,8	14,3	27,4	24,9	30,7

III. „Przestępstwa”

21. Pobicie	17,7	15,5	57,7	57,1	18,7	62,7
22. Udział w bójce	27,2	27,4	48,7	54,2	24,3	50,3
23. Pobicie z obrażeniami	6,1	1,7	42,8	49,1	9,5	55,8
24. Kradzież elementów wyposażenia	5,4	0,9	41,3	47,7	4,1	31,0
25. Wandalizm	17,3	15,4	35,7	32,3	11,0	29,2
26. Falszowanie dokumentów	33,3	44,4	34,2	54,6	30,9	51,2
27. Kradzież poniżej 100 zł	24,9	25,9	33,4	41,8	16,9	31,6
28. Kradzież koledze	31,7	31,6	32,4	38,6	28,8	41,2
29. Kradzież sklepowa	14,6	14,7	28,9	41,6	20,8	42,4
30. Paserstwo	7,3	6,0	29,4	42,2	5,9	24,3
31. Pobicie chuligańskie	9,4	5,1	28,1	29,4	6,5	20,2
32. Zabór pojazdu w celu krótkotrwałego użycia	4,5	2,6	21,3	22,8	2,5	13,0
33. Wymuszenie	12,4	10,9	18,4	21,2	11,8	15,9
34. Włamanie	6,1	4,3	17,2	17,6	1,8	10,7
35. Kradzież akcesoriów samochodowych	3,5	3,3	16,3	18,2	0,8	9,5
36. Bójka przy użyciu niebezpiecznego narzędzia	3,0	1,7	13,9	14,2	2,8	11,6
37. Kradzież 100—500 zł	5,9	6,0	11,0	17,2	3,4	8,0
38. Rozbój	2,4	0,0	10,1	10,0	2,8	14,0
39. Okradanie automatów	6,6	5,1	7,8	7,7	8,2	14,6
40. Kradzież 500—1000 zł	6,2	6,9	7,0	10,5	3,5	5,7
41. Niezapłacenie rachunku w lokalu	3,3	0,9	5,8	8,9	5,1	11,1
42. Kradzież powyżej 1000 zł	2,8	2,6	5,6	8,3	1,6	4,6

* W zestawieniu podano odsetki odpowiedzi pozytywne, tj. odsetki respondentów, którzy przyznali się do popełnienia poszczególnych rodzajów czynów co najmniej raz. Uszeregowania tych odsetków dokonano ze względu na chłopców z badania wiejskiego w każdej z wyszczególnionych grup zachowań.

** Oznaczenia: D. — dziewczęta, Ch. — chłopcy, St.D. — starsze dziewczęta, St.Ch. — starsi chłopcy.

*** Zachowania były definiowane za pomocą następujących pytań:

1. Czy zdarzało ci się palić papierosy przed 14 rokiem życia?
2. Czy zdarzało ci się upić?
3. Czy zdarzało się, że twoi rodzice byli wzywani do szkoły z powodu twojego zachowania?
4. Czy zdarzało ci się nie wrócić na noc bez zgody rodziców?
5. Czy zdarzało ci się, że byłeś legitymowany przez funkcjonariuszy MO?
6. Czy zdarzało ci się być zatrzymywany przez milicję?
7. Czy zdarzało ci się powtarzać klasę?
8. Czy zdarzało ci się uciekać z domu?
9. Czy zdarzało ci się być zawieszonym w prawach ucznia?
10. Czy zdarzało ci się zażywać jakieś środki odurzające lub leki o działaniu odurzającym?
11. Czy byłeś zmuszony zmienić szkołę z powodu złego zachowania?
12. Czy zdarzało ci się jechać na gapę?
13. Czy zdarzało ci się nie oddać rodzicom reszty, gdy wysłali cię po zakupy?
14. Czy zdarzało ci się nie zwrócić sprzedawcy reszty, jeżeli wydał ci za dużo?
15. Czy zdarzało ci się, że gdy znalazłeś rzecz lub pieniądze, to starałeś się oddać zgubę właścicielowi ?
16. Czy zdarzało ci się pożyczyć od kogoś jakąś rzecz i nie oddać?
17. Czy zdarzało ci się zabrać pieniądze rodzicom bez ich wiedzy?
18. Czy zdarzało ci się wejść na imprezę sportową, rozrywkową, do kina itp. bez ważnego biletu?
19. Czy zdarzało ci się korzystać z automatów telefonicznych, do wody sodowej, z szaf grających itp. używając do tego celu guzików, blaszek itp.?
20. Czy zdarzało ci się zabrać z lokalu gastronomicznego przedmioty w rodzaju szklanek, kieliszków, popielniczek, wazoników, sztućców itp.?
21. Czy zdarzało ci się pobić kogoś z kolegów lub koleżanek?
22. Czy zdarzało ci się uczestniczyć w bójkach pomiędzy dwiema grupami kolegów lub koleżanek?
23. Czy zdarzało ci się pobić kogoś tak, by odniósł jakieś obrażenia (podbicie oka, rozkrwawienie nosa itp.)?
24. Czy zdarzało ci się zabrać elementy wyposażenia (np. śruby, żarówki, lustra, klamki, części armatury itp.)?
25. Czy zdarzało ci się niszczyć przedmioty publicznego użytku (np. ławki, wiaty przystankowe, latarnie, szyby wystawowe, siedzenia w autobusach itp.)?
26. Czy zdarzało ci się dokonywać samowolnych zmian w dokumentach szkolnych lub innych (np. w legitymacjach, w dzienniku szkolnym, pisać sobie usprawiedliwienia itp.)?
27. Czy zdarzało ci się zabrać i nie oddać rzecz lub pieniądze wartości poniżej 100 zł?
28. Czy zdarzało ci się zabrać i nie oddać jakąś rzecz koledze lub koleżance (np. książkę, długopis, teczkę, część garderoby itp.)?

30. Czy zdarzało ci się kupować lub dostawać rzeczy, o których wiedziałeś, że pochodzą z kradzieży?
31. Czy zdarzało ci się pobić kogoś dla zwykłej fantazji?
32. Czy zdarzało ci się wziąć bez zezwolenia właściciela samochód, motocykl lub ciągnik w celu przejechania się?
33. Czy zdarzało ci się zmusić kogoś do postawienia piwa lub zafundowania czego innego?
34. Czy zdarzało ci się zabrać coś z czyjejs zamkniętej piwnicy, komórki, strychu itp.?
35. Czy zdarzało ci się wziąć jakieś części należące do wyposażenia pojazdów mechanicznych (np. anteny, reflektory, wycieraczki itp.) lub rzeczy, które znajdowały się w tych pojazdach (np. radio, koc, aparat fotograficzny itp.)?
36. Czy zdarzało ci się bić z kimś używając do tego przedmiotów w rodzaju kamieni, butelek, krzeseł, noży itp.?
37. Czy zdarzało ci się zabrać komuś i nie oddać rzecz lub pieniądze wartości 100—500 zł?
38. Czy zdarzało ci się zabrać komuś rzecz lub pieniądze używając przemocy lub grożąc jej użyciem?
39. Czy zdarzało ci się wybierać pieniądze z automatów telefonicznych, do wody sodowej, do gier automatycznych, z szaf grających itp.?
40. Czy zdarzało ci się zabrać komuś i nie oddać rzecz lub pieniądze wartości 500—1000 zł?
41. Czy zdarzało ci się wyjść z baru, kawiarni, restauracji itp. bez zapłacenia rachunku?
42. Czy zdarzało ci się zabrać komuś i nie oddać rzecz lub pieniądze wartości powyżej 1000 zł?

ANEKS B

Poniżej przedstawione zostaną tablice rozkładu dla wybranych grup zmiennych niezależnych w grupie chłopców. Prezentacja rozkładów odpowiedzi na wszystkie pytania kwestionariusza jest niemożliwa ze względów objętościowych. Kwestionariusz zawierał bowiem przeszło 60 pozycji odpowiadających poszczególnym rodzajom zmiennych niezależnych, co pomnożone przez dwa (grupy dziewcząt i chłopców) dawałoby około 120 tablic. Należało zatem dokonać ostrej selekcji materiału, którym dysponujemy. Przyjęliśmy następujące kryteria wyboru. Zdecydowaliśmy się na graficzną prezentację tych rozkładów odpowiedzi chłopców, które: 1) uzyskały najwyższe korelacje z zachowaniem dewiacyjnym, 2) charakteryzowały się największym stopniem dyskryminacji pomiędzy grupami wyróżnionymi ze względu na poziom dewiacji, 3) dotyczyły bezpośrednio weryfikowanych przez nas hipotez (z tego więc względu pominięto np. zmienne społeczno-demograficzne).

Tablica 1. Poziom dewiacji a nasilenie dewiacji w środowisku

Poziom dewiacji	Czy w twoim środowisku dużo młodzieży bywa zatrzymywanej lub legitymowanej przez milicję, lub nieważne, podobne „kłopoty” z MO					
	nikt nie ma	niektórzy mają	spora część młodzieży ma	bardzo wiele młodzieży ma	trudno mi powiedzieć	ogółem
Grupa A						
Liczba	186	136	1	1	75	399
%-rzędy	46,6	34,1	0,3	0,3	18,8	100,0
%-kolumny	36,0	16,6	1,6	4,6	28,5	23,7
Grupa B						
Liczba	168	188	16	4	79	455
%-rzędy	36,9	41,3	3,5	0,9	17,4	100,0
%-kolumny	32,5	23,0	25,8	17,4	30,0	27,0
Grupa C						
Liczba	103	216	12	1	60	392
%-rzędy	26,3	55,1	3,1	0,3	15,3	100,0
%-kolumny	19,9	26,4	19,4	4,3	22,8	23,3
Grupa D						
Liczba	60	278	33	17	49	437
%-rzędy	13,7	63,6	7,6	3,9	11,2	100,0
%-kolumny	11,6	34,0	53,2	73,9	18,6	26,0
Ogółem						
Liczba	517	818	62	23	263	1683
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	30,7	48,6	48,6	1,4	15,6	100,0

$$X^2 = 196,257, V = 0,20, C = 0,32, df=12, N= 1683, \tau = 0,29, r = 0,38$$

Tablica 2. Poziom dewiacji a nasilenie dewiacji wśród najbliższych kolegów

Poziom dewiacji	O ile posiadasz bliskich kolegów, to czy zdarzyło ci się mieć przez nich kłopoty w szkole, internacie, w domu?				
	nie miałem kłopotów	zdarzyło mi się kilka razy	mam częste kłopoty	mam stałe kłopoty	ogółem
Grupa A					
Liczba	22	251	119	9	401
%-rzędy	5,5	62,6	29,7	2,2	100,0
%-kolumny	30,6	37,0	13,7	13,4	23,8
Grupa B					
Liczba	13	208	221	13	455
%-rzędy	2,9	45,7	48,6	2,9	100,0
%-kolumny	18,1	30,6	25,4	19,4	27,0
Grupa C					
Liczba	17	131	233	11	392
%-rzędy	4,3	33,4	59,4	2,8	100,0
%-kolumny	23,6	19,3	26,8	16,4	23,2
Grupa D					
Liczba	20	89	296	34	
%-rzędy	4,6	20,3	67,4	7,7	100,0
%-kolumny	27,8	13,1	34,1	50,7	26,0
Ogółem					
Liczba	72	679	869	67	1687
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	4,3	40,2	51,5	4,0	100,0

$\chi^2 = 190,553$, $V = 0,19$, $C = 0,32$ $df=9$, $N = 1687$, $\tau = 0,28$, $r = 0,33$

Tablica 3. Poziom dewiacji a nasilenie dewiacji wśród znajomych

Poziom dewiacji	Czy ktokolwiek z twoich znajomych miał sprawę w sądzie dla nieletnich albo w sądzie zwykłym?					
	nikt nie miał	jeden	kilku	wielu	trudno mi powiedzieć	ogółem
Grupa A						
Liczba	319	47	22	1	12	401
%-rzędy	79,6	11,7	5,5	0,2	3,0	100,0
%-kolumny	33,6	12,6	8,3	2,9	19,0	23,8
Grupa B						
Liczba	279	103	49	1	22	454
%-rzędy	61,5	22,7	10,8	0,2	4,8	100,0
%-kolumny	29,4	27,7	18,6	2,9	34,9	27,0
Grupa C						
Liczba	210	105	61	4	13	393
%-rzędy	53,4	26,7	15,5	1,0	3,3	100,0
%-kolumny	22,1	28,2	23,1	11,8	20,6	23,4
Grupa D						
Liczba	142	117	132	28	16	435
%-rzędy	32,6	26,9	30,3	6,4	3,7	100,0
%-kolumny	14,9	31,5	50,0	82,4	25,4	25,8
Ogółem						
Liczba	980	372	264	34	63	1683
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	56,4	22,1	15,7	2,0	3,7	100,0

$X^2 = 265,031$, $V = 0,23$, $C = 0,37$, $df=12$, $N= 1683$, $\tau = 0,31$, $r = 0,42$

Tablica 4. Poziom dewiacji a dewiacja
w najbliższej rodzinie

Poziom dewiacji	Czy ktoś z twoj najbliższej ro- dziny był karany sądownie?		
	nie	tak	ogółem
Grupa A			
Liczba	349	48	397
%-rzędy	87,9	12,1	100,0
%-kolumny	26,9	13,4	23,8
Grupa B			
Liczba	362	87	449
%-rzędy	80,6	19,4	100,0
%-kolumny	27,6	24,2	26,9
Grupa C			
Liczba	290	99	389
%-rzędy	74,6	25,4	100,0
%-kolumny	22,1	27,6	23,3
Grupa D			
Liczba	311	125	436
%-rzędy	71,3	28,7	100,0
%-kolumny	23,7	34,8	26,1
Ogółem			
Liczba	1312	359	1671
%-kolumny	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	78,5	21,5	400,0

$X^2 = 38,921$, $V = 0,15$, $C = 0,15$, $df=3$, $N =$
1671, $\tau = 0,13$, $r = 0,16$

Tablica 5. Poziom dewiacji a stopień identyfikacji z rodziną

Poziom dewiacji	Czy chciałbyś, aby twoja własna rodzina była podobna do tej, w jakiej się wychowujesz?					
	nie	raczej nie	trudno mi powiedzieć	raczej tak	tak	ogółem
Grupa A						
Liczba	41	28	81	54	184	388
%-rzędy	10,6	7,2	20,9	13,9	47,4	100,0
%-kolumny	17,1	12,5	21,1	18,8	36,9	23,7
Grupa B						
Liczba	57	47	126	84	127	441
%-rzędy	12,9	10,7	28,6	19,0	28,8	100,0
%-kolumny	23,8	21,0	32,8	29,2	25,5	27,0
Grupa C						
Liczba	58	69	73	87	94	381
%-rzędy	15,2	18,1	19,2	22,8	24,7	100,0
%-kolumny	24,2	30,8	19,0	30,2	18,8	23,3
Grupa D						
Liczba	84	80	104	63	94	425
%-rzędy	19,8	18,8	24,5	14,8	22,1	100,0
%-kolumny	35,0	35,7	27,1	21,9	18,8	26,0
Ogółem						
Liczba	240	224	384	288	499	1635
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	14,7	13,7	23,5	17,6	30,5	100,0

$X^2 = 112,736$, $V = 0,15$, $C = 0,25$, $df = 12$, $N = 1635$, $\tau = -0,15$, $r = -0,20$

Tablica 6. Poziom dewiacji a atmosfera domowa

Poziom dewiacji	Atmosfera w twoim domu jest na ogół...				
	bardzo zła lub zła	prze- ciętna	dobra	bardzo dobra	ogółem
Grupa A					
Liczba	9	72	220	101	402
%-rzędy	2,2	17,9	54,7	25,1	100,0
%-kolumny	10,6	15,8	24,7	40,4	23,9
Grupa B					
Liczba	14	107	266	63	450
%-rzędy	3,1	23,8	59,1	14,0	100,0
%-kolumny	16,5	23,5	29,9	25,2	26,8
Grupa C					
Liczba	20	128	201	45	394
%-rzędy	5,1	32,5	51,0	11,4	100,0
%-kolumny	23,5	28,1	22,6	18,0	23,4
Grupa D					
Liczba	42	149	204	41	436
%-rzędy	9,6	34,2	46,8	9,4	100,0
%-kolumny	49,4	32,7	22,9	16,4	25,9
Ogółem					
Liczba	85	456	891	250	1682
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	5,1	27,1	53,0	14,9	100,0

$\chi^2 = 101,830$, $V = 0,14$, $C = 0,25$, $df=9$, $N = 1682$, $\tau = -0,18$,

$r = -0,23$

Tablica 7. Poziom dewiacji a więz z rodzicami

Poziom dewiacji	Czy twoi rodzice ci ufają?			
	nie	tak	trudno mi powiedzieć	ogółem
Grupa A				
Liczba	11	321	70	402
%-rzędy	2,7	79,9	17,4	100,0
%-kolumny	10,7	31,3	12,6	23,9
Grupa B				
Liczba	18	300	134	452
%-rzędy	4,0	66,4	29,6	100,0
%-kolumny	17,5	29,2	24,2	26,8
Grupa C				
Liczba	17	226	150	393
%-rzędy	4,3	57,5	38,2	100,0
%-kolumny	16,5	22,0	27,1	23,3
Grupa D				
Liczba	57	180	200	437
%-rzędy	13,0	41,2	45,8	100,0
%-kolumny	55,3	17,5	36,1	26,0
Ogółem				
Liczba	103	1027	554	1684
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	6,1	61,0	32,9	100,0

$$X^2 = 157,757, \quad V = 0,22, \quad C = 0,29, \quad df = 6, \quad N = 1684,$$

$$\tau = -0,21, \quad r = -0,33$$

Tablica 8. Poziom dewiacji a postawa wobec prawa (I)

Poziom dewiacji	Przepisy prawa należy przestrzegać...					
	zawsze bez względu na sytuację	w szczegól-nych przy-padkach można naruszać prawo	można naruszać prawo, jeżeli nie przy-nosi to szkody innym	można naruszać, jeżeli to przynosi korzyść	można naruszać, jeżeli nie zosta-nie się ukaranym	ogółem
Grupa A						
Liczba	214	116	44	8	14	396
%-rzędy	54,0	29,3	11,1	2,0	3,5	100,0
%-kolumny	36,6	17,1	15,0	14,3	22,2	23,6
Grupa B						
Liczba	180	172	75	13	13	453
%-rzędy	39,7	38,0	16,6	2,9	2,9	100,0
%-kolumny	30,8	25,4	25,5	23,2	20,6	27,0
Grupa C						
Liczba	102	192	83	9	6	392
%-rzędy	26,0	49,0	21,2	2,3	1,5	100,0
%-kolumny	17,5	28,3	28,2	16,1	9,5	23,4
Grupa D						
Liczba	88	198	92	26	30	434
%-rzędy	20,3	45,6	21,2	6,0	6,9	100,0
%-kolumny	15,1	29,2	31,3	46,4	47,6	25,9
Ogółem						
Liczba	584	678	294	56	63	1675
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	34,9	40,5	17,6	3,3	3,8	100,0

$$X^2 = 149,160, V = 0,17, C = 0,29, df=12, N = 1675, \tau = 0,20, r = 0,25$$

Tablica 9. Poziom dewiacji a postawa wobec prawa (II)

Poziom dewiacji	Aby się dobrze w życiu ustawić, nie da się uniknąć postępowania niezgodnego z prawem...					
	pogląd zdecydowanie niesłuszny	pogląd raczej niesłuszny	trudno mi powiedzieć	pogląd raczej słuszny	pogląd zdecydowanie słuszny	ogółem
Grupa A						
Liczba	90	47	192	42	26	397
%-rzędy	22,7	11,8	48,4	10,6	6,5	100,0
%-kolumny	30,9	16,9	25,3	16,0	32,1	23,8
Grupa B						
Liczba	96	89	196	52	18	451
%-rzędy	21,3	19,7	43,5	11,5	4,0	100,0
%-kolumny	33,0	32,0	25,9	19,8	22,2	27,0
Grupa C						
Liczba	59	70	171	71	17	388
%-rzędy	15,2	18,0	44,1	18,3	4,4	100,0
%-kolumny	20,3	25,2	22,6	27,0	21,0	23,2
Grupa D						
Liczba	46	72	199	98	20	435
%-rzędy	10,6	16,6	45,7	22,5	4,6	100,0
%-kolumny	15,8	25,9	26,3	37,3	24,7	26,0
Ogółem						
Liczba	291	278	758	263	81	1671
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	17,4	16,6	45,4	15,7	4,8	100,0

$$\chi^2 = 62,243, V = 0,11, C = 0,19, df=12, N = 1671, \tau = 0,08, r = 0,11$$

Tablica 10. Poziom dewiacji a realizacja życiowych aspiracji metodami konformi stycznymi

Poziom dewiacji	Czy droga solidnej pracy można osiągnąć sukcesy w życiu?					
	na pewno nie	raczej nie	trudno mi powiedzieć	raczej tak	na pewno tak	ogółem
Grupa A						
Liczba	22	5	43	142	184	396
%-rzędy	5,6	1,3	10,9	35,9	46,5	100,0
%-kolumny	30,6	6,3	17,2	21,0	30,9	23,7
Grupa B						
Liczba	13	16	66	175	179	449
%-rzędy	2,9	3,6	14,7	39,0	39,9	100,0
%-kolumny	18,1	20,0	26,4	25,9	30,1	26,8
Grupa C						
Liczba	21	22	51	170	128	392
%-rzędy	5,4	5,6	13,0	43,4	32,7	100,0
%-kolumny	29,2	27,5	20,4	25,1	21,5	23,4
Grupa D						
Liczba	16	37	90	189	104	436
%-rzędy	3,7	8,5	20,6	43,3	23,9	100,0
%-kolumny	22,2	46,3	36,0	28,0	17,5	26,1
Ogółem						
Liczba	72	80	250	676	595	1673
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	4,3	4,8	14,9	40,4	35,6	100,0

$$\chi^2=81,906, V=0,13, C=0,22, df=12, N=1673, \tau=-0,13, r=-0,15$$

Tablica 1 1. Poziom dewiacji a poczucie zablokowania możliwości

Poziom dewiacji	Jak oceniasz sytuację materialną twojej rodziny?				
	jako bardzo złą lub złą	przeciętną	dobrą	bardzo dobrą	ogółem
Grupa A					
Liczba	14	119	202	61	396
%-rzędy	3,5	30,1	51,0	15,4	100,0
%-kolumny	19,2	19,1	24,1	43,0	23,7
Grupa B					
Liczba	8	188	222	33	451
%-rzędy	1,8	41,7	49,2	7,3	100,0
%-kolumny	11,0	30,2	26,5	23,2	26,9
Grupa C					
Liczba	24	139	204	24	391
%-rzędy	6,1	35,5	52,2	6,1	100,0
%-kolumny	32,9	22,3	24,4	16,9	23,4
Grupa D					
Liczba	27	176	209	24	436
%-rzędy	6,2	40,4	47,9	5,5	100,0
%-kolumny	37,0	28,3	25,0	16,9	26,0
Ogółem					
Liczba	73	622	837	142	1674
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	4,4	37,2	50,0	8,5	100,0

$$X^2 = 54,134, V = 0,10, C = 0,18, df=9, N = 1674, \tau = -0,09, r = -0,10$$

Tablica 12. Poziom dewiacji a postępy w nauce

Poziom dewiacji	Jakim jesteś uczniem?				
	złym lub słabym	przeciętnym	dobrym	bardzo dobrym	ogółem
Grupa A					
Liczba	22	286	87	5	400
%-rzędy	5,5	71,5	21,8	1,3	100,0
%-kolumny	14,5	23,6	30,1	18,5	23,8
Grupa B					
Liczba	34	321	96	5	456
%-rzędy	7,5	70,4	21,1	1,1	100,0
%-kolumny	22,4	26,4	33,2	18,5	27,1
Grupa C					
Liczba	45 -	278	60	9	392
%-rzędy	11,5	70,9	15,3	2,3	100,0
%-kolumny	29,6	22,9	20,8	33,3	23,3
Grupa D					
Liczba	51	329	46	8	434
%-rzędy	11,8	75,8	10,6	1,8	100,0
%-kolumny	33,6	27,1	15,9	29,6	25,8
Ogółem					
Liczba	152	1214	289	27	1682
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	9,0	72,2	17,2	1,6	100,0

$\chi^2 = 36,979$, $V = 0,09$, $C = 0,15$, $df = 9$, $N = 1682$, $\tau = -0,10$,
 $r = -0,12$

Tablica 13. Poziom dewiacji a motywacja do nauki

Poziom dewiacji	Jak ważne jest dla ciebie, by się dobrze uczyć?				
	w ogóle nie zależy i raczej nie zależy	raczej zależy	zależy	bardzo zależy	ogółem
Grupa A					
Liczba	29	51	205	116	401
%-rzędy	7,2	12,7	51,1	28,9	100,0
%-kolumny	13,4	14,4	25,5	37,2	23,8
Grupa B					
Liczba	34	77	246	99	456
%-rzędy	7,5	16,9	53,9	21,7	100,0
%-kolumny	15,7	21,8	30,6	31,7	27,0
Grupa C					
Liczba	65	89	186	52	392
%-rzędy	16,6	22,7	47,4	13,3	100,0
%-kolumny	30,0	25,1	23,1	16,7	23,2
Grupa D					
Liczba	89	137	168	45	439
%-rzędy	20,3	31,2	38,3	10,3	100,0
%-kolumny	41,0	38,7	20,9	14,4	26,0
Ogółem					
Liczba	217	354	805	312	1688
%-kolumny	100,0	100,0	100,0	100,0	100,0
%-rzędy	12,9	21,0	47,7	18,5	100,0

$$X^2 = 143,394, V = 0,17, C = 0,28, df = 9, N = 1688. \tau = -0,22, \\ r = -0,25$$